GŁOS LEŚNIKA I DRZEWIARZA

Nr 1—2 1950 r.

MIESIĘCZNIK



Z dziewiczych lasów Udmurtii (ZSRR)

ORGAN ZW. ZAW. PRACOW. LEŚNYCH I PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

Z KRAJU ZE ŚWIATA

STALIN PIERWSZYM KANDYDATEM DO RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR

Na terenie Związku Radzieckiego rozpoczęło się wysuwanie kandydatów do Rady Najwyższej ZSRR. Zebrania przed wyborcze w całym kraju przekształciły się w imponującą manifestację zwartości narodów radzieckich wokół partii bolszewickiej i jej Wodza Józefa Stalina.

Wśród entuzjazmu wielotysięcznych rzesz wyborczych komuniści i bezpartyjni wysunęli jako pierwszego kandydata do Rady Najwyższej ZSRR — Józefa Stalina. Kandydaturę tę wysunęły masy pracujące Moskwy, Leningradu, Kijowa, Mińska, Swierdłowska oraz wielu innych miast i wsi Zw. Radzieckiego.

Szczególnie uroczyste zebrania odbyły się w Stalinowskim Okręgu Moskwy, z którego Generalissimus Stalin kandydował w poprzednich wyborach do Rady Najwyższej ZSRR.

UMOWA O WSPÓŁPRACY MIĘDZY ŚFZZ A ŚWIATOWĄ FEDERACJĄ PRACOWNIKÓW NAUKOWYCH

14 lutego br. została podpisana umowa o współpracy między Światową Federacją Związków Zawodowych a Światową Federacją Pracowników Naukowych.

Umowa podkreśla, iż celem obu organizacji jest dążenie poprzez poprawę warunków bytu narodów do zapewnienia pokoju i wolności. W tym celu muszą być w pełni wykorzystane wszystkie bogactwa świata dla dobra mas pracujących.

Ś.F.Z.Z. zapewnia w umowie całkowite swoje poparcie dla pracowników naukowych w zakresie ich interesów zawodowych. Światowa Federacja Pracowników Naukowych utworzy Radę Naukową przy Ś.F.Z.Z.

Przedmiotem wspólnych badań będzie między innymi walka o pokój światowy a w szczególności wykorzystanie nauki dla celów pokojowych, opracowanie form wykorzystania energii atomowej dla postępu i dobrobytu narodów, zadanie demokratyzacji nauczania i zaznajomienie narodów kolonialnych z osiągnięciami współczesnej nauki.

SYTUACJA GOSPODARCZA ŚWIATA

Sekretariat Organizacji Narodów Zjednoczonych ogłosił sprawozdanie o sytuacji gospodarczej świata w 1949 r. Dane ogłoszone w sprawozdaniu świadczą o dalszym pogłębieniu się kryzysu w krajach kapitalistycznych. Produkcja przemysłowa, która po wojnie przejściowo podniosła się, od 1949 r. bez przerwy kurczy się. Spadek produkcji objął przemysł hutniczy, naftowy, górniczy, elektryczny, chemiczny, tekstylny, przemysł budowy maszyn itd.

Spadkowi produkcji towarzyszy wzrost bezrobocia. Sprawozdanie podaje cyfry, z których wynika, że w St. Zjednoczonych liczba całkowicie bezrobotnych powiększyła się w 1949 r. w porównaniu z rokiem poprzednim o 94,5 proc., a liczba częściowo bezrobotnych o 111 proc. W Australii bezrobocie zwiększyło się dwukrotnie, w Belgii i Niemczech zachodnich przeszło dwa razy, we Francji 2,6 razy, w Japonii 1,6 razy, w Szwajcarii 3,2 razy, w Holandii 1,5 razy, w Finlandii 4,2 razy.

W przeciwieństwie do krajów kapitalistycznych sytuacja gospodarcza Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej stale się poprawia: produkcja wzrasta, ceny towarów przemysłowych i rolnych obniżają się. W rezultacie potencjał przemysłowy ZSRR i krajów demokracji ludowej podniósł się przy równoczesnym wzroście wartości realnej płac.

I KRAJOWA NARADA ZRZESZENIA „CARITAS"

W dniu 30 stycznia , obradowała w Warszawie pierwsza po wojnie Krajowa Narada Zrzeszenia „Caritas", zorganizowana przez nowo wybrany Zarząd dla przedyskutowania obecnej sytuacji i wytyczenia zasad pełnego uzdrowienia stosunków panujących dotychczas w „Caritasie".

Pięknie udekorowaną aulę i krużganki Politechniki Warszawskiej wypełnili przybyli z całej Polski księża, zakonnicy i zakonnice — członkowie nowych Zarządów Terenowych „Caritas", przedstawiciele organizacji kościelnych i charytatywnych oraz świeccy działacze katoliccy. Na ogólną liczbę 1570 zebranych znajdowało się na sali 1213 księży i zakonników oraz 75 sióstr zakonnych.



Młody Vietnamczyk

Rząd RP reprezentował min. dministracji Publicznej — Władysław Wolski.

Księża — patrioci napiętnowali działalność dotychczasowego kierownictwa „Caritasu", wyrazili wolę współpracy z Rządem Polski Ludowej oraz domagali się od hierarchii kościelnej, aby przystąpiła do uregulowania stosunków między Rządem a Kościołem.

KONFERENCJA PISARZY POLSKICH

W dniach 18 i 19 lutego obradowała w Warszawie konferencja informacyjno - programowa, zorganizowana staraniem Związku Literatów Polskich i Ministrstwa Kultury i Sztuki, której zadaniem było omówienie roli i zadań pisarza w budowie fundamentów socjalizmu w Polsce. W konferencji, która zgromadziła licznych pisarzy z całego kraju, wzięli udział: Marszałek Sejmu — Władysław Kowalski, członkowie Rządu, przedstawiciele KC PZPR, CRZZ, instytucji wydawniczych, organizacji społecznych i prasy.

UKŁAD POMIĘDZY ZSRR A CHIŃSKĄ REPUBLIKĄ LUDOWĄ

14 lutego br. został podpisany w Moskwie układ o przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową.

Chińskie masy ludowe powitały fakt ten z głęboką radością. W całym kraju odbyły się manifestacje, wiece i akademie. Na akademii zorganizowanej przez Stowarzyszenie Pracowników Literatury i Sztuki, znany pisarz Chiński Kuo Mo-jo złożył oświadczenie, w którym stwierdził, że tradycyjna przyjaźń między narodami chińskim i radzieckim otrzymała obecnie konkretną trwałą formę. Układ chińsko - radziecki jest najważniejszym wydarzeniem XX wieku nie tylko w historii Chin, ale w dziejach całej Azji.

WYROK W PROCESIE AGENTÓW WYWIADU FRANCUSKIEGO

Rejonowy Sąd Wojskowy w Szczecinie ogłosił w dniu 14 lutego 1950 roku wyrok, skazujący André Robineau na 12 lat więzienia, Gaston Drouet na 10 lat więzienia, Bronisława Sokół-Klimczaka na karę śmierci, Zbigniewa Borkowskiego vel Blausteina na 15 lat więzienia, Stefana Pielackiego na dożywotne więzienia i Kazimierza Rachtena na 8 lat więzienia.

Proces Robineau odsłonił podstępne metody, jakimi posługuje się obóz podżegaczy wojennych przeciwko krajom demokracji ludowej. Wyrok w procesie szczecińskim był wyrokiem przeciwko reakcji francuskiej i jej anglosaskim mocodawcom, przeciwko całemu obozowi międzynarodowego imperializmu.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ

GŁOS LEŚNIKA i DRZEWIARZA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW LEŚNYCH I PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

Rok II **Warszawa, styczeń — luty 1950** **Nr 1—2**



Kozice

Doświadczenia Radzieckich Zw. Zaw. przeniesiemy w szerokie masy

Olbrzymia skala zagadnień, jakie stanęły przed polskimi związkami zawodowymi w rezultacie zapoznania się naszej delegacji związkowej z doświadczeniami radzieckich związków zawodowych, wysuwa się przed nami, jako wstępne zadanie, gruntowne zapoznanie całego aktywu i wszystkich związkowców z tymi doświadczeniami.

Tym celom posłuży cykl artykułów w prasie związkowej, poświęconych poszczególnym problemom, a także zapoczątkowane już na szczeblu centralnym i w terenie odprawy i konferencje z aktywem związkowym oraz zebrania związkowe.

Szerokie omówienie w szeregach związkowych życia i pracy oraz osiągnięć radzieckich związków zawodowych stanowi warunek mobilizacji szerokiego aktywu i mas związkowych do prac, związanych z gruntownym przerobieniem i zastosowaniem, odpowiednio do naszego etapu rozwojowego ku socjalizmowi, form organizacyjnych, praktyki i stylu pracy związków radzieckich.

Trzeba szeroko otworzyć łamy prasy związkowej dla wypowiedzi towarzyszy związkowców na temat wysłuchanych na zebraniach referatów i przeczytanych w prasie artykułów o radzieckich związkach zawodowych oraz dla konkretnych wniosków i propozycji, jak najlepiej zastosować radzieckie doświadczenia u nas, w Polsce Ludowej, a co najważniejsze — w naszych zakładach pracy.

Trzeba też organizować kolektywne czytanie w grupach związkowych, w świetlicach itd. artykułów i wypowiedzi, poświęconych pobytowi polskiej delegacji związkowej w ZSRR.

Na czoło zagadnień, o których wspomniałem na wstępie, wysuwają się sprawy związkowej struktury organizacyjnej na wszystkich szczeblach, zagadnienie etatów i społecznego aktywu związkowego, systemu budżetowania i kontroli finansowej, doboru, ewidencji i szkolenia kadr związkowych, usprawnienia planowania oraz uproszczenia sprawozdawczości i statystyki, przygotowań do przejścia na nowy, wyższy system ustalania tabeli płac, na wyższy poziom normowania oraz rozwoju współzawodnictwa pracy, do wyższych form ochrony i inspekcji pracy wraz z opracowaniem nowego socjalistycznego ustawodawstwa pracy, do wyższych form urlopowania, ubezpieczeń społecznych, lecznictwa pracowniczego, dysponowania funduszem socjalnym.

Trzeba jeszcze w tym roku — realizując uchwały II Kongresu Związków Zawodowych — opracować wzory umów zbiorowych między radami zakładowymi i dyrekcjami i zastosować je doświadczalnie na wytypowanych przedsiębiorstwach, by od nowego roku móc zastosować je powszechnie w uspołecznionych zakładach pracy.

Tego ogromu pracy nie wykona CRZZ wraz z zarządami głównymi związków, jeżeli nie znajdą głębokiego oparcia w całym aktywie i całej masie członkowskiej związków zawodowych, jeżeli nie będą miały mocnej opory w zakładach pracy — w pracy zakładowych organizacyj związkowych.

W Związku Radzieckim widzieliśmy, jak wszystkie instancje związkowe, włącznie do zarządów głównych i WCSPS, są powiązane z zakładami pracy, jak żyją ich życiem i problematyką, jak cała praca związkowa odbywa się w oczach mas, pod ich bezpośrednią kontrolą, przy ich bezpośrednim udziale.

Jest to niewątpliwie najważniejsza nauka, jaką nasza delegacja związkowa wyniosła z gościny na ziemi radzieckiej.

Usprawnienie związkowej struktury organizacyjnej, uczynienie jej mniej ciężką i biurokratyczną, skoncentrowanie uwagi na zakładach pracy, na radach zakładowych i ich komisjach, na grupach związkowych i mężach zaufania, ulepszenie budżetowania z uwzględnieniem rosnących zadań i potrzeb rad zakładowych, pogłębienie i poszerzenie szkolenia dołowych kadr związkowych oraz pracy polityczno - wychowawczej i kulturalno - oświatowej, wciągnięcie do pracy związkowej, do rad zakładowych i ich komisyj również inteligencji technicznej, dokonanie przełomu w kierunku otoczenia dołowych kierownictw związkowych społecznym aktywem wśród członków związków zawodowych — oto nasze nieodzowne i pilne zadania, warunkujące rozwiązanie wszystkich innych ważnych problemów.

Trzeba, aby zarządy główne i ich niższe organa, przy udziale ORZZ i PRZZ, z całą energią zajęły się przejrzeniem składu rad zakładowych, ich powiązania z masami i ich pracą. Trzeba wszędzie tam, gdzie rada pracuje na nieodpowiednim poziomie lub jej poszczególni członkowie się zbiurokratyzowali, zaproponować załodze wybrać nową radę, lub ją częściowo odnowić spośród najzdolniejszych, najbardziej oddanych i uspołecznionych robotników i przedstawicieli personelu technicznego.

Trzeba niezwłocznie zorganizować grupy związkowe i wybrać mężów zaufania tam, gdzie ich jeszcze nie ma, a tam gdzie są, uaktywnić je do codziennej pracy związkowej.

Fakt istnienia wielu zakładów, gdzie grupy związkowe nie zostały jeszcze zorganizowane, lub nic nie robią, świadczy dotkliwie o z gruntu złej pracy zarówno rady zakładowej, jak i wszystkich innych instancyj związkowych — do zarządów głównych włącznie. Fakt ten świadczy również o wyraźnym niedbalstwie szeregu ORZZ i PRZZ.

Jak np. grupy związkowe dokonują wyboru grupowych społecznych inspektorów pracy tam, gdzie tych grup jeszcze nie ma? Czy godzi się, żeby wyłaniać grupy na chybcika wtedy, gdy przyjdzie dyrektywa o wyborze społecznych inspektorów?

A przecież ustawa o Społecznej Inspekcji Pracy — to wielkie nowe osiągnięcie naszej klasy robotniczej, wzorowane na osiągnięciach klasy robotniczej Związku Radzieckiego.

Wreszcie, jak wyobrażają sobie nasi kierownicy związkowi rozwiązanie podstawowego problemu wychowania społecznego aktywu związkowego, bez powołania grup związkowych z mężami zaufania, inspektorami pracy, z grupowymi delegatami ubezpieczeniowymi, grupowymi organizatorami pracy kulturalno-oświatowej, szkoleniowej itd?

Budowanie pracy związkowej tylko na płatnym aparacie — to hamowanie roli i funkcji związków zawodowych, jako szkoły go-

spodarowania, szkoły rządzenia, szkoły komunizmu.

Nasza klasa robotnicza, zarówno w czasach walki z rządami burżuazyjnymi i w czasie okupacji, jak i po wyzwoleniu kraju i powstaniu Polski Ludowej, dała niezliczone dowody swej wysokiej świadomości politycznej, ożywiającego jej szeregi ducha rewolucyjnego i ludowego patriotyzmu, oddania sprawie socjalizmu. Wykazała się ona, jako prawdziwy gospodarz tego kraju i jako prawdziwy twórca jego nowych szczęśliwszych dziejów.

Trzeba śmiało stawiać przed nią, na ogólnych zebraniach i naradach związkowych, całą problematykę pracy związkowej, zainteresować w ten sposób tą problematyką szerokie masy, wciągnąć je do udziału w życiu i pracy ich własnej powszechnej organizacji zawodowej, poddać otwarcie i szczerze pracę związkową pod ich kontrolę.

Takie są drogi zastosowania w praktyce doświadczeń radzieckich związków zawodowych, wychowanych przez partię Lenina - Stalina i pracujących pod jej kierownictwem.

Takie są drogi dokonania dalszego przełomu w pracy naszych związków zawodowych, wychowywanych i pracujących pod ideowo-politycznym kierownictwem naszej partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Aleksander Zawadzki

W 32 ROCZNICĘ POWSTANIA ARMII CZERWONEJ

Kiedy w gorących dniach lipca 1944 roku lub w mroźny czas styczniowej ofensywy roku następnego spotykaliśmy na naszych polskich drogach pancerne czołówki, zmotoryzowaną sławną artylerię i piesze bataliony Czerwonej Armii, wiedzieliśmy i widzieliśmy naocznie, że oto idzie ku nam i dla naszego wyzwolenia armia, niosąca na swych bagnetach zgubę niemieckiemu faszyzmowi...

Patrzymy nieraz na rzeczy ze swojego punktu widzenia. Jest pogodne zimowe popołudnie. Już się ma ku wieczorowi. Niedawno dopiero ucichła gwałtowna kanonada radzieckich dział, rozbijających umocnienia polowe, betonowe bunkry i strzeleckie rowy hitlerowców. Krętą polną drogą, a potem szerokim traktem sunie długi wąż czołgów znaczonych czerwonymi gwiazdami. Pryska i łamie się w naszych oczach „Ostwall" budowany niewolniczą pracą pod batogami SS-manów...

Wychodzę z ukrycia, gdzie spędziłem ostatnie miesiące okupacji znaczonej obozem koncentracyjnym, więzieniem, ucieczką i tułactwem. Przeżywam odzyskaną wolność...

Położyłem właśnie przed sobą mały atlas Knaura. Miałem go stale przez dwa ostatnie lata. Wykreślałem na nim linie frontów, wklejałem nawet wycięte mapki sytuacyjne z gazet. Bitwa o Stalingrad. Wielki łuk Dniepru. Korosteń i Żytomierz. Coraz bliżej, coraz bliżej... Czerwona Armia, nadzieja i wyzwolicielka ludów, zbrojne ramię proletariackiej rewolucji...

Za dzień narodzin Czerwonej Armii zwykło się uważać 23 lutego 1918 roku, wtedy bowiem pierwsze, dopiero świeżo sformowane, nieliczne, słabo uzbrojone, lecz owiane silnym duchem rewolucyjnym oddziały bohatersko zatrzymały i odparły natarcie niemiecko-cesarskich dywizji na Piotrogród w rejonie Pskowa i Narwy.

Dekretowe utworzenie Robotniczo-Włościańskiej Czerwonej Armii nastąpiło wcześniej, bo już dnia 28 stycznia tegoż roku. Dekret ten podpisany przez Lenina mówi tak między innymi o charakterze i zadaniach tej armii: „Stara armia była narzędziem ucisku klasowego pracujących przez burżuazję. Z chwilą przejęcia władzy przez pracujących i klasy dotychczas wyzyskiwane powstała konieczność stworzenia nowej armii, która będzie ostoją władzy radzieckiej".

Po raz pierwszy w dziejach ludzkości robotnicy i chłopi stwarzali własną armię „która służyć miała nie panom i wyzyskiwaczom, lecz byłym niewolnikom, obecnie wyswobodzonym robotnikom i chłopom" (Stalin).

W uciążliwych walkach z białogwardyjską i czarnosecinną reakcją, z obcą interwencją powstawała, rosła i krzepła moc Czerwonej Armii. „Czerwonoarmiści, żołnierze i chłopi wiedzieli, że walczą o swoją własną sprawę, dlatego mogliśmy zwyciężyć kapitalistów i obszarników" — powiedział Lenin.

Doceniając w dziele budowy i wzmacniania Armii Czerwonej przodującą rolę partii bolszewickiej i jej czołowych przywódców, pracę radzieckich robotników i chłopów, stwarzających podstawy



Czerwonej i dla władzy Sowietów ze strony ludzi pracy na całym świecie. Podczas, gdy zjednoczeni imperialiści w najcięższym okresie od 1918 do 1920 roku usiłowali zdusić przy pomocy zbrojnej interwencji i głodowej blokady młodą Republikę Rad, robotnicy tych właśnie krajów imperialistycznych sercem i duszą całą byli zawsze po stronie Sowietów. Strajki robotników portowych udaremniały wysyłanie transportów wojska i amunicji na Murmań, czy na Krym; płomienne słowa protestów głoszonych przez wielkich artystów i uczonych Ameryki i Zachodniej Europy budziły sumienia, torowały drogę prawdzie o kraju i o ludziach radzieckich, krzyżowały plany zakłamanej i zaprzedanej prasie. I dlatego można z dumą powiedzieć dzisiaj, że Armia Czerwona jest tworem powstałym z walki ludu radzieckiego przy poparciu całego proletariatu światowego, całego obozu postępu.

W okresie pokojowego budownictwa ZSRR wzmacniała się także i rosła Armia Czerwona, a jej doskonalenie stało się według słów Stalina (rok 1924) jednym z najważniejszych zadań partii bolszewickiej. Gigantyczne pięciolatki stalinowskie pozwoliły dozbroić Armię Czerwoną.

Zbójecki najazd hord hitlerowskich na Kraj Rad postawił przed Armią Czerwoną zadanie sformułowane jasno przez Stalina:

„Celem tej ogólnonarodowej wojny przeciwko ciemiężcom faszystowskim jest nie tylko usunięcie niebezpieczeństwa, które zawisło nad naszym krajem, ale i udzielenie pomocy wszystkim narodom Europy, jęczącym w jarzmie niemieckiego faszyzmu".

Znamy wszyscy przebieg olbrzymich zapasów, bitew o rozmiarach niespotykanych dotąd w historii wojen. Początkowe odwroty Armii Czerwonej, wybitnie defenzywny charakter walk, wielka gra o Moskwę, o Leningrad, epopeja stalingradzka, wreszcie uderzenie za uderzeniem w kierunku na zachód i — Berlin, gdzie bestię hitlerowską dobito w jej własnym legowisku, a czerwony sztandar zwycię-



Radziecka flota powietrzna demonstruje swoją siłę i gotowość do obrony socjalistycznej ojczyzny przeciwko wszelkim atakom podżegaczy wojennych

ekonomiczne dla należytego wyposażenia swojej siły zbrojnej w broń i nowoczesny sprzęt, nie możemy żadną miarą pominąć milczeniem wielkiego znaczenia gorącej sympatii i poparcia dla Armii

stwa załopotał nad Bramą Brandenburską.

Armia Czerwona, jej żołnierze i oficerowie, genialna strategia stalinowska, praca zorganizowanego na socjalistycznych zasadach zaplecza gospodarczego, zaopatrującego walczący front — święciły swój dzień triumfu.

Ludy wschodniej i zachodniej Europy odzyskały wolność. Słońce wolności odbiło się również w niewiele tygodni potem w bagnetach Armii Czerwonej na dalekich ziemiach Mandżurii, Korei, Chin...

Wielka Wojna w Obronie Ojczyzny 1941 — 1945 stała się ogniową próbą nie tylko wyszkolenia, wyekwipowania i bojowej gotowości Czerwonej Armii. Wojna ta wykazała także, jak wielka jest miłość i oddanie narodów radzieckich sprawie socjalistycznej ojczyzny. Armia Czerwona jest bowiem symbolem braterstwa między wszystkimi narodami Związku, a siły swoje czerpie ona „z ducha internacjonalizmu, z ducha szacunku dla innych narodów, z ducha szacunku i miłości względem robotników wszystkich krajów, z ducha zachowania i utwierdzenia pokoju między narodami" (Stalin).

Dobrym zwyczajem i obyczajem poczyna się stawać, że corocznie w święto powstania Armii Czerwonej łączymy się myślami i uczuciami z tą Armią, że wspominamy jej dzieje, że z dumą i wdzięcznością i nadzieją spoglądamy na jej sztandary.

W Armii Czerwonej widzimy ostoję również i naszej niepodległości narodowej, obronę naszych granic piastowskich na zachodzie.

Ze wzorów Armii Czerwonej korzysta i żołnierz odrodzonego Wojska Polskiego, która pod wodzą bohaterskiego marszałka wychowanego w wielkiej stalinowskiej szkole, stoi z całym obozem sprawiedliwości i postępu na straży pokoju. *Jerzy Marek*

Dzieło Lenina jest niezwyciężone

W styczniu br. minęło 26 lat od śmierci Wielkiego Lenina, który życie swe bez reszty poświęcił sprawie klasy robotniczej i sprawie zbudowania socjalizmu.

Geniusz Lenina sprawił, że w oparciu o rewolucyjną naukę Marksa i Engelsa została stworzona partia nowego typu, partia najbardziej rewolucyjna — partia bolszewików, która dokonała przełomu w historii ruchu robotniczego, obaliła panowanie kapitalizmu na 1/6 kuli ziemskiej, zbudowała u siebie socjalizm i kroczy ku komunizmowi. W swej pracy i walce oparł się Lenin na teorii marksizmu. „Lenin był i pozostaje — mówi Stalin — najwierniejszym i najkonsekwentniejszym uczniem Marksa i Engelsa, całkowicie i pod każdym względem opierającym się na zasadach marksizmu". Walcząc o czystość idei marksizmu, Lenin rozwinął go, tworząc leninizm. Stalin dał definicję leninizmu: „Leninizm jest to marksizm epoki imperializmu i rewolucji proletariackiej. Ściślej mówiąc: leninizm to teoria i taktyka rewolucji proletariackiej w ogólności, teoria i taktyka dyktatury proletariatu w szczególności". Nauka leninizmu wskazuje międzynarodowej klasie robotniczej drogę walki z gnijącym imperializmem, drogę wiodącą do pokonania go i zbudowania nowego, socjalistycznego życia.

Nauka Lenina urzeczywistniona przez robotników rosyjskich w Wielkiej Rewolucji Listopadowej odniosła zwycięstwo, otwierając w historii nową epokę, wskazując ludzkości drogę do zlikwidowania wyzysku i nędzy. Wielka Rewolucja Socjalistyczna dokonała w świecie olbrzymiego wyłomu. Zwycięstwo Związku Radzieckiego nad faszystowskimi Niemcami i imperialistyczną Japonią spowodowało powstanie ustrojów demokracji ludowej w szeregu państw wschodniej i środkowej Europy i Azji. Stanowi to drugi historyczny wyłom w świecie imperializmu, potwierdzający naukowe przewidywania Lenina i Stalina o nieuniknionym odrywaniu się krajów od systemu kapitalistycznego i ciągle pogłębiającym się kryzysie kapitalistycznym, który w końcu przyniesie zupełną klęskę imperializmowi. Lenin pisał, że „Krach kapitalizmu jest nieunikniony, kapitaliści, burżuazje mogą w „najlepszym" dla nich wypadku odwlec zwycięstwo socjalizmu w tym lub innym poszczególnym kraju za cenę zagłady nowych setek tysięcy robotników i chłopów, ale uratować kapitalizmu nie mogą".

Lenin założył podstawy budownictwa socjalizmu w ZSRR. W oparciu o prawo nierównomiernego gospodarczego i politycznego rozwoju kapitalizmu stworzył teorię o możliwości zwycięstwa socjalizmu w jednym z osobna wziętym kraju. Tworząc władzę radziecką, będącą jedną z form dyktatury proletariatu, Lenin przewidywał możliwość powstania różnych form dyktatury proletariatu, stanowiącej władzę państwową w okresie przejścia od kapitalizmu do komunizmu.

Lenin jest twórcą uprzemysłowienia Związku Radzieckiego. Podstawą uprzemysłowienia jest budowa przemysłu ciężkiego, bez którego nie można stworzyć żadnego przemysłu. W swoich zaleceniach wskazywał na konieczność budowania socjalizmu w sojuszu z chłopstwem. Leninowska teoria doprowadziła do uspołecznienia drobnotowarowej gospodarki chłopskiej, co było jednym z najtrudniejszych zadań.

W oparciu o naukę Lenina i Stalina przygotowano 6-letni plan budowy fundamentów socjalizmu w Polsce, którego najgłówniejszym zadaniem jest uprzemysłowienie Polski. Główny nacisk położony jest na rozbudowę przemysłu ciężkiego a w szczególności maszyn, co jak wskazał Lenin stanowi istotę industrializacji. Realizacja planu 6-letniego przyśpieszy przemiany socjalistyczne na wsi, gdyż jak uczą Lenin i Stalin: „drobnotowarowa gospodarka chłopska z samej istoty swojej rodzi kapitalizm i burżuazję stale, codziennie, żywiołowo i w masowej skali".

Z nauki Lenina i Stalina ludzie wszystkich krajów czerpią przekonanie, że dzieło ich jest niezwyciężone, z nauki też czerpią wiarę w zwycięskie zakończenie walki o zbudowanie socjalizmu na całym świecie. *M.*

III Plenum CRZZ

W dniach 6 i 7 grudnia 1949 r. obradowało w Warszawie III rozszerzone Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Plenum rozpoczęło swe obrady od złożenia hołdu wielkiemu nauczycielowi międzynarodowej klasy robotniczej, twórcy pierwszego państwa socjalistycznego, twórcy Konstytucji Radzieckiej, dowódcy Armii Czerwonej, kontynuatorowi nieśmiertelnego dzieła Lenina — Józefowi Stalinowi. Wyrazicielem serdecznych uczuć szerokich rzesz związkowych był przewodniczący CRZZ — Aleksander Zawadzki, który na początku swego podstawowego referatu nawiązał do 70-ej rocznicy urodzin Stalina.

W dalszej części referatu tow. Zawadzki omówił zagadnienia walki o pokój, walki o jedność ruchu robotniczego i o wzmożenie czujności klasowej.

Jeżeli chodzi o zagadnienie walki o pokój, to są na tym polu dość duże osiągnięcia, ale nie brak też poważnych niedociągnięć. Stałe Komitety Obrony Pokoju nie przejawiły odpowiedniej działalności, gdyż za mało dokładały starań do odpowiedniego przepojenia działalności związkowej treścią polityczną. Niedostatecznie były spopularyzowane osiągnięcia pokojowego, socjalistycznego budownictwa Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Poza tym w małym stopniu zostały wciągnięte w akcję walki o pokój kobiety, młodzież i rodziny robotnicze.

Walka o jedność klasy robotniczej jest zagadnieniem specjalnie ważnym w chwili, gdy na rozkaz anglosaskich imperialistów prawicowi przywódcy socjalistyczni wspólnie z reakcyjnymi działaczami związkowymi usiłują zmontować w krajach kapitalistycznych rozłamową centralę Związków Zawodowych, której zadaniem ma być podważanie jedności Ś.F.Z.Z., co ułatwiłoby wywołanie nowej wojny i zdławienie sił postępu. Polskie Związki Zawodowe powinny nieść pomoc walczącym związkom zawodowym zagranicą i pogłębiać z nimi łączność. Jednocześnie powinny wzmocnić się organizacyjnie, zwalczać wszelkiego rodzaju przejawy socjaldemokratyzmu i oportunizmu, wzmóc czujność klasową.

W niektórych komórkach związkowych brak jest klasowej czujności, co ma swe źródło w pozostałościach socjaldemokratyzmu, drobnomieszczańskiej ideologii, w niedocenianiu własnych sił i w niezrozumieniu roli związków zawodowych w warunkach budowania socjalistycznego społeczeństwa i państwa.

Aby wzmóc czujność klasową, konieczne jest rozszerzenie i pogłębienie szkolenia związkowego. Dotychczas są na tym odcinku poważne braki, gdyż aktyw Związku nie dokształca się, a zakres szkolenia jest bardzo mały w stosunku do wielkich zadań ruchu zawodowego. Powinni więc być szkoleni i dokształcani: aktyw związkowy, członkowie rad zakładowych i ich komisji, mężowie zaufania, społeczni inspektorzy bezpieczeństwa i higieny pracy, delegaci ubezpieczeniowi itp.

Podniesienie poziomu politycznego aktywu związkowego to najpilniejsze, najbardziej bojowe zadanie ruchu zowodowego.

Poza tym tow. Zawadzki zwrócił uwagę na konieczność doboru kandydatów do szkół i na kursy związkowe. Dotychczas typowani byli ludzie nieodpowiedni, absolwenci zaś kursów nie zawsze byli odpowiednio wykorzystywani, nie prowadzono ich ewidencji. W samym szkoleniu za mało zwracano uwagę na zagadnienia natury ideologicznej.

Referat tow. Zawadzkiego, dyskusja nad nim i powzięte uchwały świadczą o tym, że centralnym zagadnieniem III Plenum CRZZ była walka o wzmożenie czujności klasowej. Uchwały są wiążące dla szerokich rzesz związkowców, dlatego też każdy związkowiec powinien je wziąć głęboko do serca.

Plenum przyjęło referat tow. Zawadzkiego, jako wytyczne dalszej pracy Związków Zawodowych, zatwierdziło uchwałę sekretariatu w sprawie szkolenia związkowego oraz zobowiązało ORZZ i wszystkie Zarządy Główne do zwołania rozszerzonych plenarnych posiedzeń, gdzie na porządku dziennym postawiona będzie problematyka, wytyczne i uchwały CRZZ.

Uchwały w sprawie pracy wśród młodzieży zobowiązują Związki Zawodowe, aby zwiększyły opiekę nad pracującą młodzieżą i spowodowały jej włączenie się do zadań, stawianych przed całą młodzieżą polską. Przede wszystkim należy pomóc ZMP w jego pracy nad skupieniem całej młodzieży nad odbudową i rozbudową kraju. Trzeba zapewnić młodzieży większe zainteresowanie ze strony wszystkich instancji związkowych, w tym celu należy utrzymać w dalszym ciągu w tych instancjach wydziały i referaty młodzieżowe. Przy wyborach do wszelkich instancji związkowych, aż do rad zakładowych włącznie, trzeba wprowadzić do ich składu i prezydium przedstawicieli ZMP. Należy dbać o masowy udział młodych robotników we współzawodnictwie pracy i zabezpieczyć uczestnictwo przedstawicieli ZMP w naradach wytwórczych. Sprawy młodzieżowe powinny być omawiane na prezydiach wszystkich instancji związkowych. Instancje ZMP powinny mobilizować młodzież do wykonania uchwał związków zawodowych, dotyczących młodzieży w zakresie zagadnień związkowych. Działacze związkowi powinni ustosunkować się do młodzieży jako do dojrzewających towarzyszy pracy produkcyjnej, społecznej i innych.

Poniżej podajemy w pełnym brzmieniu uchwały III Plenum w sprawie szkolenia związkowego.

W SPRAWIE SZKOLENIA ZWIĄZKOWEGO

Praca w dziedzinie ustawicznego podnoszenia poziomu ideologicznego aktywu związkowego oraz jego umiejętności posługiwania się w codziennej pracy teorią marksizmu-leninizmu jest warunkiem prawidłowego działania związków zawodowych.

Związki zawodowe posiadają w dziedzinie szkolenia niewątpliwe osiągnięcia. W roku 1949 rozszerzyły one zasięg tej pracy, przeszkalając w szkołach związkowych około 8.000 aktywistów, zaś na kursach masowego szkolenia — 50.000. Jednocześnie zwiększyły one liczbę słuchaczy na Uniwersytetach



Rewia wojsk radzieckich na Placu Czerwonym w Moskwie

Powszechnych do 10.000. Nastąpiła pewna, choć niewystarczająca jeszcze poprawa w upolitycznieniu programów. Do niewątpliwych sukcesów należy również przestawienie wojewódzkich szkół związkowych na specjalizację, oraz praktyczne związanie szkół związkowych z zagadnieniami pracy, co uwidacznia się w udziale słuchaczy szkół w posiedzeniach rad zakładowych, w inspekcji rad zakładowych oraz we wprowadzeniu na seminaria szkolne analizy prac rad zakładowych.

Plenum stwierdza jednak, że — mimo rozszerzonego zasięgu szkolenia związkowego i pewnych osiągnięć w formach i metodach pracy — poszczególne związki zawodowe w minimalnym stopniu odczuwały napływ nowych kwalifikowanych kadr związkowych, oraz ich wpływ na podniesienie poziomu samej pracy związkowej.

Złożyły się na to następujące przyczyny:

a. Niedocenianie wagi szkolenia przez poszczególne zarządy główne i ORZZ, co znalazło wyraz w niedość poważnym stosunku do zagadnienia doboru kandydatów do szkół. Dobór kandydatów często nosił charakter przypadkowy i traktowany był, jako uciążliwa konieczność wypełniania liczbowego kontyngentu. Większość zarządów głównych związków zawodowych w małym stopniu, bądź wcale nie interesowała się problemami szkoleniowymi. Jedną z przyczyn tego stanu jest fakt, że wielu naszych działaczy związkowych nie jest dostatecznie przygotowanych teoretycznie do zrozumienia problematyki szkolenia oraz do należytego umiejscowienia jej w systemie pracy związkowej.

b. Brak planowej polityki kadr i systematycznego zainteresowania wydziałów personalnych zarówno doborem, jak i ewidencją przeszkolonych. Ani zarządy związków, ani wydziały personalne, nie interesowały się racjonalnym rozmieszczeniem absolwentów oraz ich dalszym rozwojem i postępami w pracy.

c. Szczupły i niedostatecznie przygotowany aparat szkoleniowy, co przy równoczesnym braku podręczników, skryptów i konspektów, oraz braku dostatecznej kontroli wykonania programów, powodowało, iż cały szereg kursów szkolenia masowego w zakładach pracy i międzybranżowych nie zapewniał właściwej linii politycznej i dostatecznego poziomu nauczania. Pogłębiał to jeszcze brak systematycznej pracy nad dokształcaniem personelu pedagogicznego. Nie zapewniono również opieki fachowej wykładowcom spośród przodowników pracy i racjonalizatorów i nie stworzono warunków dla dalszego rozwoju ich kwalifikacyj.

d. Zbyt krótki czas trwania kursów, co uniemożliwiało takie pogłębienie wiadomości słuchacza, które mogłoby wpłynąć na wzbogacenie jego wiadomości i zmianę stylu pracy.

e. Zbyt luźne powiązanie szkolenia związkowego z akcją szkolenia partyjnego w szkołach wojewódzkich i na kursach partyjnych. Niedostateczne korzystanie, z ich doświadczenia, pomocy naukowej i organizacyjnej.

Braki i niedociągnięcia w dotychczasowym systemie naszego szkolenia związkowego ujawniły się jeszcze bardziej w świetle problematyki i uchwał III Plenum KC PZPR.

III Plenum KC Partii postawiło w całej rozciągłości sprawę wzmożenia czujności rewolucyjnej, jako pierwszoplanowe, czołowe zadanie. Równocześnie Plenum wskazało na konieczność systematycznego podnoszenia świadomości ideologicznej i politycznej, głównie drogą szkolenia, doszkalania i samokształcenia, jako na jedną z podstawowych metod i form podnoszenia na wyższy poziom czujności rewolucyjnej aktywu partyjnego i społecznego.

Toteż w celu likwidacji niedociągnięć na odcinku szkoleniowym Plenu CRZZ stawia przed wszystkimi związkami zawodowymi problem szkolenia jako bojowe zadanie.

W tym celu Plenum CRZZ postanawia:

1. Polecić Sekretariatowi CRZZ niezwłocznie przystąpić do zorganizowania Centralnego Ośrodka Szkolenia Związkowego w Warszawie, który będzie przeszkalał cyklicznie na krótkoterminowych kursach członków prezydiów, zarządów głównych, ORZZ, kierowników wydziałów i odpowiedzialnych pracowników CRZZ, oraz pedagogiczne kierownictwo wojewódzkich i specjalnych szkół i kursów związkowych. Przystąpić do stworzenia w tym ośrodku gabinetów naukowych, podręcznych bibliotek fachowych i do zapewnienia możliwości konsultacji — dla ułatwienia aktywowi związkowemu systematycznej pracy nad sobą.

2. Przystosować Centralną Szkołę w Łodzi do systematycznego szkolenia — na sześciomiesięcznych kursach — kierowników, wykładowców, seminarzystów dla szkół i kursów aktywu związkowego. Szkoła Centralna w Łodzi powinna zorganizować dla swych słuchaczy (każdorazowo w drugiej połowie kursu) możliwość praktycznego zastosowania uzyskanych wiadomości teoretycznych w zakładach łódzkich i podmiejskich.

3. Zatwierdzić uchwałę Sekretariatu CRZZ o przejściu w szkołach wojewódzkich z jednomiesięcznego na trzymiesięczny system szkolenia, zwiększając jednocześnie liczbę słuchaczy. W związku z tym Warszawska Rada Związków Zawodowych zwiększy pojemność szkoły do 200 miejsc. ORZZ — Warszawa zorganizuje do końca stycznia 1950 roku szkołę wojewódzką na 100 miejsc. ORZZ — Katowice, Kraków, Wrocław, Gdańsk, Bydgoszcz, Poznań, Kielce, Łódź i Szczecin zwiększą pojemność swoich szkół ze 150 do 200 miejsc.



Ponadto poleca się Działowi Szkolenia CRZZ zbadanie możliwości zorganizowania szkół w innych miastach wojewódzkich oraz dopilnowanie, aby w roku 1950 zostało przeszkolonych w Centralnej Szkole w Łodzi 300 wykładowców, a w szkołach wojewódzkich — co najmniej 8.000 aktywistów związkowych, ORZZ powinny otoczyć szkoły wojewódzkie oraz słuchaczy szkół i kursów związkowych wszechstronną systematyczną opieką.

4. Polecić Działowi Szkolenia CRZZ utrzymanie i kontynuowanie specjalizacji szkół wojewódzkich, z uwzględnieniem konieczności szkolenia: przewodniczących rad zakładowych, przewodniczących oddziałów związków zawodowych, kierowników świetlic, zakładowych społecznych inspektorów bezpieczeństwa i higieny pracy, referentów ekonomicznych, socjalnych, sportowych i organizacyjnych, uzależniając charakter danej szkoły od możliwości lokalnego doboru wysokokwalifikowanych wykładowców.

5. Zobowiązać zarządy główne związków zawodowych: Górników, Włókniarzy i Metalowców — a Zarząd Główny Związku Samorządowców w porozumieniu ze Związkiem Państwowców — do zorganizowania w ciągu pierwszego półrocza 1950 r. ośrodków szkoleniowych na wzór ośrodków istniejących przy związkach zawodowych: Budowlanych, Kolejarzy, Hutników i Rolnych. Ośrodki te powinny przeszkalać na miesięcznych kursach członków zarządów oddziałów, członków rad zakładowych oraz pracowników aparatu związkowego.

6. Zobowiązać zarządy główne związków zawodowych do zorganizowania w roku 1950 przy zakładach pracy, liczących ponad 1000 pracowników, kursów dla mężów zaufania grup związkowych, według programu, opracowanego przez Dział Szkolenia CRZZ. Takie same kursy — międzyzakładowe — zorganizują ORZZ i PRZZ dla mniejszych zakładów pracy. Z uwagi na podstawowe znaczenie grup związkowych, Plenum zobowiązuje Sekretariat CRZZ do wydania specjalnej instrukcji, poświęconej szkoleniu mężów zaufania oraz innego aktywu wewnątrz grup związkowych.

7. Zobowiązać Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego do stałego szkolenia i doszkalania w ośrodkach wojewódzkich nauczycieli, którzy wykładają w szkołach i na kursach związkowych, lub którzy zostaną do tej pracy wyznaczeni. To szkolenie i doszkalanie powinno odbywać się pod kątem podniesienia poziomu politycznego i specjalnego przygotowania związkowego.

8. Zobowiązać ORZZ i PRZZ do systematycznego czuwania nad kierunkiem i treścią pracy Uniwersytetów Powszechnych, w celu nadania im właściwego oblicza ideologicznego oraz należytego doboru personelu nauczycielskiego. Rady zakładowe powinny dbać o skierowywanie na Uniwersytety Powszechne najbardziej wartościowych członków związków zawodowych, którzy zasilą — po ukończeniu tych Uniwersytetów — kadry aktywistów związkowych. ORZZ otoczą opieką słuchaczy wybitnie zdolnych, ułatwiając im wyższe studia.

9. Polecić Działowi Szkolenia CRZZ opracowywanie programów dla szkół i kursów, w oparciu o doświadczenie szkół związków zawodowych w ZSRR. Przy opracowywaniu części ideologicznej tych programów Dział Szkolenia CRZZ powinien oprzeć się o programy Wydziałów Szkolenia KC PZPR. Programy dla szkół centralnych, wojewódzkich i specjalnych wyższego typu, powinny być zatwierdzane przez Sekretariat CRZZ. Pozostałe programy — przez prezydia zarządów głównych po uzgodnieniu z Działem Szkolenia CRZZ. Dział Szkolenia CRZZ zaopatrzy wszystkie ogniwa szkoleniowe związków zawodowych w biblioteki, podręczniki, skrypty i konspekty oraz będzie je stale uzupełniał.

10. Zobowiązać Dział Personalny do przeprowadzania rekrutacji do szkół poprzez swój aparat terenowy — w porozumieniu z zainteresowanymi działami CRZZ — tak, by typowani do szkół byli już z góry przewidziani do pełnienia odpowiednich funkcji w aparacie związkowym. Dział Personalny CRZZ powinien śledzić we wszystkich szkołach postępy słuchaczy i badać ich przydatność do poszczególnych funkcji związkowych. Dział Personalny CRZZ stworzy w tym celu w Centralnej oraz w wojewódzkich szkołach związkowych etaty referatów personalnych.

11. Polecić zarządom głównym prowadzenie dokładnej ewidencji absolwentów — członków swego związku. Dział Personalny zaś prowadzi ewidencję szczególnie zdolnych absolwentów, będzie śledził za ich postępami w pracy, za ich rozwojem, będzie im okazywał bezpośrednio lub przez zarządy główne niezbędną pomoc, wychowując w ten sposób zastępy czołowych aktywistów związkowych.

12. Polecić Działowi Szkolenia CRZZ systematyczne doszkalanie absolwentów poprzez organizowanie odpraw oraz seminariów, celem systematycznego podnoszenia ich kwalifikacji.

13. Zobowiązać wszystkie zarządy główne, Zarządy oddziałów i rady zakładowe do systematycznej współpracy z administracją fabryczną przy organizowaniu kursów dokształcania zawodowego, do ciągłej troski o stałe podnoszenie kwalifikacji zawodowych, ze szczególnym uwzględnieniem kobiet i młodzieży oraz do roztoczenia opieki nad szkołami zawodowymi, prowadzonymi przez CUSZ.

Plenum CRZZ stwierdza, że obok systematycznego szkolenia kadr aktywu w szkołach i na kursach, kierownictwa poszczególnych związków zawodowych oraz ORZZ powinny organizować samokształcenie dla aktywu związkowego, nie objętego zorganizowaną akcją szkolenia. W tym celu Plenum poleca Działowi Szkolenia CRZZ, w porozumieniu z Działem Kultury i Oświaty, opracowanie programu i literatury dla samokształcenia oraz organizowanie konsultacji.

Plenum CRZZ poleca szerokie omówienie niniejszej uchwały we wszystkich instancjach związkowych — od zarządów głównych i ORZZ do rad zakładowych i zarządów kół włącznie.

Plenum CRZZ wyraża przekonanie, że wszystkie organizacje związkowe docenią w pełni wagę i znaczenie zagadnienia szkolenia i samokształcenia i wykorzystają wszystkie, będące w ich dyspozycji środki dla systematycznego podnoszenia świadomości politycznej i poziomu ideologicznego aktywu związkowego i członków związków zawodowych.

Z obrad Konferencji Konstytucyjnej MZR i PR i L

(oprac. na podstawie uchwał konferencji)

Wykonując uchwałę Pierwszego Kongresu Światowej Federacji Związków Zawodowych i w odpowiedzi na apel Komitetu Wykonawczego ŚFZZ jak i Tymczasowego Komitetu Zrzeszenia, odbyła się w okresie od dnia 15 — 17 grudnia 1949 roku w Warszawie Konstytucyjna Konferencja Międzynarodowego Zrzeszenia Robotników i Pracowników Rolnych i Leśnych, zorganizowana przez Specjalny Komitet Organizacyjny, składający się z przedstawicieli Zarządów Głównych ZZPR i ZZPL i PD.

W konferencji wzięło udział 31 delegatów z całego świata reprezentujących liczbę 6.500.000 zorganizowanych pracowników i robotników rolnych i leśnych.

Wygłoszone referaty jak i przebieg dyskusji wykazały, że w krajach kolonialnych jak i półkolonialnych jest stosowany niesłychany ucisk w stosunku do pracowników i robotników rolnych i leśnych. Poza stosowaniem pracy przymusowej i kar cielesnych, pozbawia się robotników ziemi jak i zbiorów, stosując jednocześnie wyniszczenie rasowe i izolację. Robotnicy w tych krajach nie korzystają z żadnych świadczeń socjalnych i są pozbawieni praw politycznych. Mimo i tak niskich zarobków tubylców w porównaniu z ludnością białą, w okresie ostatnim płace robotników rolnych uległy dalszej obniżce tym bardziej, że powszechnie stosowane są ciężkie kary pieniężne.

W toku swych prac konferencja zobrazowała sytuację robotników i pracowników rolnych i leśnych w Stanach Zjednoczonych i w krajach typu faszystowskiego. W krajach tych „trusty większych krajów kapitalistycznych dosłownie rabują gospodarkę rolną z uszczerbkiem dla interesów ludności miejscowej".

Brak przepisów w dziedzinie ubezpieczeń socjalnych, nader niskie zarobki jak i okresowe bezrobocia powodują coraz cięższe warunki bytowe i obniżenie się stopy życiowej klasy robotniczej tych krajów.

Jednocześnie konferencja stwierdziła, że związki zawodowe w krajach kapitalistycznych Europy poprzez długotrwałą i ciężką walkę „wywalczyły na rzecz robotników rolnych pewne prawa z dziedziny świadczeń socjalnych, jednak prawa te nigdy nie dorównują prawom przysługującym pracownikom przemysłu", jednak i te nie są zawsze i wszędzie stosowane.

Przyjęty przez kraje kapitalistyczne Europy plan Marshalla doprowadził poprzez dezorganizację ich gospodarki do bezrobocia, zastoju i zniżki cen produktów rolnych, nabywanych u producentów, upadku gospodarki rolnej i przejmowania gospodarstw drobnorolnych przez wielkich posiadaczy ziemskich.

Konferencja wykazała w jak zupełnie odmiennej sytuacji znajdują się robotnicy w Związku Radzieckim, czy też w krajach demokracji ludowej, gdzie środki produkcji i wymiany pozostają w rękach robotników i chłopów. W krajach tych nie ma bezrobocia i kryzysów. Obserwuje się tam stały wzrost poziomu życiowego mas pracujących.

Konferencja jednocześnie zwróciła uwagę, że „świat znowu został wtrącony w odmęt wojen kolonialnych", które wskazują na dążenia trustów anglosaskich do

narzucania swej hegemonii całemu światu. Dlatego też rządy krajów kapitalistycznych, a w szczególności Stanów Zjednoczonych usiłują zlikwidować wolności związkowe, w czym pomaga im rozbijacka robota Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL), Kongresu Przemysłowych Związków Zawodowych (CJO) jak i brytyjskich trade - unionów (TUC). Związkom tym w czasie ostatnich trzech lat udawało się między innymi hamować utworzenie Zrzeszenia Pracowników i Robotników Rolnych i Leśnych ŚFZZ, gdyż celem ich było wprowadzenie rozłamu w szeregi Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Dlatego też walka o pokój, walka o poprawę warunków bytowych klasy robotniczej w krajach kolonialnych, półkolonialnych i kapitalistycznych wymaga całkowitego zjednoczenia się dziesiątków milionów pracowników rolnych i leśnych całego świata w „jednolitym froncie pod sztandarem Światowej Federacji Związków Zawodowych".

W jednym z najbliższych numerów naszego pisma omówimy uchwały konferencji.

L.K.

Odprawa w CRZZ

W dniu 15 lutego w gmachu CRZZ odbyła się odprawa przewodniczących i sekretarzy Zarządów Głównych oraz CRZZ, z następującym porządkiem dziennym:

I. Sprawozdanie z pobytu delegacji polskich związków zawodowych w ZSRR.

II. Inicjatywa tow. Markiewki o długofalowym współzawodnictwie.

III. Nowe ustawy i dekrety.

IV. Sytuacja w Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Rob. i Prac. Rolnych.

Narada toczyła się pod przewodnictwem przewodniczącego Centralnej Rady Zw. Zaw. tow. Zawadzkiego.

Tow. Zawadzki obszernie poinformował zebranych o pobycie delegacji polskich związków zawodowych w ZSRR.

Polscy związkowcy byli jak najserdeczniej podejmowani przez WCSPS oraz wszystkich związkowców, z którymi stykali się w czasie swego pobytu w Związku Radzieckim. Delegacja polska wszechstronnie zapoznała się z metodami i formami pracy radzieckich związków zawodowych. Pozwoli to naszym związkowcom podnieść działalność związków zawodowych na wyższy poziom. Szczególnie cenne są doświadczenia radzieckich związków zawodowych w dziedzinie organizacyjnej, a mianowicie rozwijanie podstawowej działalności przede wszystkim bezpośrednio na zakładach pracy. Wspaniałe sukcesy osiągnęły radzieckie związki zawodowe w zakresie tworzenia szerokiego — wielomilionowego aktywu społecznego, wciągniętego do czynnego udziału we wszystkich dziedzinach pracy związkowej. Doświadczenia wyniesione z pobytu w ZSRR staną się przedmiotem gruntownych studiów celem należytego, przy uwzględnieniu naszych warunków, przeniesienia tych doświadczeń na nasz grunt.

Zebrani przyjęli informacje z żywym zainteresowaniem, zadając referentowi wiele pytań, na które otrzymali wyczerpujące odpowiedzi.

II punkt porządku dziennego referował wiceprzewodniczący CRZZ tow. Tadeusz Ćwik. Oświadczył on, że CRZZ przywiązuje wielką wagę do inicjatywy tow. Markiewki, bowiem współzawodnictwo długofalowe jest potężną dźwignią w wykonaniu planu 6-letniego. Fakt szybkiego rozpowszechnienia się współzawodnictwa długofalowego wymownie świadczy o głębokim zrozumieniu przez klasę robotniczą zadań, wynikających z konieczności ofiarnej pracy dla przyśpieszenia budownictwa socjalistycznego. Wielką i odpowiedzialną jest rola związków zawodowych w kierowaniu i upowszechnianiu współzawodnictwa długofalowego. Zarządy Główne muszą zająć się konkretnymi formami wprowadzenia tego współzawodnictwa w swoich gałęziach przemysłu. Organizacje związkowe muszą systematycznie śledzić przebieg realizacji przyjętych zobowiązań.

Nad referatem wywiązała się obszerna dyskusja, w której wzięli udział przedstawiciele Zarządów Głównych: Górników, Drogowców, Budowlanych, Transportowców, Chemików, Włókniarzy, Kolejarzy, Energetyków, Metalowców i Hutników.

Narada zobowiązała prezydia Zarządów Głównych do systematycznego zajmowania się szerokim upowszechnieniem długofalowego współzawodnictwa.

Z kolei tow. Zawadzki poinformował naradę o ostatnio uchwalonych przez sejm ustawach z zakresu polityki socjalnej: w szczególności o ustawach o społecznej inspekcji pracy oraz funduszu zakładowym, a także o planowym zatrudnieniu absolwentów szkół średnich, zawodowych i szkół wyższych. Przewodniczący CRZZ poinformował także o ustawie zapobiegającej płynności kadr oraz o uchwale Rady Ministrów w sprawie wyodrębnienia środków pieniężnych na fundusz socjalny. Tow. Zawadzki wskazał, że nowe te ustawy znacznie rozszerzają zakres działalności związków zawodowych, a przede wszystkim rad zakładowych, zwłaszcza w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz akcji socjalnej. Zarządy Główne winny niezwłocznie przystąpić do przygotowawczej pracy nad wprowadzeniem nowych ustaw w życie.

W informacji odnośnie sytuacji w Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Rob. i Prac. Rolnych tow. Zawadzki zakomunikował, że w Zarządzie tym zagnieździło się dygnitarstwo, kumoterstwo i brak kolektywnej pracy.

Taki stan rzeczy wytworzył niezdrową atmosferę w Zarządzie Głównym Rob. Rolnych. Brak czujności klasowej, duszenie krytyki i samokrytyki umożliwiło usadowienie się w aparacie Zarządu Głównego elementów obcych. Winę za taki stan rzeczy ponosi Prezydium, które tolerowało szkodliwą działalność przewodniczącego Zarządu Głównego Centkowskiego. Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Zaw. Rob. Rolnych jednomyślnie usunęło z Zarządu dotychczasowego prze-

wodniczącego Centkowskiego oraz skarbnika Grainerta.

Sytuacja, jaka się wytworzyła w Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Robotników Rolnych stanowić winna przestrogę dla całego aktywu związkowego. Brak kolektywnej pracy prowadzi do dygnitarskiego wykoślawienia działalności związkowej, brak kontroli prowadzi do nadużyć, a osłabienie czujności klasowej do przenikania wrogów do aparatu związkowego.

Obszerna i na wysokim ideowo-politycznym poziomie dyskusja wykazała całkowitą jednomyślność kierowniczego aktywu naszych związków zawodowych.

Dyskusję podsumował Przewodniczący CRZZ tow. Zawadzki, podkreślając, że w trudnych warunkach pracy i walki o realizację wielkiego planu 6-letniego hartują się i pogłębiają swe socjalistyczne uświadomienie szeregi naszej klasy robotniczej i jej aktywu związkowego, który pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej coraz lepiej spełnia swe zadania.

Plenum Zarządu Głównego

W dniach 10 i 11 stycznia 1950 r. obradowało w Warszawie rozszerzone plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Leśn. i Przem. Drzewn.

Na plenum przybyli członkowie prezydiów Zarządów Okręgowych. W obradach uczestniczyli przedstawiciele Ministerstwa Leśnictwa, CZPD, „Paged"-u oraz Zarządu Głównego Zw. Zaw. Rob. Budowlanych.

Referat zasadniczy wygłosił przewodniczący Zarządu Głównego — tow. Ryszard Kalinowski.

Wygłoszony przez tow. Kalinowskiego referat zawierał zadania i wytyczne w pracy, wynikające z międzynarodowej sytuacji politycznej, z uchwał ostatniego plenum KC PZPR oraz z referatu wygłoszonego na II plenum CRZZ przez przewodniczącego CRZZ — tow. Aleksandra Zawadzkiego.

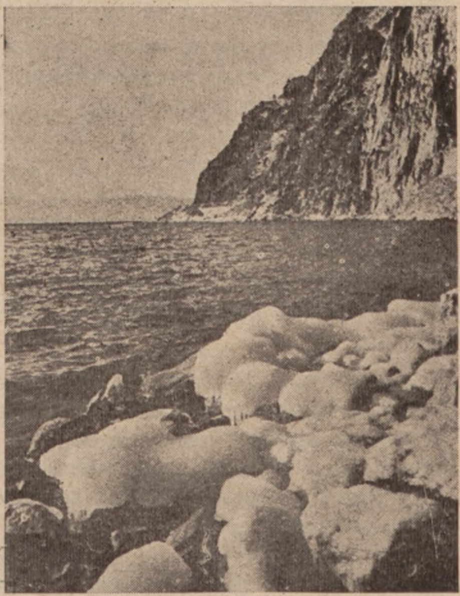
Centralnym zagadnieniem referatu jest wzmocnienie czujności rewolucyjnej w okresie wciąż zaostrzającej się walki klasowej oraz wypracowanie takiego stylu pracy na wszystkich odcinkach działalności Związku, który pozwoli na wykonanie wszelkich zadań, jakie stawia plan 6-letni.

W oparciu o rewolucyjną teorię krytyki i samokrytyki mówca stwierdza, że niejednokrotnie do instancji związkowych wkradali się ludzie o wrogim obliczu ideologicznym, co było skutkiem nieuzasadnionego tolerowania tych ludzi przez nieraz nawet skądinąd dobrych związkowców. Taki stan — kontynuuje mówca — nie może dalej istnieć. Trzeba zmobilizować wszystkich związkowców do zwalczania elementów klasowo obcych. Trzeba zaostrzyć czujność każdego robotnika poprzez uświadomienie społeczne i polityczne.

Przechodząc do zagadnienia szkolenia kadr mówca stwierdza, że i na tym odcinku są też duże niedociągnięcia. Dotychczas nie zawsze dokonywano wyboru właściwych kandydatów na szkolenie. Tempo szkolenia było za małe. Liczba przeszkolonych w stosunku do ogółu członków jest bardzo mała. Mały nacisk był położony na gruntowne szkolenie radców zakładowych i mężów zaufania.

Również małe są osiągnięcia na odcinku pracy kulturalno-oświatowej. Przyczyna tego leży w braku dobrze opracowanego stylu pracy, w niedostatecznym zrozumieniu przez instancje związkowe znaczenia pracy kulturalno-oświatowej oraz w niewystarczającej współpracy administracji z ogniwami związkowymi.

Po referacie tow. Kalinowskiego zabrał głos wiceprzewodniczący Zarządu Głównego tow. Cybulski, który złożył sprawozdanie z Konferencji Konstytucyjnej Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Prac. Rolnych i Leśnych. Na konferencji tej w wyniku obrad trwających od 15 — 17 grudnia 1949 r. został utworzony Departament Rolno-Leśny SFZZ.



Krajobraz z nad Bajkału

W dalszym ciągu obrad plenum tow. Kalinowski otworzył dyskusję, w której głos zabrali tow. tow.: Kuźnicki — Białystok, Łopiński — Poznań, Tarnowski — Rzeszów, Szczudłowski — Katowice, Kozłowski — przewodniczący Okręgu Katowice, Rokicka — Gdańsk, Przybył — Szczecin, Fijałkowski — Warszawa, Rzepczyński — Kraków, Mondygraf — Białystok, Litmański — Zakład Nr 4 w Łodzi, Drwęski — Poznań, Kamiński, Szymański — Kielce, Piskosz — Kielce, Burtniak — kierownik Wydz. Wczasów Zarządu Głównego, dyr. Sprig — przedstawiciel Ministerstwa Leśnictwa, Chalecki — przedstawiciel CZPD, Kotlicki — sekretarz Zarządu Głównego, Niewiadomski, Kazimierczak — Bydgoszcz, Strzelec — kierownik referatu personalnego Zarządu Głównego, Cellert — Olsztyn.

Uwagi wypowiedziane w dyskusji cechuje krytyczne ustosunkowanie się mówców do pracy nie tylko najniższych komórek związkowych ale także do wyższych instancji związkowych, zarządów oddziałów, okręgów i samego Zarządu Głównego.

Tow. Łopiński mówiąc o szkoleniu wskazał na złą pracę referatów szkoleniowych, które nie kontrolują wykładowców, czy są na odpowiednim poziomie społecznym i ideologicznym.

Tow. Szczudłowski mówił o sprawie współpracy administracji

ze Związkiem, co poruszali prawie wszyscy dyskutanci. Zdaniem tow. Szczudłowskiego złą współpracę administracji ze Związkiem można naprawić przez przeszkolenie dyrektorów i kierowników poszczególnych zakładów pracy oraz powołanie komisji koordynującej pracę Związku i administracji.

Tow. Fijałkowski wskazał na konieczność usunięcia pewnych elementów, hamujących pracę Związku, administracji Lasów Państwowych i innych administracji. Dobór kadr usunie trudności w pracy Związku i współpracy Związku z administracją, gdyż dotychczas zła współpraca godzi w interesy Związku.

Tow. Przybył między innymi mówił o braku czujności na odcinku udzielania premii i nagród. O przyznaniu premii ma decydować kierownictwo wespół z czynnikiem społeczno - politycznym. Tymczasem na terenie „Paged"-u w Szczecinku dyrektor i reszta kierownictwa uznali listę kandydatów przez siebie wytypowanych.

Podobne wypowiedzi wszystkich innych dyskutantów dotyczyły czujności klasowej, współpracy Związku z administracją, współzawodnictwa pracy, szkolenia, doboru kadr, akcji socjalnej, trudności w pracy rad zakładowych, braku na niektórych terenach ochrony zdrowia pracowników. Krytyka i postulaty wysuwane przez biorących udział w dyskusji znajdą swój wyraz w pracy Związku.

Pod koniec drugiego dnia obrad tow. Kotlicki omówił sprawę powołania następujących komisji na szczeblu Zarządu Okręgu: Komisji Personalnej, Kontroli Organizacyjnej, Młodzieżowej, Finansowej, Gospodarczej, Kultury Fizycznej i Sportu, Kobiecej, Płacy i Pracy, Wczasów, Socjalnej, Norm Płacy, Planowania, Techniki i Racjonalizacji, Łączności ze Wsią, Prasowo - Propagandowej, Kulturalno - Oświatowej, Narad Wytwórczych, Szkoleniowej, Bezpieczeństwa i Higieny Pracy. Powołane komisje mają na celu usprawnienie prac Okręgów.

Uczestnicy plenum postanowili wysłać do Wszechzwiązkowego Zarządu Związku Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego w Moskwie depeszę następującej treści:

Drodzy Towarzysze.

Rozszerzone Plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego Polski Ludowej obradujące w dniach 10 — 11 stycznia 1950 r. w Warszawie przesyła Wam w imieniu 170.000 rzeszy swych członków proletariackie i braterskie pozdrowienie.

Narodom naszym, które mają na celu wzmocnienie czujności rewolucyjnej, podnieść na wyższy poziom i ulepszyć styl naszej pracy związkowej — przyświeca wspaniały przykład i olbrzymie sukcesy odniesione przez Was, Drodzy Towarzysze. Wasze bogate, rewolucyjne doświadczenie w budowie nowego życia, Wasza droga, którą kroczycie pod wodzą Genialnego Towarzysza Generalissimusa Stalina jest dla nas najlepszym drogowskazem.

Dzisiejsze narady nasze odbywają się u progu 6-letniego planu, którego celem jest budowa w naszym kraju podstaw socjalizmu.

Wkraczając w tak ważny dla nas etap i wzorując się na wielkich osiągnięciach Waszych wspaniałych dotychczasowych Stalinowskich Pięciolatek, Związek nasz czyni wszystko, aby wspaniały plan ten na odcinku gospodarki leśnej i przemysłu drzewnego w naszym kraju wykonany był jak najlepiej i przedterminowo.

Niech żyje ZSRR — ostoja pokoju i postępu.

Niech żyje Nauczyciel i Wódz pracujących wszystkich krajów — Genialny Tow. Stalin.

Ż.

Walka z absencją i markieranctwem

Istotną, nieodłączną cechą nowego, socjalistycznego stosunku do pracy jest świadoma dyscyplina. Nasz więc Związek Leśników i Drzewiarzy powinien wychowywać robotników i pracowników umysłowych w duchu świadomej dyscypliny pracy w celu pełnego wykorzystania dnia roboczego. W wielu jednak wypadkach źle się dzieje. Jakaś niezrozumiała niechęć do pracy, nadużywanie zwolnień lekarskich to nie marksistowski stosunek do zagadnień produkcji, to markieranctwo i absencja w uczęszczaniu do pracy, które stały się jak gdyby chorobą naszych zakładów pracy. Świadomy nasz aktyw musi zrozumieć, że jedynie przez ciągły, systematyczny wysiłek, przez ciągłe i systematyczne podnoszenie produkcji będziemy mogli podnieść dobrobyt mas pracujących Polski Ludowej.

Walka więc z absencją i markieranctwem musi stać się zasadniczym obowiązkiem aktywu naszego Związku, a przede wszystkim Rad Zakładowych, które dotychczas nie stosowały w dostatecznie szerokim zakresie konkretnych form wychowania robotnika w duchu słusznie pojętej dyscypliny.

Ujawniający się w ostatnim czasie wzrost nieusprawiedliwionych wypadków opuszczania dniówek wpływa ujemnie na wykonanie planów produkcyjnych, podważa racjonalną organizację pracy w Zakładach, przeszkadza w wykonaniu zobowiązań ofiarnie pracujących robotników i pracowników umysłowych i obniża przez to ich zarobki.

Sierpniowe Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych, rozumiejąc powagę zagadnienia zobowiązało wszystkie branżowe Związki, a więc i nasz Związek do postawienia problemu markieranctwa, absencji i symulacji przed Radami Zakładowymi oraz Grupami Związkowymi, w celu przeprowadzenia systematycznej walki przeciw nieusprawiedliwionej absencji.

My zaś, realizując to zagadnienie na Zakładach Pracy powinniśmy pamiętać, że w walce tej należy stosować metody moralnego i politycznego oddziaływania, metody stawiania pod pręgierzem opinii publicznej niepoprawnych sprawców naruszania dyscypliny pracy. W walce tej należy również stosować środki dyscyplinarne, będące w rozporządzeniu Rad Zakładowych, czy Kół Związkowych, jak upomnienie, nagana, pozbawienie ulg związkowych i wczasów oraz — w ostateczności — wykluczenie ze Związku Zawodowego.

Sprawę walki z absencją w najbliższym czasie należy postawić jako odrębne zagadnienie na porządku dziennym obrad i w systematycznej pracy wszystkich naszych Zarządów — od Zarządu Głównego, aż do Rad Zakładowych i Kół Związkowych.

Niezbędnym i zasadniczym warunkiem budowy Socjalizmu jest twórcza aktywność mas pracujących. Cóż jest powodem, że tak wzrósł problem markieranctwa i absencji? To wróg klasowy działa, rodzima reakcja nie chce widzieć bogatej i radosnej Polski Ludowej i wszelkimi sposobami, imając się niemoralnych chwytów stara się osłabić rozwój naszego Państwa, stara się zmniejszyć wielkość produkcji. Zadaniem wszystkich aktywistów, a przede wszystkim Rad Zakładowych i Grup Związkowych jest mobilizowanie w odpowiedzi na wrogą działalność rodzimej reakcji — aktywności robotników i pracowników umysłowych aby wykonać i przekroczyć plany gospodarcze.

Należy pracować spokojnie, odważnie uderzać tam, gdzie jesteśmy pewni, że istnieje wróg klasowy. Należy zwiększyć czujność ogółu pracujących wobec działalności agentów reakcji, sabotażu gospodarczego, dywersji i szpiegostwa w zakładach pracy.

Zastanawiając się nad osiągnięciami ruchu zawodowego, wyrażającymi się w wykonywaniu planów i rozwoju współzawodnictwa pracy, musimy stwierdzić, że jeszcze część naszych Rad Zakładowych i Kół Związkowych nie żyje w pełni zagadnieniami wytwórczymi i nie rozumie w pełni roli Związków zawodowych w warunkach budowy Socjalizmu. Należy więc do maksimum pobudzić aktywność setek tysięcy mas pracujących przez socjalistyczne współzawodnictwo pracy w walce o wzrost wydajności, jakości, o zwiększenie rozmiarów dochodu społecznego.

Rozwijając współzawodnictwo uniemożliwimy reakcji wrogie oddziaływanie na masy. Gdy we wszystkich zakładach pracy będzie prowadzone indywidualne czy zespołowe współzawodnictwo pracy — nie będzie już mowy o absencji, czy markieranctwie — będziemy wtedy jedynie mówić o przedterminowym wykonaniu planów i o ilości wykonanej normy.

Do walki więc o współzawodnictwo, i równocześnie do walki z rodzimą reakcją ruszy nasz aktyw wzmagając czujność klasową i upolitycznienie mas pracujących ze zrozumieniem, że jedynie przez walkę klasową i wzmożenie produkcji przyśpieszymy rozwój demokracji ku socjalizmowi.

Zofia Czachorowska

Kilka słów na temat informacji i prasy

Wiele pisze się na łamach prasy codziennej o współzawodnictwie oraz o coraz to nowych racjonalizatorach w poszczególnych zakładach pracy w naszym kraju. Niemal codziennie dowiadujemy się o zwiększonej wydajności pracy, o dalszych oszczędnościach, jakie na skutek współzawodnictwa i racjonalizatorstwa osiągnięto w przemyśle państwowym. Cicho tylko o leśnictwie i przemyśle drzewnym. Przeciętnemu czytelnikowi zdawać by się mogło, że w tych dwu gałęziach naszej gospodarki brak ludzi do intensywniejszej pracy, że — leśnicy i drzewiarze pozostają w tyle.

A przecież lasy i związany z nimi przemysł drzewny — to podstawa naszego dobrobytu. Od lasu uzależnione jest przecież życie gospodarcze, przemysłowe czy handlowe narodu i państwa. Gdyby nie było lasu, cały przemysł w kraju byłby całkowicie zahamowany.

O tym wiemy my — leśnicy i drzewiarze. O tym nie wie ogół społeczeństwa polskiego, bo my — nie staramy się za pomocą pracy codziennej informować go o naszej pracy i osiągnięciach w leśnictwie i przemyśle drzewnym, o doniosłym znaczeniu, jakie przedstawia las w życiu i rozwoju naszego państwa. Zaszyci gdzieś w gąszczach leśnych — mógłby ktoś o nas powiedzieć — nie chcemy dać się poznać ogółowi społeczeństwa i nic nas nie obchodzi co się wokół nas dzieje.

Obecnie, kiedy po przedterminowym wykonaniu trzyletniego planu wkroczyliśmy w sześcioletni — cały ogół społeczeństwa powinien wiedzieć o naszych poważnych osiągnięciach w pracy ogólno-zawodowej, jak i na polu współzawodnictwa czy racjonalizatorstwa, osiągnięciach ludzi, zatrudnionych w lasach i przemyśle drzewnym, a zrzeszonych w potężnej organizacji zawodowej — Związku Zawodowym Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego RP.

Niestety! Oprócz skromnych notatek w naszym piśmie związkowym — ,,Głosie Leśnika i Drzewiarza", w prasie codziennej bardzo rzadko porusza się zagadnienia leśne. Przecież mamy przy poszczególnych D.L.P. Referaty Prasy i Informacji, zadaniem których jest nie tylko przeglądanie prasy i robienie wycinków i prowadzenie ich archiwum, ale — i to w szczególności — zamieszczanie w prasie codziennej — celem informowania społeczeństwa — artykułów i notatek odnośnie administracji lasów państwowych.

Nie zdajemy sobie widocznie sprawy o ważności informacji. Powiedzmy sobie prawdę: podawane przez nas informacje czy to w artykułach, czy notatkach w ,,Głosie Leśnika i Drzewiarza" są także nie wystarczające, nie obejmują one bowiem obszerniejszych wiadomości ze wszystkich zakątków naszego kraju — wszystkich, poszczególnych dyrekcyj. Leśnicy czy drzewiarze mają jakiś chroniczny wstręt do pisania. Nie chcą pisać — przelać na papier to, co się robi w ich jednostkach administracyjnych i przesłać do redakcji. A przez owe informowanie, podawanie ogółowi wiadomości, np. o współzawodnictwie czy zobowiązaniach — niejednokrotnie przyczyniamy się do wzmożenia właśnie współzawodnictwa wśród pracowników.

Oto przykład.

W Nadleśnictwie Państwowym Oborniki Śląskie, przy udziale wicedyrektora Dyrekcji L. P. Okręgu Wrocławskiego — inż. Adama Węgorzewskiego odbyła się Rejonowa Narada Wytwórcza z zakresu żywicowania. Przodownicy pracy, leśniczowie i nadleśniczowie, którzy brali udział w naradzie — wypowiadali uwagi odnośnie warunków i sposobu pracy, przy czym ci, którzy pozyskali największą ilość żywicy z 1 spały, podzielali się swym doświadczeniem. W końcu poszczególni nadleśniczowie zobowiązali się zwiększyć wydajność żywicy od 2 do 3 kg z 1 spały, przy czym w Czynie Przedkongresowym, tj. do dnia 22 maja 1949 roku pozyskać pewną ilość żywicy.

Na terenie Wrocławskiej Dyrekcji L. P. czynnych było w danym

roku gospodarczym 400.000 spał, z których projektowało się pozyskać 600 ton żywicy.

W kilka dni po owej naradzie, w Nr 137, z dnia 20. V. 49 r. wrocławskiego „Słowa Polskiego" zamieszczona została przez niżej podpisanego notatka o odbytej naradzie i zobowiązaniach, jakie powzięli poszczególni nadleśniczowie.

I jakież korzyści przyniosła owa skromna notatka? Społeczeństwo dolnośląskie dowiedziało się z prasy o zobowiązaniach leśników, odnośnie zwiększenia produkcji żywicy, co przy 16-tu dyrekcjach dało by państwu miliony złotych więcej dochodu rocznie, gdyby — jak wyjaśniał na naradzie wicedyrektor inż. Węgorzewski — wszystkie dyrekcje zwiększyły wydajność z 1 spały o 1 kg żywicy. Społeczeństwo dowiedziało się wreszcie, że leśnicy polscy nie pozostają w tyle i przez współzawodnictwo czy zobowiązania podnoszą produkcję i przyczyniają się do ogólnego dobrobytu kraju.

Ale to jeszcze nie koniec na tym. Bo oto leśnicy lubuscy, po przeczytaniu wspomnianej notatki — postanowili współzawodniczyć w pozyskaniu żywicy z leśnikami dolnośląskimi.

Powyższy przykład sam mówi za siebie. Nikt nie może zaprzeczyć iż wspomniana notatka spełniła więcej niż swoje zadanie. Bo oprócz informacji, jaką dała społeczeństwu o zobowiązaniach leśników jednej dyrekcji l. p. — zachęciła do współzawodnictwa, a co za tym idzie i podniesienia produkcji żywicy pracowników innej dyrekcji l. p., dając bezwątpienia poważne korzyści państwu. A gdyby notatki takie ukazały się nie w jednym, a w kilku dziennikach i gdyby na ich podstawie wszystkie dyrekcje l. p. wezwały się wzajemnie do współzawodnictwa, to czyż państwo nie osiągnęłoby milionowych dochodów rocznie poza planem?

Prasa czy to periodyczna, czy codzienna przedstawia poważne znaczenie w życiu naszego państwa i narodu. Aby jednak mogła spełnić swoje zadanie — musi mieć ludzi, którzy by zasilali ją wiadomościami ze wszystkich dziedzin naszego życia. W naszym zawodzie — trzeba przyznać z bólem serca — brak owych ludzi. Leśnik na ogół nie chce czy nie lubi pisać. Niechęć do pisania tkwi w nim jeszcze z czasów przedwrześniowych, kiedy to — zwłaszcza w lasach prywatnych — niechętnie patrzono na leśnika, oddającego się pracy literacko - publicystycznej bądź w prasie zawodowej, bądź codziennej, nawet, gdyby pisał tylko o zawodzie leśnika i lesie.

Ale czasy te minęły! Rola prasy w państwie demokratyczno - ludowym jest określona wyraźnie i nikt z pracowników nie może mieć najmniejszej nawet obawy, że za swą pracę w prasie spotka się z nieprzychylnym ustosunkowaniem władz przełożonych czy społeczeństwa. Rola prasy — zarówno rzeczowego informatora, jak i krytycznego obserwatora — spotka się dziś z uznaniem wszystkich.

Generalissimus Józef Stalin, mówiąc o ludziach piszących do prasy, nazywa ich — „dowódcami opinii publicznej".

Oby wśród pracowników, zatrudnionych w lasach i przemyśle drzewnym było jak najwięcej takich „dowódców", a nasza prasa zawodowa — „Głos Leśnika i Drzewiarza" oraz „Las Polski" nie mogła narzekać na brak korespondencji, a co za tym idzie i wiadomości z lasów ze wszystkich zakątków naszego kraju.

J. Jastrząb-Kwiatkowski

Nowy układ zbiorowy w przemyśle prywatnym

Przemysł drzewny w Polsce przedwrześniowej znajdował się po większej części w rękach większych lub mniejszych posiadaczy. Istniejące w owym czasie zakłady państwowe były pod względem wielkości i ilości za małe, aby racjonalnie wykorzystać i przerobić surowiec drzewny, eksploatowany corocznie z lasów. W konsekwencji duże ilości tego surowca dostawały się w ręce prywatnych zakładów, które nabywały go za bardzo niską cenę w stosunku do wartości przerobionych półfabrykatów i fabrykatów, potęgując w szybkim czasie swój kapitał zakładowy. Było to gospodarowanie dobrem narodowym nieskoordynowane, bezplanowe i dające korzyści tylko nielicznej kaście uprzywilejowanej — kapitalistom. Po zakończeniu ostatniej wojny światowej, w nowym Państwie Ludowym stan taki nie mógł trwać dadal. **W celu planowego odbudowania zniszczonej gospodarki narodowej, zapewnienia Państwu suwerenności gospodarczej i podniesienia ogólnego dobrobytu, w dniu 3 stycznia 1946 roku wyszła ustawa o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi przemysłu.** Mocą tej ustawy wszystkie prywatne zakłady, które zdolne były do zatrudnienia przy produkcji na jedną zmianę ponad 50 pracowników, przeszły na własność Państwa.

Pozostały więc w rękach prywatnych właścicieli jedynie zakłady drobne, które do czasu zupełnej reorganizacji i przebudowy Państwowego Przemysłu Drzewnego spełniają funkcję pomocniczą, zaopatrując w materiał budowlany i sprzęt domowego urządzenia miasta i wsie położone w większych odległościach od zakładów państwowych.

Równocześnie z rozbudową przemysłu i ze wzrostem produkcji, klasa pracująca otrzymywała coraz to lepsze warunki bytowania, wcielała w życie coraz więcej zdobyczy ekonomiczno - socjalnych. Dla umożliwienia równomiernego korzystania z tych zdobyczy, dla upowszechnienia ich oraz dla sprawiedliwego wynagradzania za pracę, Zarząd Główny Związku opracował i podpisał z poszczególnymi instytucjami państwowymi branży drzewnej, obowiązujące w całym kraju układy zbiorowe pracy.

Jak już wspomnieliśmy, po upaństwowieniu większych prywatnych zakładów przemysłu drzewnego, pozostały nadal w rękach prywatnych właścicieli zakłady mniejsze, zatrudniające do 50 pracowników. W obawie przed nadmiernym wykorzystywaniem tych pracowników przez pracodawcę, już od początku 1946 roku Związek w układach zbiorowych określał czas i miejsce ich pracy, wynagrodzenie, wszelkie uprawnienia i obustronne zobowiązania.

Układy te nie były jednak powszechnie obowiązującymi i nie dawały pracownikom możliwości korzystania ze wszystkich zdobyczy socjalnych, z jakich już korzystali w tym czasie pracownicy sektora uspołecznionego. Zawierane

one były z upoważnienia Zarządu Głównego naszego Związku przez Zarządy Okręgów i Oddziałów z Wojewódzkimi Zrzeszeniami Prywatnego Przemysłu Drzewnego lub nawet z poszczególnymi właścicielami zakładów pracy.

Dopiero w dniu 8 czerwca 1949 roku został zawarty przez Zarząd Główny Układ Zbiorowy Pracy dla pracowników wszystkich prywatnych zkładów podległych Związkowi Zrzeszeń Prywatnego Przemysłu Drzewnego, z ważnością od 1.IV.49 r. Jest to pierwszy układ obowiązujący sektor prywatny naszej branży w skali ogólnokrajowej. Opracowany on został ściśle w oparciu o układ zbiorowy Państwowego Przemysłu Drzewnego, jednak ze względu na odmienną osobowość pracodawcy i z uwagi na dobro pracownika, musiał zawierać w pewnych swych paragrafach i niektórych załącznikach drobne ale konieczne zmiany, a mianowicie: art. 27 układu brzmi:

1) Celem podniesienia warunków materialnych, zdrowotnych i kulturalnych ogółu pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwach podległych Zrzeszeniom Prywatnego Przemysłu Drzewnego, oraz członków ich rodzin, wprowadza się obowiązek świadczenia pracodawcy na rzecz Akcji Socjalnej.

2) Wysokość świadczeń pracodawcy na powyższe cele dla zakładów objętych niniejszym układem ustala się w wysokości 8 proc. od sum wypłacanych pracownikom zarobków brutto, począwszy od dnia 1.IV.49 r.

Płace pracowników tak umysłowych jak i fizycznych dla wszystkich kategorii przewidują te same stawki, z następującymi omówieniami:

1) Art. 61 układu zapewnia pracownikom, że „przewidziane niniejszym układem globalne wynagrodzenie pracownika nie może być niższe od pobieranego wynagrodzenia dotychczasowego".

2) W zał. Nr. 1 — płace pracowników fizycznych — dodatek wyrównawczy 6.50 zł. za przepracowaną każdą godzinę jest wliczony bezpośrednio do zasadniczej stawki godzinowej.

3) W zał. Nr. 5 — tabela płac pracowników umysłowych—wprowadzony został stały ryczałt premiowy.

Wprowadzenie wymienionego ryczałtu tłumaczy się tym, że w sektorze uspołecznionym premie wypłacane są na podstawie terminowego wykonania lub przekroczenia zakreślonego z góry planu produkcji, a ponieważ zakłady prywatne planów takich nie sporządzają, zachodziłaby obawa nadmiernego wykorzystywania pracy poszczególnych pracowników przez pracodawcę - właściciela.

Wszyscy pracownicy w czasie urlopów wypoczynkowych mają te same prawa do korzystania z wczasów pracowniczych jak i w sektorze uspołecznionym, za tą samą niewielką stosunkowo opłatą:

a) Pracownicy zarabiający do 10.000 zł. — opłacają kwotę — 1.120 zł.

b) Pracownicy zarabiający do 18.000 zł. — opłacają kwotę — 1.960 zł.

c) Pracownicy zarabiający ponad 18.000 zł. — opłacają kwotę – 2.800 zł.

Wprowadzenie w życie tego układu zbiorowego zapewniającego wszystkim pracownikom Zrzeszenia Prywatnego Przemysłu Drzewnego te same prawa i zdobycze socjalne jakie posiadał już świat pracy sektora uspołecznionego, ogół pracowników przyjął z wielkim zadowoleniem.

EK.

Z FRONTU WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY

O dalsze osiągnięcia na odcinku współzawodnictwa pracy

Przeprowadzone w miesiącu styczniu br. przez Prezydium Zarządu Głównego narady ekonomiczne na kilkunastu zakładach pracy różnych branż wykazały poważne niedomagania na odcinku współzawodnictwa pracy.

Niedomagania te w większości wypadków wypływały:

1) z braku stałej i systematycznej szerokiej akcji polityczno - wychowawczej wokół współzawodnictwa pracy, braku popularyzacji osiągnięć przodowników pracy, nowatorów i racjonalizatorów;

2) ze słabego zainteresowania się tym wspaniałym ruchem wszystkich ogniw naszego Związku, które uważały, że ruchem współzawodnictwa pracy powinny zajmować się tylko komitety współzawodnictwa pracy;

3) z niewłaściwego prowadzenia narad techniczno - wytwórczych na zakładach pracy, bądź braku ich w ogóle w gospodarstwach leśnych i hodowlanych;

4) z braku szerokiej wymiany doświadczeń i osiągnięć a szczególnie przez brak wyjazdów czołowych zespołów czy brygad do zakładów o słabiej rozwiniętym ruchu współzawodnictwa, przez brak spotkań i narad czołowych przodowników, racjonalizatorów i nowatorów;

5) z braku powiązania jednoczesnego rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy z realnymi widokami poprawy warunków bytu oraz zaszczytów i honorów dla robotnika oraz braku konkretnej opieki nad nimi;

6) z braku wprowadzania coraz to nowych form współzawodnictwa pracy;

7) z braku należycie opracowanych planów produkcyjnych na zakładach pracy, które umożliwiłyby tak indywidualnie współzawodniczącym jak i zespołom podejmowanie konkretnych uchwał

przedterminowego wykonania planu jednostkowego, zespołowego, oddziałowego, czy też zakładowego;

8) ze słabo rozwijającego się ruchu nowatorsko-racjonalizatorskiego, szczególnie w zakładach podległych Ministerstwu Leśnictwa;

9) ze słabego zainteresowania się ruchem współzawodnictwa pracy czołowego personelu administracyjnego;

10) z nieposiadania pisemnych umów o współzawodnictwie tak przez indywidualnie współzawodniczących, jak i przez całe zespoły i zakłady;

11) z braku właściwie opracowanych regulaminów współzawodnictwa pracy.

Dlatego też przed wszystkimi ogniwami naszego Związku stoją zadania:

1) Rozwinięcie stałej i systematycznej akcji polityczno-wychowawczej wokół współzawodnictwa pracy, czemu między innymi ma służyć gazetka ścienna Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy „Nasza Trybuna", „Głos Leśnika i Drzewiarza" jak i odpowiednio wykorzystana przez nas prasa codzienna.

2) Uczynienie odpowiedzialnymi za rozwój ruchu współzawodnictwa pracy wszystkich instancji naszego Związku, którego tylko instrumentem wykonawczym winny być Komitety Współzawodnictwa Pracy.

3) Wprowadzenie zasady odbywania stałych narad techniczno - wytwórczych w gospodarstwach leśnych i hodowlanych oraz pogłębienie ich treści przez zmianę stylu pracy.

4) Organizowanie szerokiej wymiany doświadczeń między zakładami przez spotkania i narady czołowych przodowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów, przez wyjazdy czołowych zespołów czy brygad na inne zakłady pracy.

5) Otoczenie należytą opieką i udzielanie pomocy przodownikom pracy, racjonalizatorom i nowatorom, wysuwanie ich do awansu społecznego, dbanie o ich rozwój kulturalny przez wysyłanie na kursy zawodowe i inne, umożliwianie samokształcenia się itp.

6) Wprowadzenie coraz to nowych i wyższych form współzawodnictwa pracy przez szerokie podjęcie inicjatywy tow. Walaszczyka i Hajduckich Zakładów.

7) W celu umasowienia współzawodnictwa pracy koniecznym jest zorganizowanie we wszystkich przedsiębiorstwach, dyrekcjach branżowych współzawodnictwa międzyzakładowego, bazując na współzawodnictwie zakładowym i indywidualnym na zakładach pracy.

8) Systematyczne udoskonalanie planów produkcyjnych przez opracowywanie planów miesięcznych i dziennych na poszczególne zakłady, działy i stanowiska.

9) Rozszerzenie ruchu nowatorsko - racjonalizatorskiego przez zorganizowanie nowych i uaktywnienie starych komisji i podkomisji usprawnień technicznych. Poza tym w myśl zarządzenia CRZZ należy na wszystkich większych zakładach pracy zorganizować kluby techniki i racjonalizacji w oparciu o regulaminy.

10) Zainteresowanie ruchem współzawodnictwa pracy czołowego personelu administracyjnego przez:
   a) powierzanie opieki nad poszczególnymi zakładami czy oddziałami,
   b) zlecanie opracowania odpowiednich referatów i prac z odcinka współzawodnictwa pracy,
   c) zapraszanie na posiedzenia Komitetu Współzawodnictwa Pracy,
   d) bezpośrednie stykanie się ich z czołowymi przodownikami pracy i roztaczanie stałej systematycznej opieki nad nimi.

11) Oparcie indywidualnego, zespołowego jak i międzyzakładowego współzawodnictwa na konkretnych zobowiązaniach produkcyjnych i pisemnych umowach o współzawodnictwie. Poza tym przed Głównym Komitetem Współzawodnictwa Pracy stoi zadanie opracowania nowych regulaminów współzawodnictwa pracy, dostosowanych do nowych warunków i potrzeb.

Pisząc te uwagi zdaję sobie sprawę, że nie wyczerpują one tematu. Dlatego też proszę Czytelników o przysyłanie swych uwag na ten temat do Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy naszego Związku, ul. Wawelska 52/54.

L. Kotlicki

Współzawodnictwo pracy na nowych torach

W Tarnowie odbyła się narada gospodarcza pracowników Oddziału Urządzenia Gospodarstw Leśnych w Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Rzeszowskiego, poświęcona omówieniu dotychczasowych wyników, osiągniętych na tym odcinku pracy. Po sprawozdaniu Kierownika Oddziału Inż. M. Tabisza z postępu prac urządzeniowych, referat naukowy pod tytułem „Leśno-fizjologiczne stosunki Bieszczad Zachodnich, a urządzenia lasów" wygłosił R. Sławiński.

Tegoroczne prace urządzeniowe zapoczątkowały w Polsce zakrojone na szeroką skalę planowanie przebudowy gospodarstwa leśnego. W okresie minionej kampanii, trwającej 6 miesięcy, wykonano prace przygotowawcze do urządzenia w n-ctwach: Szówsko, Oleszyce, Gorlice, częściowo Żmigród, Horyniec i Krowica o łącznym obszarze ponad 30.000 ha. Ponadto wykonano prace teksacyjno-urzędzoniowe w n-ctwach; Dębica, Frysztak, Morgi, Krosno, Cieplice, Pruchnik, Mielec, Ruda Różaniecka i Dąbrowa Tarnowska na powieszchni około 54.000 ha oraz prace segregacyjne gruntów słabej jakości w n-ctwach: Baligród i częściowo Dulka na powierzchni około 10.000 ha. Poza tym, pracownicy Oddziału Urządzenia wykonali cały szereg innych prac jak mapy, szkice itp. dla biur, oddziałów, oraz

jednostek terenowych Dyrekcji. Porównując projekt z wykonaniem planów terenowych prac urządzeniowych stwierdzić należy, że plan ten został wykonany ze znaczną nadwyżką, przy czym kredyty nie zostały przekroczone. Te osiągnięcia Oddział Urządzenia Rzeszowskiej Dyrekcji D.L.P. uzyskał przez sumienne wykonanie obowiązków przez wszystkich bez wyjątku pracowników. Ten etap prac charakteryzowała szczera chęć i sharmonizowany wysiłek tak kierowników, jak i pracowników do osiągnięcia zamierzonego celu. Ten dobry i zdrowy nastrój w pracy mimo wielokrotnie bardzo ciężkich warunków, w jakich znajdowali się pracownicy w decydujący sposób przyczynił się do uzyskania pomyślnych wyników. Jednakże głównym motorem działania i osiągnięć było dobrze zrozumiane przez wszystkich pracowników współzawodnictwo pracy. Szlachetny wyścig i głębokie poczucie, że pracując w zespole jest się współodpowiedzialnym za wyniki drużyny, jak również świadomość, że można liczyć na pomoc towarzyszy pracy stworzył atmosferę wzajemnego szacunku i zaufania. Rozwijająca się od roku w Oddziale Urządzenia akcja współzawodnictwa, której głównym motorem i inicjatorem jest inż. Mieczysław Tabisz, przyniosła już wspaniałe wyniki.

Zespołowo zwyciężyła drużyna urządzeniowa inż. Mieczysława Turzańskiego — 142,14% normy przed drużynami urządzeniowymi inż. Piotra Dubiela — 128%, Włodzimierza Bielówki — 111%, i drużyną pomiarową inż. Mieczysława Kamieniobrodzkiego, która wykonała 109% normy.

We współzawodnictwie indywidualnym osiągnięto następujące wyniki: instr. techn. R. Konarski — 150%, M. Pasieka 149%, J. Szawiński 148%, G. Michel 147%, inż. L. Mrożek 146%, T. Dull 146%, inż. M. Knych 142%, W. Maskowicz 141%, W. Wołoszczak 137%, J. Mikulski 128,% J. Piekiełek 127%, E. Haduch 125%, W. Skrzypek 125%, J. Ciesielski 121%, S. Fałdziński 121%, E. Wacławski 116%, R. Wilhelm 112%, A. Krzemień 110%, Z. Sroka 109%, K. Czech 108%, i inż. K. Kwiatek 108% normy.



Grupa uczestników kursu pozyskania kory garbarskiej z n-ctw: Lesko, Baligród, Cisna i Komańcza.

Na specjalne podkreślenie wielkiego entuzjazmu, jaki cechuje pracę urządzeniowców tarnowskich zasługuje między innymi przykład taksatora Władysława Maskowicza, który pojechał na kampanię urządzeniową po bardzo ciężkiej operacji, właściwie jeszcze chory. Mimo takiego stanu zdrowia wywiązał się z zadania bardzo dobrze, osiągając we współzawodnictwie jedno z pierwszych miejsc. Było to wynikiem dobrze zorganizowanej pracy. A oto jak Maskowicz zorganizował sobie pracę: będąc taksatorem opracowywał wydzielenia siedliskowe i przeprowadzał taksację drzewostanów. Do zagadnienia podszedł praktycznie, chcąc zaoszczędzić na chodzeniu i czasie — wybierał następstwo pracy w ten sposób, że poinstruowanym poprzednio robotnikom wskazywał miejsca, gdzie mają kopać doły odkrywkowe do badania siedlisk, sam zaś szedł do sąsiednich drzewostanów i przeprowadzał ich taksację. Obszedłszy pewną partię lasu przychodził do miejsca pracy robotników, którzy w między czasie przygotowali odkrywkę glebową dla określenia jakości siedliska. Tak zorganizowana praca postępowała planowo i szybko naprzód.

Z działu racjonalizatorstwa podkreślić należy zastosowanie przy pracach pomiarowych drzew, odpowiedniej klupy z odstąpniowaniem podziałki co 4 cm, a nie co 1 cm jak w normalnych klupach, oraz dostosowanie do tej klupy odpowiednich druków do zapisywania wyników. Przez wprowadzenie tak przygotowanych klup i druków, zmniejszono wydatki i przyśpieszono pracę w tym dziale o około 27% oraz zagwarantowano większą dokładność w pracy, ponieważ tak klupujący jak i zapisujący byli przeważnie robotnikami, a szersza podziałka i niższe cyfry przy czytaniu i zapisywaniu w dużym stopniu ułatwiły pracę, czyniąc ją dokładniejszą.

W roku 1950 leśnicy urządzeniowcy przystąpili do pracy na terenach połemkowskich i poukraińskich.

L.M.

Podziękowanie

Zarządowi Głównemu Z.Z.P.L. i P.D., dziękuję serdecznie za starania i interwencję w wyjednaniu 39 gramów streptomycyny, która prawie kompletnie zlikwidowała mi zmiany w płucach.

Życzę dalszej, owocnej pracy dla dobra członków naszego Związku i Polski Ludowej.

Zofia Sobków

Współzawodnictwo pracy a planowanie norm roboczych

W czasie Kongresu Związków Zawodowych Prezydent Bierut mówiąc o roli Związków podał 5 podstaw ekonomicznych budowy fundamentów ustroju socjalistycznego w Polsce. Oto one:

1. własność społeczna narzędzi i środków produkcji,
2. gospodarka planowa,
3. wzrost tempa inwestycji w planowej gospodarce narodowej,
4. coraz szybszy wzrost wydajności pracy,
5. kontrola zespołu wytwórczego nad pracą poszczególnych uczestników.

Trzy pierwsze są poza bezpośrenimi możliwościami pracownika, pozostałe natomiast tkwią w nim potencjonalnie i mogą być wyzwolone, by stać się siłą dynamiczną, rewolucyjną.

Lenin uczył, że idea (teoria) staje się siłą materialną z chwilą gdy opanowuje masy. Otóż taką siłą materialną jest współzawodnictwo, które w najdoskonalszy sposób wyzwala tkwiącą w masach energię i pobudza je do szybkiego wzrostu wydajności pracy.

„A wydajność pracy to rzecz najważniejsza, najgłówniejsza dla zwycięstwa nowego ustroju społecznego. Kapitalizm może być ostatecznie pokonany dlatego, że socjalizm tworzy nową, znacznie wyższą wydajność pracy".

Dotychczasowe poważne wyniki współzawodnictwa mogą wywołać wiarę w żywiołowość tego ruchu. Jednak dialektyka marksistowska zadaje kłam takiemu oportunistycznemu pojmowaniu i uczy, że każdy ruch płynie nie z żywiołowości, ale ze świadomości.

Wynika z tego, że i walka o szybki wzrost wydajności pracy musi wyzbyć się pierwiastka przypadkowości i ślepej żywiołowości i stać się walką świadomą, zdecydowaną i planową.

Oczywiście, wzrost wydajności pracy zależny jest zarówno od czynników zewnętrznych, nazwijmy je obiektywnymi — jak jakość narzędzi, wysokość techniki procesu wytwórczego, organizacja, usprawnienia itp., oraz od czynników wewnętrznych, subiektywnych, tj. od osobistej umiejętności człowieka, jego uzdolnienia, a przede wszystkim od chęci i świadomej woli. Z powyższego wynika, że realizacja wzrostu wydajności pracy zależna jest przede wszystkim od całego zespołu wytwórczego. Tu również obowiązuje dialektyczna zasada całości. A więc i możliwość wzrostu wydajności pracy tkwi w całym zespole: robotnik daje chęć pracy i wolę działania: racjonalizator, technik, inżynier musi usprawnić organizację i dać dobre narzędzie; wszyscy zaś współuczestnicy zespołu wytwórczego muszą okazać chęć współzawodnictwa i wzajemną kontrolę wykonywanej pracy.

Naturalnie, że tego rodzaju podział zespołu wytwórczego jest tylko funkcjonalny a nie personalny. Może zaistnieć taki wypadek, że w pewnym zespole robotnik da nie tylko wykonanie fizyczne, ale również pomysł racjonalizatorski i organizację, a niedostatecznie aktywny technik czy administrator da tylko wykonanie. Dlatego istotną cechą właściwego współzawodnictwa musi być działanie zespołowe, nie tylko grup czy brygad, ale całych załóg zakładowych i fabrycznych. Należy również śmiało i rewolucyjnie obalać konserwatyzm pojęć, oportunizm i biurokrację, wskazując, że zarówno w człowieku jak i w maszynie tkwią większe możliwości produkcyjne, że wiara w stałość maksimum normy tkwi jedynie w idealistycznym światopoglądzie zaspanych oportunistów".

Aby więc zapewnić współzawodnictwu pracy właściwe warunki i spowodować wzrost wydajności pracy, należy — poza spełnieniem wymagań czysto technicznych — dążyć do zrealizowania następujących zasad.

1. Każdy majster, technik, inżynier musi brać żywy i bezpośredni udział w walce o wzrost wydajności pracy. Musi on wytłumaczyć, pomóc i ułatwić wykonanie zadania poszczególnemu pracownikowi zespołu. Jego rola nie może ograniczyć się do wyznaczenia zadania, do wskazania narzędzi i miejsca pracy. Powinien on uczestniczyć w procesie wytwarzania, wskazywać robotnikowi możliwości ułatwień pracy i lepszego wykonania, uczyć go procesu wytwórczego, wskazywać wady i zalety, pobudzać jego myśl i inicjatywę w kierunku możliwości umniejszania wysiłku, oszczędzania narzędzi i surowca, wytwarzania produktu o lepszej jakości. A jednocześnie technik musi czerpać z bogatego doświadczenia robotnika, wynikającego z bezpośredniości wykonywania, z jego dotykalnego trwania w procesie wytwórczym. Wynalazczość i racjonalizatorstwo robotnika są i mogą być bardzo znaczne, albowiem instynktownie i rozumowo dąży on do oszczędzania wysiłku drogą zastosowania pozornie prostych i nieznacznych, ale w skutkach wielkich uproszczeń procesu pracy. Będzie to np. pomysłowe zastosowanie linki windy kłonicowej przy wyładunku surowca z przyczepy ciągnika, które poważnie przyśpieszy pracę i uczyni ją bezpieczniejszą; będzie to zastosowanie haków i capin przy manipulacji surowca tartacznego, zamiast ręcznego lub toczenia kłód przy pomocy drągów i naładowywania ich na wózki; będzie to prosty i pomysłowy sposób zabezpieczający wózek od wyskakiwania z szyn przy załadowywaniu grubych kłód, co przed tym powodowało nadmiar wysiłku, opóźnienie w dowozie i wreszcie narzekania na zły tor i złe wózki itp. Należy więc skończyć z dawną zarozumiałością tych wszystkich pracowników technicznych, którym się wydaje, że robotnik nie może ich nauczyć nic nowego. Wzajemne, świadome współdziałanie naszych robotników i techników jest więc podstawowym warunkiem wzrostu wydajności pracy.

Edward Kamiński

Bolączki w racjonalnej pracy robotnika leśnego

Jedną z wielu bolączek jest w szczególności dla robotnika leśnego brak odpowiednich narzędzi pracy i przyrządów do ich ostrzenia. Jako przykład, podam zjawisko często spotykane w Ośrodkach Szkolenia Robotników Leśnych.

Między innymi uczy się kursantów racjonalnego przygotowania narzędzi do pracy.

Do właściwego przysposobienia np. piły o uzębieniu trójkątnym, potrzebne są takie przyrządy jak: pilniki, sprawdziany sprężynowe rozwarcia zębów, sprawdziany kątów wierzchołkowych itp. Wszystkie te przyrządy zdobyte dużym trudem, znajdują się w posiadaniu ośrodka szkoleniowego i kursanci, ucząc

się nimi posługiwać i uznając je za dobre, zadają nieraz kłopotliwe pytania wykładowcom w rodzaju: „gdzie można takie przyrządy nabyć?“

Pytanie to jest o tyle kłopotliwe, że wykładowca jest przeświadczony, że poza handlem prywatnym i to w niewielkich ilościach, nie można tych przyrządów wogóle kupić. A przecież przyrządy te są tak mało skomplikowane i produkcja ich zupełnie możliwa — trzeba tylko, aby odpowiednie czynniki sprawą tą się zajęły.

Dla przykładu podam, że uznane wogóle i przez ośrodki szkoleniowe propagowane, jest używanie do ostrzenia pił, pilników nożowych lub płaskich. Jednak nadleśnictwa rozprowadzające te narzędzia w terenie, zapotrzebowują z magazynów Dyrekcyj pilniki trójkątne i wydają je robotnikowi leśnemu do pracy, mimo że pilnik trójkątny jest do ostrzenia piły niewłaściwy.

Słyszy się zdania, że do produkcji narzędzi i przyrządów brak nam jest odpowiedniej stali. Zgoda na to, choć robotnicy zgodnie określają piły produkowane przez niektóre fabryki jako „ołowiane“ — ale pilnik choć z gorszego materiału wykonany, może posiadać przynajmniej kształt odpowiedni, właściwy do racjonalnego wyostreznia piły.

Jeżeli chodzi o przyrządy pomocnicze, to te możnaby produkować na wzór zagranicznych, które zdały egzamin z doskonałym rezultatem, a które nie są w wykonaniu wcale trudne.

Przez zaopatrzenie robotnika leśnego w odpowiednie narzędzia i przyrządy, zwiększymy jego wydajność pracy i przyczynimy się do zmniejszenia jego trudu. *T. G.*

Racjonalizatorom transportu drewna pod uwagę

Rok 1950 z którym wchodzimy w plan 6-letni, nakłada na nas, transportowców leśnych, również wielkie zadania. W planie 3-letnim wykazaliśmy b. duży postęp w pracy i na polu racjonalizatorstwa. W nowym okresie naszego wysiłku współzawodnictwo i racjonalizatorstwo będą tymi czynnikami, które będą nas wspierać i umożliwiać wykonanie postawionego nam zadania.

Jeśli chodzi o transport drewna, posiadamy już obecnie dość dużo nowych dobrych narzędzi w postaci maszyn wywozowych i maszyn specjalnych do wykonywania zrywki. Stan ten usunie transportowcom dużo kłopotu jeśli chodzi o remonty, zużycie materiałów pędnych, oszczędności itp.

Jest jednak jeszcze kilka drobniejszych rzeczy, którymi muszą się zająć racjonalizatorzy i rozwiązać następujące zagadnienia: bezpieczeństwo przewozu załadowczych do lasu i zpowrotem, i bezpieczeństwo przy wyładunku dłużyc w tartakach.

Nowa organizacja wywozu drewna przewiduje kolumnę załadowczą w lesie — i kolumnę wyładowczą — z pracowników tartacznych — w samym tartaku.

Zatem kolumna załadowcza powinna się rekrutować z ludzi mieszkających w osiedlach położonych w pobliżu lasu z którego wywozi się drewno. Odległość do samego miejsca pracy może wynosić kilkaset mtr., a nawet kilka klm. W jaki sposób przewieziemy tych ludzi?

Na przyczepce kłonicowej i na ciągniku uczynić tego nie można w myśl istniejących przepisów. Kolumna wracająca z lasu nie powinna siedzieć na załadowanych dłużycach.

A więc racjonalizatorzy — pomyślcie jak rozwiązać to zagadnienie?

Wyładunek w tartaku przy zastosowaniu ruchu wahadłowego powinien być „szybki i bezpieczny“.

Pracownicy Tartaku, którzy mają go wykonać nie są jeszcze wpracowani. O wypadek nie trudno. Zachodzi konieczność zmechanizowania tego wyładunku pod kątem widzenia ww. dwóch zasad.

Kwestia dostosowania naszych przyczep będzie wymagała większego nakładu. Zrentuje się to na pewno w krótkim czasie, chociażby w postaci zysku na czasie, oszczędności sił robotnika i jego bezpieczeństwa.

Wiemy, że w Okręgu poznańskim omawiano już to zagadnienie w roku ubiegłym, lecz wyniku do tej pory nie ma.

Należyte rozwiązanie powyższych zagadnień stanowić będzie b. poważny krok naprzód w kierunku uregulowania kwestii kolumn za- i wyładowczych.

S. A.

Współzawodnictwo i racjonalizatorstwo

Współzawodnictwo jest w obecnej naszej gospodarce jak najbardziej właściwe, jednak mało jeszcze uwagi poświęcamy prądowi racjonalizatorskiemu. Racjonalizatorstwo na terenie naszych fabryk, zakładów przemysłowych i innych jednostek, jest rozumiane nieraz niewłaściwie.



Najprzód zastanówmy się nad tym, kto to jest racjonalizator. Nie każdy człowiek pracy ma zdolność, zmysł podpatrywania i zaradzania pewnym uchybieniom i niedogodnościom, jakie spotykamy w naszej pracy zawodowej. Są ludzie obdarzeni którymś tam zmysłem, którzy poprostu rozmiłowują się w rozwiązywaniu problemów wadliwej, zbyt wolnej, lub uciążliwej produkcji tak, jak są miłośnicy rozwiązywania szarad, łamigłówek, zagadek itp. O racjonalizatorze można powiedzieć z dość dużą dozą słuszności, że jest to człowiek z talentem. Bezsprzecznie jest to swego rodzaju talent.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że istnieli i istnieją mecenasowie sztuki, to odnośnie racjonalizatorów wskazanym byłoby, ażeby nimi również opiekowali się i wspomagali, ba nawet nadawali im kierunek myślowy czynniki zainteresowane danym działem produkcji, czy wogóle pracy.

Zainteresowanie i pomoc w tym wypadku powinna iść odgórnie począwszy od władz naczelnych.

Może jestem w błędzie, ale przykładowo rzecz biorąc, nie byłoby od rzeczy np. stworzenie dla wybitnych racjonalizatorów funkcji rodzaju objazdowego racjonalizatora, polegającej na tym, że w pewnym kierunku uzdolniony, miałby powierzane zadania rozwiązania bolączek na poszczególnych fabrykach czy innych zakładach pracy. Mam również wrażenie, że taki racjonalizator znalazłby szybciej rozwiązanie trapiącego problemu, przyczyniając się do skrócenia czasu, dzielącego nas od momentu trafienia na właściwą drogę produkcji.

Często się zdarza, że racjonalizator szuka sam w wielu wypadkach niewłaściwych „zagadek“ do rozwiązywania. Czy wobec tego nie wskazanym byłoby podsunięcie racjonalizatorowi właściwych „zagadek“, których rozwiązanie byłoby bardzo aktualne i mogłoby przynieść kolosalne korzyści?

Jest to myśl rzucona pod rozwagę czynników zainteresowanych.

W zasadzie racjonalizatorstwo jest częścią składową współzawodnictwa.

O ile współzawodnictwo pracy dawało i daje pozytywne rezultaty, odnośnie wzbogacenia majątku społecznego, to również jego czynnik jakim jest racjonalizatorstwo i wynalazczość, jest w stanie podnieść osiągnięcia współzawodnictwa. *T. G.*

I. WZORCOWA NARADA WYTWÓRCZA TARTAKU L. P. „LASY POLSKIE“ W BYDGOSZCZY

W dniu 3 lutego 1950 roku odbyła się w Tartaku L. P. „Lasy Polskie“ w Bydgoszczy I Wzorcowa Narada Wytwórcza.

Po zagajeniu narady przez przewodniczącego Rady Zakładowej tow. Szymańskiego Maksymiliana, kierownik tartaku odczytał sprawozdanie za miesiąc styczeń. Ze sprawozdania wynika, że plan produkcyjny został wykonany w 118%, a plan oszczędnościowy w 101,3%

Następnie tow. Szymański odczytał sprawozdanie z działalności Rady Zakładowej.

Po odczytaniu sprawozdań wywiązała się rzeczowa dyskusja, w której robotnicy, przodownicy pracy mówili o bolączkach, brakach i osiągnięciach swojego zakładu pracy. Wypowiedzi dyskutantów wskazują, że załoga czuje się współgospodarzem zakładu, i poczuwa się do odpowiedzialności za wykonanie planów produkcyjnych. Dlatego mówiono o brakach natury technicznej, które nie pozwalają sprawnie pracować, np. kwestia złego rozstawienia maszyn w skrzynkarni, przestarzałych maszyn, małego przepustu klocowizny do hali traków, co powoduje w skali rocznej stratę poważnej ilości trakogodzin. Mówiono też o brakach dźwigu, który dostarcza dłużyc manipulantom. O słabych łańcuchach i uchwytach (do przenoszenia dłużyc) itd.

Następnie poruszano sprawę akcji socjalnej, polepszenia warunków pracy, BHP.

Pomimo wielu niedociągnięć, załoga wykonuje postawione przed nią plany. Na zakończenie obrad robotnicy idąc śladem Markiewki podjęli zobowiązania zawarte w rezolucji, którą poniżej podajemy.

REZOLUCJA

Zebrani w dniu 3 lutego 1950 r. w Tartaku LP „Lasy Polskie" na I Wzorcowej Naradzie Wytwórczej, idąc przykładem wybitnego przodownika pracy w górnictwie, tow. MARKIEWKI po wysłuchaniu sprawozdań kierownika i Rady Zakładowej oraz poruszanych spraw w dyskusji i podsumowaniem przez przedstawicieli uchwalamy co następuje:

1. Rozwinąć w całej pełni współzawodnictwo pracy indywidualne, zespołowe i usprawnić współzawodnictwo międzyzakładowe. Otoczyć jak największą opieką przodowników pracy oraz dać im warunki w dalszym rozwoju na tym etapie.
2. Poprzez pomyślny rozwój współzawodnictwa pracy dążyć będziemy wspólnie do racjonalizatorstwa i nowatorstwa w poszczególnych działach pracy.
3. Ze względu na nasilenie, wzmożenie produkcji skrzyń usprawnić bieg pracy w skrzynkarni.
   a) ustawienie piły rozdzielczej,
   b) odpowiednie przestawienie maszyn nie hamując toku produkcji,
   c) wprowadzić system łańcuszkowy fabrykacji skrzyń.
4. Skład surowca, mimo trudnych warunków postara się, aby traki otrzymując materiał, tarły nie mniej, jak 4 godziny jeden sortyment przez co wydajność traków doprowadzimy do 90%.
5. Trakowi będą starali się, ażeby materiał wpuszczony do traków, był tak wykorzystany, że wydajność z jednego m sześc. wynosiła nie mniej jak 60 procent.
6. Plac tarcicy odpowiednio zakonserwuje materiał, żeby nie zdażały się wypadki, jakie powstały w roku 1949, jak sinizny itp.
7. Ekspedycja w ramach możliwości postara się o zbyt tarcicy z tym, że ładowanie winno odbywać się bez postojów i reklamacji.
8. Wprowadzić lepszą dyscyplinę pracy przez wprowadzenie znaczków kontrolnych oraz ścisłego badania przyczyn nieobecności na Zakładzie.
9. Kierownictwo jak i Rada Zakładowa powinny w porozumieniu ze Zw. Zaw. wprowadzić szkolenie zawodowe.
10. Rada Zakładowa starać się będzie podnieść ideologicznie mężów zaufania, jak i agitatorów, którzy wspólnie przezwyciężą trudności, jakie w tej chwili posiadają.

Solidaryzujemy się z powyższymi uchwałami zacieśniając jako Rada Zakładowa więź z podstawową organizacją partyjną, kierownictwem tegoż Zakładu i Związkiem Młodzieży Polskiej.

Stojąc na straży mienia państwowego przyrzekamy, że dopilnujemy przy współzawodnictwie pracy, dyscyplinę pracy, absencje oraz awarie, powstające niejednokrotnie na naszym Zakładzie.

Przyrzekamy, jako pracownicy tutejszego Zakładu, że wszystkie niedociągnięcia stojące w przeszkodzie produkcji, starać się będziemy likwidować, aby plan produkcji miesięczny czy roczny został wykonany z przekroczeniem i przedterminowo.

Pracując w takim tempie, jesteśmy pewni, że zobowiązania i plan 6-letni wykonamy przedterminowo, czym przyśpieszymy budowę Państwa Socjalistycznego. *Wł. Witasz.*

LEŚNICZY JAN MATYKA PRZODOWNIKIEM PRACY.

Leśniczy Jan Matyka długoletni więzień Dachau z Leśnictwa Dąbrówka Starzeńska n-ctwo Zohatyn został wyróżniony za wykonanie przed terminem prac w zakresie eksploatacji.

Pracę swe kontynuował leśniczy w szczególnie ciężkich warunkach. Przede wszystkim dawał się odczuwać brak rąk do pracy z powodu spalenia i wyniszczenia okolicy przez bandy U. P. A. Matyka werbował robotników z dalekich okolic i sam pracował nad przygotowaniem ich do pracy w lesie.



Przodownik pracy Jan Matyka

WYNALAZEK ROBOTNIKA TARTACZNEGO

Stolarz Państwowego Tartaku w Sporyszu ob. Gąsiorek Franciszek, dokonał usprawnienia dla zabezpieczenia pracowników od wypadków, spowodowanych siłą obrotową tarczówek.

Usprawnienie polega na tym, że przy piłach tarczowych zastosowano osłony z blachy, by trociny nie wpadały pod stół, lecz siłą prądu powietrznego przy obrocie tarczówek były wydmuchiwane na zewnątrz stołu. Trociny w ten sposób wyrzucone łatwo usuwać bez narażenia pracownika na skaleczenie. Nałożenie blach o węższym otworze na końcu, pozwala na utrzymanie czystości nad i pod stołem obrzynarki, ochrania w ten sposób maszyny przed ewentualnym zniszczeniem, oraz pozwala na zwiększenie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Usprawnienie ob. Gąsiorka, zatwierdziła Okręgowa Komisja Usprawnień Technicznych przy Dyrekcji Lasów w Krakowie i przyznała nagrodę w wysokości 15.000 zł biorąc za podstawę celowość i skuteczność pomysłu zastosowanego w tartaku Sporysz.

Bronisław Duda

WSPÓŁZAWODNICTWO W KRAKOWSKIEJ DYREKCJI L. P.

Współzawodnictwo pracy w Krakowskiej Dyrekcji Lasów Państwowych objęło w roku 1949 znacznie większe ramy aniżeli w latach ubiegłych. Udział w nim brało 76 jednostek administracji Lasów Państwowych. Współzawodnictwo objęło działy: eksploatacji i przemysłu drzewnego.

Na pierwszy plan wysunął się Tartak w Suchej. Z nadleśnictw w zakresie prac eksploatacyjnych przodują: Andrychów, Sucha, Jeleśnia, Miechów.

Współzawodnictwo w leśnictwie wyraża się zupełnie innymi formami, aniżeli w innych dziedzinach. Główną rolę tutaj odgrywa akcja oszczędnościowa i sprawy organizacyjne. Współzawodnictwo w administracji leśnej prowadzone jest pod hasłem wykonania w 100% planu przy maksymalnej obniżce kosztów.

Z końcem ubiegłego roku Okręgowy Komitet Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Okręgowym ZZPL i PD w Krakowie, kierujący akcją rozdzielił pomiędzy uczestników współzawodnictwa nagrody w wysokości 2.467.000 zł.

B. D.

N-CTWO PAŃSTWOWE DUSZNIKI-ZDRÓJ WYKONAŁO PLAN.

Dzięki dobrze zorganizowanemu międzyzakładowemu współzawodnictwu pracy n-ctwo państwowe wykonało plan wyróbki i dowozu drewna na dzień 31 grudnia 1949 r.

Dowóz surowca tartacznego w grudniu na papier, wełnę drzewną i kopalnictwo wyraża się sumą 6767 m sześc.

RACJONALIZATORSTWO W WŁZPD W ŁODZI

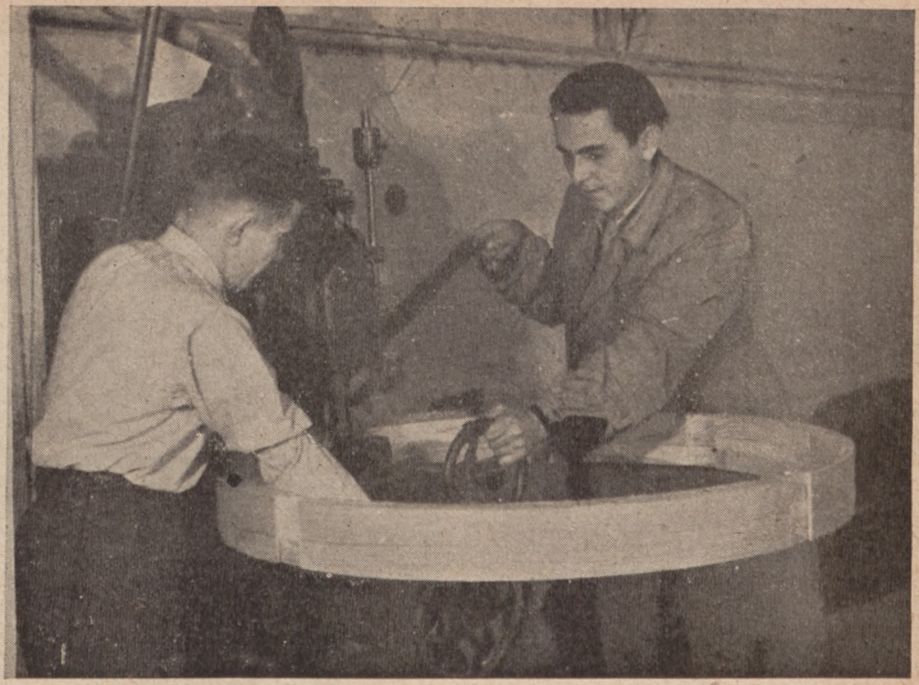
Zgodnie z protokółem posiedzenia Podkomisji Usprawnień WŁZPD, która odbyła się 12.XI. br. w Warszawie, uznano usprawnienia ob. ob. Sobczyńskiego Tadeusza i Jurka Tadeusza — żłobienia wpustów i płetwowania oskrzyń do stołów okrągłych, na obrabiarkach, gryzarce i wiertarce łańcuszkowej.

Przez zastosowanie ww. usprawnień na Zakładzie Nr. 4 WŁZPD w Łodzi obliczono uzyskane oszczędności następująco:

Dotychczas przy żłobieniu i płetwowaniu jednej oskrzyni do stołu pracował ręcznie 1 robot. VI kat. 108 minut, po zastosowaniu ww. usprawnień te same czynności wykonują 1 robot. VI kat. i 1 robot. II kat. w czasie 7 minut, przez co uzyskano oszczędności na jednym stole 129,98 zł.

Przy rocznej produkcji 2.185 szt. stołów uzyskano 284.006 zł oszczędności. Racjonalizatorom przyznano 48.200 zł. premii, z tego 28.920 zł. Tadeuszowi Sobczyńskiemu i 19.280 zł. Jurkowi Tadeuszowi.

F. P.



Racjonalizatorzy zakładu Nr 4 W.Ł.Z.P.D. w Łodzi Tadeusz Sobczyński i Tadeusz Jurek

ZA PRZYKŁADEM PRZODOWNIKA PRACY TOW. MARKIEWKI

Załoga tartaku Państwowego w Płocku na naradzie techniczno - gospodarczej w dniu 23.I.50 r. podjęła uchwałę której treść podajemy poniżej:

„Skuteczne wykonanie pierwszego roku planu sześcioletniego, który ma u nas zbudować zręby socjalizmu, wymaga od całej klasy robotniczej, także i od nas drzewiarzy, wprowadzenia nowych metod pracy, lepszych niż dotychczas.

Dotyczy to przede wszystkim przejścia do wyższej formy współzawodnictwa pracy.

I tak ze współzawodnictwa ilościowego przeszliśmy na jakościowe, z indywidualnego na zespołowe, a teraz z krótkoterminowego na długofalowe, kontrolowane przez narady wytwórcze i zebrania załogi.

Załoga tartaku w Płocku, idąc za przykładem rębacza kopalni „Polska", przodownika pracy Wiktora Markiewki, wzywa wszystkie tartaki do podjęcia przez załogi długofalowych zobowiązań produkcyjnych na czas całej kampanii przetarcia.

Długofalowe zobowiązania tartaku Płock zmierzają: do zwiększenia wydajności na trako-ogdzinę z 2,02 do 2.04, do zmniejszenia robotniko-godzin na 1 m^3 przetartego surowca z 8,8 na 8,7 robg., do zwiększenia procentu wydajności tarcicy z 69,2 na do 70%, czyli zmniejszenia normy zużycia z 69,2% do 70% i do obniżenia ogólnych kosztów na 1 m^3 przetartego surowca.

Jeżeli wszystkie tartaki podejmą takie długofalowe zobowiązania — to należy podać do publicznej wiadomości, że ze współzawodnictwa pracy jako akcji, uczynimy system i w ten sposób przyczynimy się do wykonania planu sześcioletniego przed terminem..

Hasłem drzewiarzy niech się stanie: „Plan sześcioletni w 5 lat".

PRZODUJĄCE N-CTWA KRAKOWSKIEGO REJONU LASÓW PAŃSTWOWYCH

Na terenie Krakowskiego Rejonu Lasów Państwowych duże trudności wiążą się z transportem drewna do zakładów przemysłowych i linii kolejowych.

Niebywale, niesprzyjające warunki atmosferyczne, trwające od połowy grudnia do połowy stycznia br. spowodowały, że akcja wywozu drewna natrafiła na pewne trudności. Rozmokłe drogi spowodowane deszczami, i brak normalnych w tym czasie mrozów i opadów śnieżnych uniemożliwiały właściwe tempo wywozu.

Mimo tych trudności plan miesięczny w wywozie i transporcie drewna w m-cu styczniu 50 r. Rejon Krakowski wykonał w 97%, co w stosunku do planu rocznego wynosi 33%.

Na czołowe miejsca w wywozie drewna wybijają się n-ctwa: Krynica — 374% plan. mies., Chrzanów — 285%, Bystra — 275%, Kamienica — 235%.

Bron.



Praca przy zrywce drewna w n-ctwie Krynica

NARADA WYTWÓRCZA PRZEMYSŁU LEŚNEGO W DYREKCJI LASÓW PAŃSTWOWYCH W KRAKOWIE

W Dyrekcji Lasów Państwowych w Krakowie obradowała narada wytwórcza przemysłu leśnego, w której wzięli udział kierownicy tartaków, przodownicy pracy, przedstawiciele partii, związków zawodowych, DOKP i NIK.

W przemówieniu wstępnym dyr. inż. Macichowski zaznajomił zebranych z dotychczasowymi wynikami pracy. Przemysł leśny Dyrekcji Lasów w Krakowie, mimo wielu trudności wykonał z nadwyżką zakreślone plany. Plan 3-letni wykonano przedterminowo w 113%. Plan przetarcia surowca wykonano w 118%, plan produkcji tarcicy w 125% — tj. o 10% więcej niż w roku ub. Z ogólnej wyprodukowanej tarcicy 36% stanowi tarcica eksportowa. Wzrosła również wydajność pracy; przeciętnie sprawność traków wynosi obecnie 2,29 m^3. Dowóz surowca wykonano w 126%, równocześnie osiągnięto 149 milj. złotych oszczędności. Osiągnięcia te stawiają Dyrekcję Lasów Państwowych w Krakowie na czołowym miejscu w Polsce.

Mimo tych wyników dają się ciągle jeszcze odczuć pewne braki w pracy, zwłaszcza na odcinku dostaw. Wprawdzie globalny plan dostaw w tartacznictwie wykonano w 105%, w poszczególnych jednak asortymentach są nieznaczne zaległości. W dyskusji zajęto się analizą braków w celu wypracowania odpowiednich środków zaradczych. W dyskusji zabrało głos kilkunastu uczestników narady. W końcowej części zebrania omówiono wytyczne pracy w związku z planowaną w najbliższej przyszłości reorganizacją administracji leśnej.

ZOBOWIĄZANIA ROBOTNIKÓW TARTAKU DALEKIE OKR. WARSZAWSKIEGO

Ostatnio odbyła się Narada Techniczno - Wytwórcza tartaku Dalekie, na której robotnicy po przedyskutowaniu znaczenia współzawodnictwa długofalowego idąc za przykładem górnika Markiewki zobowiązali się wykonać do dnia 1 maja 1950 r. następujące prace:

Czesław Motyczyński zobowiązał się w imieniu brygady pracującej przy sortowaniu tarcicy wysortować tarcicę z 11.000 m³ surowca w ciągu 4.600 godzin.

H. Puławski zobowiązał się w imieniu brygady hali traków przetrzeć w ciągu 3 miesięcy 5.500 m³ surowca i dać 3.575 m³ tarcicy.

Jan Samoraj zobowiązał się w imieniu brygady sztaplującej tarcicę wysztaplować w ciągu 19.800 godzin tarcicę pozyskaną z 11.000 m³ surowca.

Aleksander Łapiński zobowiązał się w imieniu brygady pracującej przy wywozie tarcicy z sortowni wywieźć do sztapli w ciągu 6.900 godzin tarcicę pozyskaną i wysortowaną z 11.000 m³ surowca.

Jan Korzeb zobowiązał się w imieniu brygady pracującej na placu wyszynki wymanipulować 3.600 m³ tarcicy.

A. Nasiadka zobowiązał się w imieniu brygady pracującej przy wyładunku i eskpedycji materiałów tartych załadować w ciągu 18,000 godzin tarcicę pozyskaną z 11.000 m³ surowca.

Zobowiązania powyższe robotnicy traktują, jako czyn pierwszomajowy.

PRACA HUFCÓW P.O. „SŁUŻBA POLSCE" NA TERENIE WIELKOPOLSKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO — POZNAŃ

Ustawa z lutego 1948 r., powołująca do życia Powszechną Organizację „Służba Polsce", okazała się wielkim dobrodziejstwem dla naszej niezorganizowanej młodzieży. Umożliwiła ona pracującej młodzieży dokształcanie się na odcinku ogólno-oświatowym, ideologicznym i społecznym oraz zdobycie zawodu.

Zorganizowane w październiku 1949 roku na terenie wszystkich zakładów przemysłowych, podległych Wielkopolskim Zakładom Przemysłu Drzewnego w Poznaniu, hufce SP zostały przyjęte przez pracującą młodzieży zakładów z wielkim entuzjazmem.

Wprowadzone współzawodnictwo między hufcami ożywiło działalność zawodowo - społeczną młodzieży na wszystkich odcinkach.

W wyniku akcji współzawodnictwa hufiec SP Zakładu WZPD w Szamotułach zdobył I lokatę, uzyskując tym samym sztandar przechodni. Wręczenie sztandaru zwycięskiemu hufcowi odbyło się na pierwszej tego rodzaju uroczystości w Polsce, w dniu 22.I.1950 r. w Zakładzie WZPD w Szamotułach.

Liczni zebrani przedstawiciele władz partyjnych, związkowych, Gł. Komendy „SP", ZMP, dyrekcji i pracowników WZPD z satysfakcją dowiedzieli się o sukcesach naszych hufców młodzieżowych.

W czasie uroczystości wręczono wyróżniającym się junakom - przodownikom oraz przodującym hufcom junackim cenne nagrody, ufundowane przez Dyrekcję WZPD.

Nagrody otrzymali: junacy - przodownicy Zaydler z Jarocina — motocykl, Musielak z Poznania — rower, Jackowski z Szamotuł — rower, Kowalski ze Świebodzina — aparat radiowy, Stojanowski ze Swarzędza — aparat radiowy.

Poza tym 10 hufców fabrycznych „SP" otrzymało nagrody zespołowe w postaci kronik, biblioteczek marksistowskich i proporców.

Z wysłanej do Prezydenta RP Bolesława Bieruta rezolucji, zgromadzona młodzież junacka zapewnia o gotowości do pracy w 6-letnim planie na polu pracy zawodowej, nauki, sportu i dyscypliny.

Część artystyczną uroczystości uświetniły występy chóru świetlicowego i orkiestry Zakładu WZPD w Szamotułach, regionalnego, znanego w całej Polsce, zespołu szamotulskich tańców ludowych oraz świetlicowego zespołu teatralnego Zakładu WZPD z Obornik.

B. St.

152 PROC. PLANU ŻYWICOWANIA UZYSKAŁO N-CTWO OBORNIKI ŚLĄSKIE

Akcja żywicarska została zakończona. Plan roczny Nadleśnictwa Państwowego Oborniki Śląskie wynosił na rok gosp. 1948/49: spał — 8.558, z których projektowano pozyskać żywicy z 1 spały — 1.32 kg. czyli ogółem — 11.309 kg. Natomiast pozyskano z projektowanych 8.558 spał — 17.189 kg żywicy, czyli z 1 spały — 2,00 kg., co stanowi — 152% wykonania planu rocznego.

(Jast)

SUKCESY N-CTWA GLIŚNICA

W końcu października 1949 r. wykonano plan pozyskania żywicy w 135%, pozyskując ogółem 30.485 kg wartości 3.353.350 zł.

Wśród biorących udział w współzawodnictwie wyróżnili się tow. tow. Władysław Sikora i Jan Lis, którzy wyrabiali po 171% normy uzyskując po 1.244 kg żywicy wartości 136.880 zł.

Sikora i Lis biorą udział w współzawodnictwie od 1947 r. wyrabiając po 149% a w 1948 r. po 165% normy.

Następnie n-ctwo przystąpiło do współzawodnictwa pracy przy eksploatacji lasu. We współzawodnictwie biorą udział robotnicy z nastepujących leśnictw: Akociny 7 robotników, Bartnia 6, Kamionka 11, Borowina 10, Palczew 7, Kuroch 8, Wisławka 6 i Smoszew 4.

Ogółem bierze udział w współzawodnictwie 57 robotników.

Poza tym pracownicy n-ctwa nie pozostają w tyle na odcinku pracy ideowowychowawczej i kulturalno - oświatowej. W świetlicy związkowej wygłaszane są liczne referaty o tematyce gospodarczej, społecznej i politycznej.

PRODOWNIK PRACY — ŻYWICARZ WYKONAŁ 428% NORMY

Leon Sekunda — robotnik - żywicarz, zatrudniony w nadleśnictwie Państwowym Oborniki Śląskie, w okresie żywicarskim pozyskał: 4.504 kg. żywicy z 1.450 spał, czyli 3,11 kg z 1 spały, co stanowi przy 800 spał dla jednego robotnika — 426 procent normy. (Jast)

KOMITET WSPÓŁZAWODNICTWA W NADLEŚNICTWIE OBORNIKI ŚLĄSKIE

W dniu 26.11.49 r., w kancelarii Nadleśnictwa Państwowego Oborniki Śląskie odbyło się zebranie członków Koła Zw. Zaw. Prac. Leśn. i Przem. Drzewnego RP, na którym powołano Zakładowy Komitet Współzawodnictwa, w skład którego weszli: leśniczy Stanisław Grakowiak — przewodniczący, przodownik pracy Leon Sekunda — zastępca oraz członkowie: leśniczy Stanisław Szymankiewicz, dozorca leśny Józef Uruski i robotnik Bolesław Jedrych. W chwili obecnej współzawodnictwo dotyczy: eksploatacji i transportu.

(Jast)

WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY W N-CTWIE DAMIENICE

N-ctwo Damienice wyróżnia się wykonanymi pracami w zakresie zalesiania i żywicowania. W ub. r. obszar szkółek wynosił 335 arów, zalesiono 170 ha ciężkich, podmokłych lub bagnistych terenów. Przy pracach zalesieniowych wyróżnił się robotnik Kurek Stanisław, wyrabiając przeciętnie 210 proc. normy. W dziale żywicowania pozyskano 20.000 kg. żywicy z przeciętną wydajnością 1.10 kg. z 1 spały. W żywicowaniu pierwsze miejsce zajął robotnik Ignacy Buczek uzyskując 2.50 kg. żywicy z 1 spały.

W dziale wikliniarstwa wyróżnił się robotnik Edward Gawlik.

W roku 1950 n-ctwo zamierza zlikwidować wszystkie nieużytki.

Z działalności Głównej Komisji Usprawnień Technicznych

Zarządzeniem Ministra Leśnictwa z dnia 20.I.br. została powołana Główna Komisja Usprawnień Technicznych, pod przewodnictwem inż. K. Szczerbakowa.

W komisji oprócz wysokokwalifikowanych techników biorą udział przedstawiciele Związku i Podst. Org. Part. PZPR.

Po ukonstytuowaniu się Komisja przystąpiła energicznie do pracy. W ciągu miesiąca czasu Komisja odbyła pięć posiedzeń, na których załatwiono 31 spraw, dotyczących zgłoszonych pomysłów racjonalizatorskich. Z pomysłów tych 6 zaopiniowano negatywnie, zaś 3 odesłano do właściwej komisji jako usprawnienia o charakterze administracyjnym.

Ogólna kwota przyznanych premii wynosi ponad pół miliona zł. Najniższa premia wynosiła 10 tysięcy, a najwyższa 330 tysięcy zł.

Nagrodzone pomysły będą upowszechnione i przyniosą Państwu *miliardowe oszczędności.*

C. W.



Główna Komisja Usprawnień Technicznych podczas badania racjonalizatorskich pomysłów mechaników z parku samochodowego Ministerstwa Leśnictwa

Ruch racjonalizatorski w ALP

Ruch racjonalizatorski, który samorzutnie powstał oddolnie, uległ w ostatnich miesiącach 1949 r., jakby pewnemu zahamowaniu. Temu zjawisku starał się zapobiec powstały w końcu października Klub Techniki i Racjonalizacji, jak również powołana w grudniu Okręgowa Komisja Usprawnień Technicznych przy Dyrekcjach L.P. Główną przyczyną tego zahamowania była reorganizacja władz i urzędów, jaką ostatnio przeżyła administracja lasów państwowych. Cały wysiłek naszych aktywistów związkowych, będących równocześnie pracownikami A.L.P., szedł w ubiegłych miesiącach głównie w kierunku postawienia na nogi aparatu administracyjnego, opartego na nowych i zdrowszych zasadach. To właśnie w dużej mierze tłumaczy chwilowe osłabienie na odcinku organizowania nowych Klubów, czy też słabszej działalności Komisji Usprawnień Technicznych. Obecnie, po reorganizacji i uzupełnieniu składów Komisji, po powołaniu we wszystkich większych zakładach pracy Klubów T. i R. — ruch racjonalizatorski niewątpliwie na nowo odżyje i rozpocznie dalszą walkę o postęp techniczny, a tym samym o sprawniejsze i szybsze wykonanie planu 6-letniego.

Mimo tych trudności, nic nie potrafiło powstrzymać naturalnego pędu, na tym odcinku o czym najlepiej mogą świadczyć cyfry. I tak — w ostatnim kwartale 1949 r. zgłoszono pomysłów 58, z czego zakwalifikowano do przyjęcia 32, Ogólna suma wypłaconych przez A.L.P. premii wynosiła 1 milion 73 tysiące, a oszczędności po upowszechnieniu usprawnień będą mogły osiągnąć ponad 1 miliard zł.

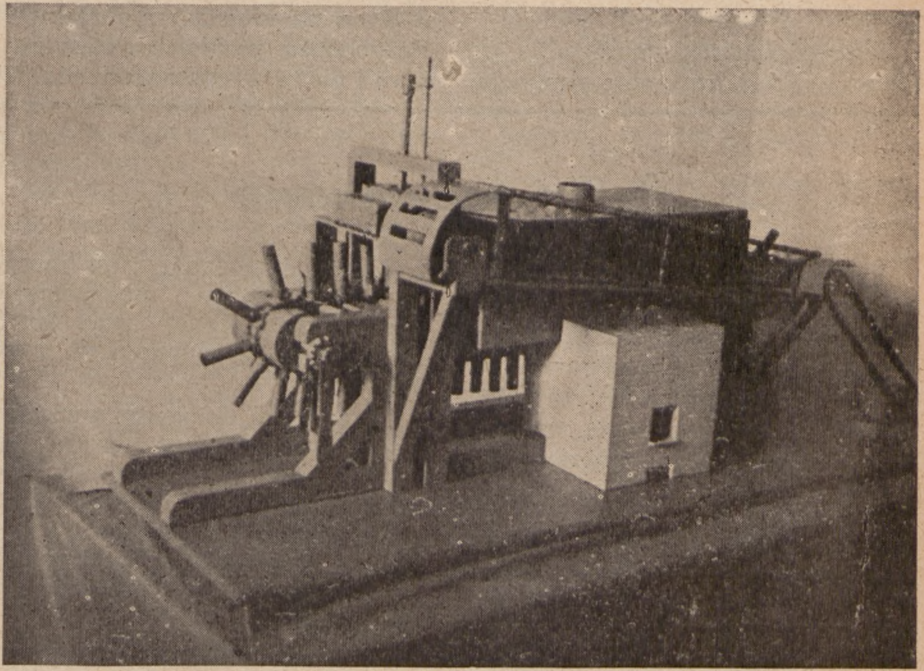
Wysokie premie, jakie otrzymują racjonalizatorzy przyczyniają się niewątpliwie do poprawy bytu wielu pracowników. Nagroda ta spotyka ich jednak jak najsłuszniej, bo przez swój wysiłek i dążenie do postępu technicznego przyśpieszają oni odbudowę gospodarczą Polski Ludowej.

Dzięki zarządzeniom P.K.P.G., jak i uchwałom Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, ruch racjonalizatorski ma dogodne podstawy do swojego rozwoju.

Od nas związkowców zależy więc, aby jak najszybciej we wszystkich zakładach pracy powstały Kluby lub ich filie, t.zw. Koła T. i R. W naszych dłoniach leży potężne narzędzie, które gdy należycie użyjemy, to potrafimy odrobić wiekowe zaległości.

Polska, dzięki naszej zdwojonej ofiarności w pracy i nauce stanie się na wzór ZSRR, w pełni krajem socjalistycznym a więc i postępowym w każdej dziedzinie.

Cz. Wołkowicz



Prototyp maszyny do brykietowania, pomysłu A. Stanisławskiego



Racjonalizator — Andrzej Stanisławski

Słuszna nagroda za doniosły pomysł

Nagrodę w wysokości *330.000 zł* za pomysł brykietowania trocin otrzymał Andrzej Stanisławski, pracownik Ministerstwa Leśnictwa i równocześnie student SGGW Wydziału Technologii Drewna.

Nasz racjonalizator, to młody człowiek, o dużej ruchliwości i uzdolnieniu. Do tego co osiągnął i czym dziś jest doszedł on twardą pracą.

Ciężkie warunki materialne po śmierci ojca, a następnie okupacja, więzienie go przez gestapo, a później ucieczka do partyzantki, nie pozwoliły mu na ukończenie szkół. Braki te uzupełnia więc samokształceniem. Mając za sobą jedynie krótką praktykę na prywatnym tartaku pod Starym Sączem, zostaje kierownikiem tartaku w Szczawie i podejmuje się jego odbudowy.

Tu po raz pierwszy rodzi się w jego głowie pomysł zużycia zdawałoby się dotychczas bezużytecznych trocin, zajmujących wiele miejsca na niejednym tartaku. Przychodzą pierwsze próby, a z nimi i pierwsze rozczarowania. Nie zraża to jednak młodego racjonalizatora.

Po przeniesieniu się do Warszawy Stanisławski dalej realizuje swój pomysł i wespół z robotnikami na tartaku w *Suchym Borze*, buduje prototyp maszyny do brykietowania trocin.

Niewątpliwie maszyna ta, zanim zostanie zalecona do upowszechnienia, wymagać będzie w szczegółach swoich technicznych ulepszeń i opracowań, czego dokonają już inżynierowie-mechanicy.

Główna Komisja Usprawnień Technicznych i Ob. Minister Leśnictwa przyznając premię stanęli na stanowisku, że już przy tym technicznym rozpracowaniu maszyny sam pomysł wart jest tego, ażeby autor jego był wynagrodzony i dlatego przyznano racjonalizatorowi wysoką premię pieniężną.

Ważne w tej sprawie jest to, że upowszechnienie pomysłu i racjonalne zużycie brykietów trocinowych np. jako surowca dla gazogeneratorów, może dać naszemu Państwu do miliarda zł oszczędności rocznie.

Nagroda pieniężna jest dużym uznaniem ze strony Państwa dla racjonalizatora, jego wysiłków i zdolności i niewątpliwie przyczyni się do polepszenia sytuacji materialnej premiowanego i jego rodziny. Należy wierzyć, że nie pozostanie to bez wpływu dla dalszej jego owocnej pracy na polu racjonalizatorskim.

W.

Renty wypadkowe

Przepisy prawne o ubezpieczeniu społecznym gwarantują każdemu ubezpieczonemu, który stał się całkowicie lub częściowo niezdolny do zarobkowania, wskutek wypadku przy pracy lub też choroby zawodowej, otrzymywanie renty wypadkowej.

Za wypadki w zatrudnieniu uważa się nie tylko wypadki zaszłe podczas pracy, lecz również wypadki w drodze do miejsca pracy i z miejsca pracy do domu, przy donoszeniu narzędzi lub ich naprawie. Także wypadki przy czynnościach domowych lub innych zajęciach, które ubezpieczony spełniał na zlecenie pracodawcy uważane są za wypadki w zatrudnieniu.

Uprawnieni do renty wypadkowej są wszyscy pracownicy bez względu na to, czy zostali zgłoszeni do ubezpieczenia czy też nie. Do przyznania ubezpieczenia wystarczy stwierdzenie, że dany pracownik winien być zgłoszony do ubezpieczenia.

Zakres podlegających obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków w zatrudnieniu jest najszerszy ze wszystkich rodzajów ubezpieczeń społecznych. — Obejmuje on prawie wszystkich pracujących najemnie.

Świadczenia wypadkowe zostały z dniem 1 stycznia 1949 r. podwyższone, w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych. I tak renta przysługująca w wypadku całkowitej niezdolności do zarobkowania (za wypadki zaszłe przed Wyzwoleniem) wynosi obecnie 5.400 (przed tym 3.600) — renta wdowia 2.400 (przedtym 1.600). W takim samym stosunku procentowym zostały podwyższone renty należne za częściową utratę zdolności zarobkowania. Za wypadki zaszłe po Wy-

zwoleniu renty są wymierzane od rzeczywistych zarobków poszkodowanego z ostatnich sześciu miesięcy przed wypadkiem. W przypadku, gdy poszkodowany pracownik nie zdążył przepracować okresu sześciomiesięcznego, bierze się pod uwagę zarobek z faktycznie przepracowanego czasu. Renty te, w razie całkowitej niezdolności do zarobkowania wynoszą przeciętnie po przeliczeniu od 6.000 zł do 10.000 zł, a czasami nawet więcej; renty wdowie wynoszą od 2.800 — 5.000 miesięcznie. Należy jednak zaznaczyć, że prace związane z przeliczeniem rent jeszcze trwają.

Renty sieroce i dodatki do rent na dzieci poszkodowanych którzy utracili conajmniej 66 i 2/3 proc. zdolności do zarobkowania wynoszą:

na pierwsze dziecko — 650 zł; na drugie dziecko — 800 zł; na trzecie i każde następne dziecko 1.000 zł.

Pobieranie rent sierocych lub dodatków w wyżej podanej wysokości nie stanowi przeszkody w otrzymywaniu na to samo dziecko zasiłku rodzinnego w przypadku zatrudnienia rencisty.

Jeżeli dzieci nie posiadają obojga rodziców, to oprócz renty lub zasiłku otrzymują dodatkowo kwotę wspólną wynoszącą 1.650 zł miesięcznie. Rodzina dalsza, to jest rodzice i rodzeństwo otrzymują tytułem renty 1.650 zł miesięcznie jako kwotę wspólną (tylko w przypadku, gdy zmarły nie pozostawił wdowy lub sierot) a ponadto po 750 zł miesięcznie na każdą uprawnioną osobę do otrzymywania renty. Łączna suma rent pozostałej rodziny nie może przekraczać pełnej renty z dodatkami na dzieci, jaką zmarły otrzymywałby przy 100 proc. niezdolności do pracy.

Równolegle z podwyżką świadczeń zmienione zostały niektóre przepisy dotyczące zapomóg pośmiertnych. W miejsce dotychczasowych zapomóg wypłacanych oddzielnie z każdego rodzaju ubezpieczenia, został wprowadzony jednolity zasiłek pogrzebowy, który w razie śmierci ubezpieczonego wynosi siedmiotygodniowy zarobek, a w razie śmierci członka rodziny — trzytygodniowy ostatni zarobek ubezpieczonego. W przypadku, gdy po osobie pobierającej rentę nie należy się zasiłek pogrzebowy z tytułu jej zatrudnienia, wówczas w razie jej śmierci wypłacany jest zasiłek pogrzebowy w wysokości trzymiesięcznej renty. W razie śmierci członka rodziny rencisty (żona, niezdolny do zarobkowania mąż, dzieci — na które przysługuje prawo do renty sierocej lub dodatku), który stracił wskutek wypadku 50 proc. lub więcej zdolności do zarobkowania rencista otrzymuje zasiłek pogrzebowy w kwocie 6.000 zł. W odniesieniu do osób, które posiadają uprawnienia tylko z ubezpieczenia wypadkowego, a uprawnień z ubezpieczenia chorobowego nie posiadają, zapomogi pośmiertne wypłacane będą nadal w dotychczasowej ustawowej wysokości.

Dotychczas wdowy w razie ponownego zamążpójścia traciły prawo do renty, a obecnie zawiesza się jedynie wypłatę renty na czas trwania ponownego zamążpójścia. W związku z tym nie wypłaca się już więcej odpraw wdowich.

Dalszą zmianą jest zezwalanie na wypłatę zaległości za okres trzy miesiące wstecz, licząc od dnia zgłoszenia roszczenia. Za dzień zgłoszenia uważa się datę wpływu do instytucji ubezpieczeń społecznych pierwszej wiadomości o wypadku lub chorobie zawodowej.

Zniżona została dolna granica niezdolności do zarobkowania potrzebna do uzyskania renty wypadkowej na 25 proc. Osoby, które były uprawnione w dzień 31. XII. 1948 r., do pobierania drobnych rent za niezdolność do zarobkowania wynoszącą mniej niż 25 proc. otrzymały jednorazowe odprawy w wysokości dziecięciomiesięcznej renty.

Całkiem nowym rodzajem świadczeń jest dodatek za bezradność dla wszystkich rencistów znajdujących się w stanie wymagającym stałej opieki osób trzecich. Dodatek ten przysługuje bez względu na rodzaj pobieranej renty, a więc także i dla wdów i sierot odpowiadającym podanym warunkom. Dodatek ten wynosi 50 proc. pobieranej renty.

Omawiając wprowadzone zmiany należy stwierdzić, że przynoszą one poważną poprawę świadczeń dla inwalidów pracy i dla ich rodzin — że należycie odzwierciadlają opiekę nad nimi, jaką roztacza nasze młode Państwo Ludowe. *S-ki*

PRZYPOMNIENIE DLA RENCISTÓW ZUS

Stosownie do wezwania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, renciści, którzy po Wyzwoleniu pozostawali w zatrudnieniu przynajmniej przez okres 18 miesięcy, powinni byli w ubiegłym roku nadesłać do ZUS zaświadczenie o wysokości zarobków z ostatnich 6 miesięcy zatrudnienia. Dotyczyło to również osób pobierających renty z tytułu wypadków, które zdarzyły się po Wyzwoleniu.

Renciści, którzy dotychczas nie złożyli takiego zaświadczenia, a odpowiadają powyższym warunkom, powinni zwrócić się do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (Oddziału), z którego otrzymują rentę o nadesłanie odpowiedniego formularza. Poświadczony przez właściwy zakład pracy formularz będzie stanowić podstawę do ewentualnego przeliczenia renty wg ustawy z dnia 1.III. 1949 r.

Nie dotyczy to osób, które uzyskały rentę po dniu 1.III. 1949 r., osób, które złożyły w ub. roku odpowiedni formularz oraz osób, które nadal pracują.

NOMINACJA PEŁNOMOCNIKA MINISTRA ZDROWIA DLA SPRAW ORGANIZACJI ZAKŁADU LECZNICTWA PRACOWNICZEGO

W związku z uchwałą Rady Ministrów z dnia 22.12.1949 r. o scaleniu lecznictwa pracowniczego, minister zdrowia mianował ob. dr. **Tadeusza Jana Wolańskiego** swym pełnomocnikiem dla spraw organizacji Zakładu Lecznictwa Pracowniczego. Nowy Zakład przejmuje całokształt lecznictwa świata pracy, wykonywanego dotychczas przez ubezpieczalnie społeczne, ośrodki zdrowia i inne placówki lecznictwa uspołecznionego.

PODWYŻKA ZASIŁKÓW RODZINNYCH

Uchwałą Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1949 roku dokonana została 5-procentowa powszechna podwyżka płac oraz częściowa podwyżka zasiłków rodzinnych.

Podwyżki te obowiązują od dnia 1 stycznia 1950 roku.

Z tą datą zasiłek rodzinny dla ubezpieczonych, których miesięczny zarobek nie przekracza sumy wolnej od podatku od wynagrodzeń (czyli 13.700 zł) zostanie podwyższony o 250 zł. miesięcznie na każde dziecko.

W ten sposób zasiłki rodzinne dla grup najniżej uposażonych wynosić będą:

1.900 zł na jedno dziecko (zamiast 1.650 zł),

4.100 zł na dwoje dzieci (zamiast 3.600 zł),

2.500 zł na każde następne dziecko (zamiast 2.250 zł).

Jak wiadomo zasiłki rodzinne płatne są z dołu, czyli wypłata podwyższonych zasiłków powinna być dokonana między 1—6 lutym br. Wobec jednak konieczności dodatkowej kontroli wszystkich osób pobierających zasiłki i zebrania danych o ich uposażeniach, wyrównanie zasiłków może w niektórych wypadkach nastąpić w terminie późniejszym.

JAK ZAPOBIEC PRZERWOM W UBEZPIECZENIU?

Przerwy w ubezpieczeniu, spowodowane przejściową utratą pracy bądź w związku z chorobą, bądź z innych przyczyn mogą spowodować utratę t. zw. ciągłości ubezpieczenia, a tym samym pozbawić ubezpieczonego względnie jego rodzinę praw do świadczeń emerytalnych.

Jednak okresy, w których ubezpieczony nie jest zatrudniony, nie powodują w rozumieniu ustawy przerwy w ubezpieczeniu, pod warunkiem, by zarejestrowany był we właściwym Urzędzie Zatrudnienia, jako poszukujący pracy.

Dlatego każdy ubezpieczony robotnik i pracownik umysłowy bez względu na płeć i wiek, który utracił pracę w związku z chorobą, a następnie odzyskał zdolność zarobkowania, względnie utracił pracę z innych przyczyn — winien we własnym interesie zarejestrować się we właściwym Urzędzie Zatrudnienia i przechowywać dowody rejestracji.

Urzędy zatrudnienia obowiązane są w myśl zarządzeń Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 16 listopada 1949 roku do rejestrowania wszystkich osób, zgłaszających poszukiwanie pracy, bez względu na wiek.

CO TO SĄ „WCZASY LECZNICZE"?

Termin „wczasy lecznicze" nie zewsze jest całkowicie zrozumiały i wywołuje wiele nieporozumień. Ustalmy więc przede wszystkim, że wczasy lecznicze, to urlop spędzony w uzdrowisku, podczas którego pracownik przeprowadza leczenie zdrojowiskowe, o charakterze zapobiegawczym i leczniczym.

Ponieważ leczenie ambulatoryjne na koszt ubezpieczalni podczas wczasów leczniczych, musi być racjonalnie stosowane, aby dało pozytywne wyniki, instytucje ubezpieczeń społecznych uznały, że dwutygodniowy okres leczenia, po którym bezpośrednio następuje powrót do pracy jest niewystarczający. Wobec tego ubezpieczeni, skierowani na wczasy lecznicze przez Komisję Lekarsko - Społeczną przy ubezpieczalni, przebywają w uzdrowisku 2 tygodnie na koszt Funduszu Wczasów Pracowniczych przy C. R. Z. Z. zaś koszty 3-go tygodnia pobytu pokrywa właściwa ubezpieczalnia. Bezpłatne leczenie i zabiegi podczas całego okresu wczasów leczniczych zapewnia ubezpieczalnia, która ponadto w niektórych wypadkach udziela pracownikowi zwolnienia od pracy na 4-ty tydzień wypoczynku, spędzany już w miejscu zwykłego zamieszkania.

Kiedy zatem można wykorzystać wczasy lecznicze? Pracownicy umysłowi mogą je odbywać jedynie w ramach przysługującego im ustawowo 4-tygodniowego urlopu, zaś pracownicy fizyczni spędzają na wczasach leczniczych również okres 2-tygodniowego rocznego urlopu taryfowego, zaś 3-ci dodatkowy tydzień przebywają w uzdrowisku na koszt i na podstawie zaświadczenia ubezpieczalni, przy czym za ten tydzień przysługuje im zasiłek sanatoryjny.

Należy rozróżniać pojęcie „wczasy lecznicze" od leczenia sanatoryjnego, które ubezpieczeni otrzymują niezależnie od wczasów i uprawnień urlopowych w wypadkach wymagających tego rodzaju kuracji. Osoby skierowane na leczenie sanatoryjne mogą być uznane za niezdolne do pracy na okres tego leczenia i nie ponoszą żadnych kosztów, związanych z podróżą do sanatorium i 4-tygodniowym pobytem w uzdrowisku.

Na nieco odmiennych zasadach uregulowane są wczasy lecznicze specjalne (przeciwgruźlicze, przeciwpylicowe, przeciwołowicze i przeciwgośćcowe), przyznawane również jedynie w okresie urlopu. Ubezpieczeni nie ponoszą jednak żadnych wydatków, związanych z pobytem w uzdrowisku podczas tego typu wczasów i pokrywają jedynie koszt dojazdu i taksy klimatycznej.

Akcja wczasów leczniczych, rozpoczęta w 1949 r. rozwija się z każdym rokiem i jest coraz bardziej ceniona przez świat pracy a CRZZ wraz z ZUS-em dążą do nadania jej coraz bardziej masowego charakteru. I tak w roku bieżącym przewiduje się skierowanie ponad 30.000 osób na wczasy lecznicze.

B.

Lecznictwo sanatoryjne

CO PRZYSŁUGUJE UBEZPIECZONEMU SKIEROWANEMU DO SANATORIUM

„Nie pójdę do sanatorium, nie mam na to pieniędzy, przyzwyczaiłem się już do swych dolegliwości i jakoś mimo nich pracuję" — jak często jeszcze pada taka lub podobna wypowiedź z ust robotnika, któremu lekarz doradza wyjazd na leczenie do Polanicy, Buska, Inowrocławia, czy innego z licznych polskich uzdrowisk.

Wciąż jeszcze pokutuje wśród warstw pracowniczych przekonanie, że leczenie w sanatorium zdrowiskowym pociąga za sobą liczne koszty, na które człowiek pracy nie może sobie pozwolić.

A jak się ta sprawa przedstawia w rzeczywistości? Każdy chory, skierowany przez ubezpieczalnię na leczenie sanatoryjne otrzymuje zwrot kosztów podróży, a koszty pobytu i leczenia w sanatorium pokrywa w całości Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Ubezpieczony zatem ponosi jedynie swe zwykłe, drobne wydatki, ponoszone również i w miejscu stałego zamieszkania.

Aby ubezpieczeni, odbywający leczenie w sanatoriach ,mogli spokojnie poddawać się zabiegom leczniczym i odpoczynkowi, stanowiącemu część składową leczenia, ubezpieczalnie społeczne wypłacają tym spośród nich, którzy podczas pobytu w sanatorium nie otrzymują pełnego wynagrodzenia od pracodawcy, zasiłek sanatoryjny. Zasiłek ten wynosi dla pracowników, utrzymujących rodzinę 70% ich przeciętnych zarobków z ostatnich 13 tygodni, poprzedzających leczenie, wraz z 5% dodatkiem na każde wychowywane dziecko i zasiłkiem rodzinnym. Pracownicy samotni otrzymują zasiłek sanatoryjny w wysokości 35% uposażenia. W ten sposób troska o byt materialny rodziny w okresie pobytu żywiciela w sanatorium przestaje być przeszkodą w ratowaniu zdrowia. Uzdrowiska dla robotników, uzdrowiska dla budowniczych Polski Ludowej to nie tylko hasła pięknie brzmiące. Uzdrowiska dla robotników to dążenie do zapewnienia masom pracującym długich lat wydajnej pracy, do której przede wszystkim potrzebne są siły i zdrowie. Każdy pracownik w fabryce czy na roli wie dobrze, że maszyna czy narzędzie będzie dobrze działało, o ile zapewni się mu należytą konserwację i staranie. Zasada to dotyczy również najcenniejszego i najprecyzyjniejszego elementu maszyny, elementu naszej gospodarki narodowej — organizmu ludzkiego.

LECZENIE UBEZPIECZONYCH W SANATORIACH PRZECIWGRUŹLICZYCH JAK UZYSKAĆ SKIEROWANIE NA LECZENIE

Zarówno robotnik, jak pracownik umysłowy kierowany jest do sanatorium przeciwgruźliczego przez właściwą terenową ubezpieczalnię społeczną, która przesyła odpowiedni wniosek lekarski bezpośrednio do sanatorium. Ostateczna decyzja sanatoryjnego leczenia przeciwgruźliczego należy do sanatorium. Ubezpieczalnia natomiast decyduje o kolejności kierowania osób, którym leczenie sanatoryjne zostało przyznane, biorąc pod uwagę stan zdrowia chorego.

Ubezpieczeni dorośli kierowani są do sanatoriów przeciwgruźliczych na okres przynajmniej 2-miesięcy, dzieci na okres nie krótszy niż 3 miesiące. Przedłużenie okresu leczenia leży w kompetencjach sanatorium. Chory, który otrzy-

mał skierowanie do sanatorium przeciwgruźliczego, a nie zgłosił się w ciągu 3 dni od wyznaczonego terminu rozpoczęcia leczenia, traci swe miejsce. Zarządzenie to ma na celu zapobieżenie niewykorzystania wszystkich dostępnych miejsc w sanatoriach.

W roku bieżącym ubezpieczalnie społeczne dysponują łącznie 5.712 miejscami w sanatoriach przeciwgruźliczych dla dorosłych i 4.243 miejscami w sanatoriach dla dzieci. Ponadto mogą one kierować — poza przyznanym kontyngentem miejsc — zarówno dorosłych jak i dzieci do kilku sanatoriów, które nie wprowadziły podziału posiadanych miejsc między poszczególne instytucje. Z tego rodzaju skierowań, uzgodnionych oczywiście z zarządem zainteresowanego sanatorium, korzystają w pierwszym rzędzie osoby, których stan zdrowia wymaga jak najszybszego rozpoczęcia leczenia sanatoryjnego.

Aby ułatwić i upowszechnić leczenie gruźlicy ubezpieczalnie społeczne licząc się z ograniczoną ilością miejsc w sanatoriach własnych i zakontraktowanych, wydają również przekazy na leczenie w sanatoriach Min. Zdrowia, MON itp. po przedstawieniu zaświadczenia o zwolnieniu się w nich miejsca.

SANATORIA ZDROJOWISKOWE DLA ROBOTNIKÓW I ICH RODZIN

Sanatoria zdrojowiskowe, dostępne przed wojną dla nielicznej grupy osób dobrze sytuowanych materialnie, zostały po wyzwoleniu udostępnione ludności pracującej, a przede wszystkim robotnikom i chłopom. Pracownicy fizyczni, którzy w okresie sanacyjno - kapitalistycznym nie mogli zwykle nawet marzyć o leczeniu sanatoryjnym chorób serca, przewodu pokarmowego, gośca czy ischiasu obecnie mają do swej dyspozycji 80% ogólnej liczby miejsc w sanatoriach własnych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i w sanatoriach przez ZUS kontraktowanych. Ponad 3.000 robotników miesięcznie może korzystać z dobrodziejstw leczenia w takich uzdrowiskach, jak Krynica, Iwonicz, Ciechocinek, Kudowa, Połczyn, Cieplice, Swieradów i Duszniki.

Ubezpieczalnie społeczne kierują ubezpieczonych pracowników fizycznych na 4-tygodniowe leczenie w sanatoriach zdrojowiskowych w ramach kontyngentu miejsc przydzielonych poszczególnym ubezpieczalniom. Przedłużenie okresu leczenia w uzdrowisku następuje w uzasadnionych przypadkach na wniosek lekarza sanatorium.

Leczenie w sanatorium zdrojowiskowym ma na celu przywrócenie sił i zdolności do pracy osobom, których stan zdrowia stanowi niebezpieczeństwa dla otoczenia, jak to ma miejsce przy gruźlicy, a jedynie utrudnia samemu choremu pracę. Przy równych kwalifikacjach leczniczych i wskazaniach zdrowotnych, pierwszeństwo przy otrzymaniu skierowania na leczenie w sanatorium zdrojowiskowym przysługuje przodownikom pracy, normalizatorom, racjonalizatorom i działaczom społecznym.

Dla udostępnienia leczenia sanatoryjno - zdrojowiskowego jak najszerszym rzeszom pracowniczym, korzystanie z tego leczenia przez członków rodzin ubezpieczonych zostało ograniczone wyłącznie do sezonu jesienno - zimowego, tj. do okresu między 1 listopada a 30 kwietnia. W okresie tym dla członków rodzin zarezerwowano 1/5 ogółu miejsc, przeznaczonych w sanatoriach dla osób uprawnionych do świadczeń z ubezpieczenia chorobowego. Ograniczenie to, konieczne przy wciąż jeszcze zbyt małej ilości sanatoriów zdrojowiskowych, ma na celu zapewnienie leczenia w uzdrowiskach tym przede wszystkim, których wysiłek twórczy stanowi dla społeczeństwa największą wartość. W miarę dalszej rozbudowy naszych uzdrowisk przewidzianej w planie 6-letnim, zarówno sami ubezpieczeni, jak i ich rodziny będą mogli korzystać z uzdrowisk w coraz szerszym zakresie.

Zakładowe Komitety SFOS

Co roku we wrześniu obchodzimy miesiąc odbudowy stolicy, który poza nasileniem akcji gromadzenia pieniędzy na SFOS ma na celu spopularyzowanie dotychczasowych osiągnięć odbudowy Warszawy i zadań 6-letniego planu dla jej dalszej odbudowy.

Akcja ta z dorywczej, nabiera obecnie cech akcji planowej, długofalowej, stałej i dlatego musi się ona oprzeć na odpowiedniej, a rozszerzonej sieci terenowej SFOS **(Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy).**

Zadanie to znakomicie ułatwia i reguluje CRZZ swoim doniosłym okólnikiem **Nr 80.** Okólnik ten, polecając powołanie do życia na zakładach pracy stałych Komitetów Odbudowy Warszawy, podaje im następujące zadania:

a) Nawiązanie i utrzymanie łączności z miejscowymi (powiatowym, miejskim lub gminnym) Komitetem Odbudowy Warszawy,

b) Współdziałanie z miejscowym Komitetem Odbudowy Warszawy przy urządzaniu imprez propagandowych i dochodowych na rzecz SFOS.

c) Włączenie sprawy odbudowy Warszawy do stałej pracy miejscowych brygad robotniczych i zespołu świetlicowego w ramach akcji łączności zakładów pracy ze wsią.

d) Dopilnowanie, aby wszyscy pracownicy danego zakładu pracy uczestniczyli w stałych świadczeniach na rzecz SFOS.

e) Dopilnowanie, aby potrącane świadczenia na rzecz SFOS odprowadzane były punktualnie, systematycznie i na właściwe konto czekowe miejscowego Komitetu Odbudowy Stolicy — Warszawy.

To wezwanie CRZZ do mobilizacji wielomilionowej armii przyjaciół i budowniczych Warszawy, niewątpliwie podejmą wszystkie Rady Zakładowe i Zarządy Kół. Dzięki temu zaleceniu CRZZ, sieć terenowa SFOS powiększy się o wielotysięczną liczbę Komitetów Zakładowych.

Leśnicy i drzewiarze niejednokrotnie dali już dowody swej ofiarności na rzecz bohaterskiej stolicy.

Wystarczy wspomnieć, o stałym miesięcznym opodatkowaniu się w wysokości pół procent od poborów, co w skali rocznej w całym kraju daje wielomilionowe kwoty, o brygadach związkowców, którzy odgruzowywali Warszawę, a ostatnio ochotniczo wydobywali cegły z ruin Stolicy, czy o dzielnej załodze tartaku LP w Kądowej, która wydatnie przyczyniła się do odbudowy „Dziekanki", ofiarując całą konstrukcję dachową wykonaną przez siebie w nadliczbowych godzinach.

Ostatnio mamy do zanotowania nowy fakt, świadczący o ofiarności leśników Okręgu Olsztyńskiego. Oto ofiarowali oni Warszawskiemu ZOO złowione przez siebie żywcem: 2 dziki, 3 lisy i 10 sarenek. Był to wyczyn nielada, w którym wyróżniły się n-ctwa Stara Jabłonka i Wielasy.

Przytoczone przykłady świadczące o wielkiej ofiarności i oddaniu dla sprawy, utwierdzają nas w przekonaniu, że w tym szlachetnym wyścigu osiągniemy jeszcze lepsze wyniki, gdy po założeniu Komitetów we wszystkich zakładach akcję tę upowszechnimy. Musimy bowiem przyznać, że do tej pory w wielu Komitetach Odbudowy Warszawy udział przedstawiciela związku zawodowego był często tylko formalny. Nie wiązało to należycie mas robotniczych z akcją SFOS. Obecnie umasowienie tej akcji i należyte jej zorganizowanie daje nam gwarancję, że i na tym odcinku podjęty bój wygramy.

Cz. W.



Przyczyny wypadków podczas pracy piły tarczowej do cięcia poprzecznego

Piły tarczowe należą do najniebezpieczniejszych obrabiarek do drzewa. Przyczyny wypadków przy pracy na pile tarczowej do cięcia poprzecznego możemy podzielić na kilka grup:

1) *Wady piły tarczowej.*

Niska sprawność piły jest spowodowana najczęściej pęknięciem tarczy, jej nierównością, nierównymi (wystającymi) zębami, złym osadzeniem tarczy na wrzecionie,

zerwaniem się przeciwwagi przy piłach wahadłowych, brakiem lub nieodpowiednim stanem urządzeń pomocniczych i zabezpieczających, słabym napędem, wytartymi łożyskami, zbyt szerokim otworem w płycie stołu. To wszystko powoduje często tragiczne w skutkach wypadki. Kontrola pił tarczowych przed rozpoczęciem pracy oraz po każdym ostrzeniu lub zmianie tarczy spowoduje wymianę nieodpowiednich pił, a przez to samo przyczyni się do zmniejszenia ryzyka wypadkowego.

2) *Wady materiału.*

Do drugiej grupy przyczyn powodujących wypadki należą właściwości przerzynanego materiału, jak np. skłonność do zaciskania się na zębach tarczy (zakleszczanie), kręte słoje, sęki, gwoździe lub odłamki w drewnie, zbytnie nawilgocenie, przekręcenie się przerzynanego okrąglaka itp. Wyeliminowanie tych przyczyn można uzyskać przez uważne przerzynanie, sprawdzanie materiału i ewentualne usunięcie gwoździ i odłamków, przesuszenie wilgotnego drewna i stosowanie specjalnych urządzeń pomocniczych (uchwyty) do materiałów okrągłych.

3) *Wady obsługi.*

Brak umiejętności pracy pilarza, częste rozpraszanie uwagi, nierówny, gorączkowy podsuw materiału pod tarczę, sięganie rękoma ponad tarczę, niestosowanie urządzeń ochronnych, zdejmowanie ich, niestosowanie urządzeń pomocniczych, nieumiejętność posługiwania się nimi, niestosowna odzież pracownika. Wypadki tej grupy można zlikwidować przez dokładne pouczanie i stałą kontrolę stosowania przepisów.

4) *Inne przyczyny.*

Do pozostałych przyczyn będzie należało właściwie wybrane miejsce pracy dla piły tarczowej, które krępuje swobodę ruchów obsługi, nierówności podłogi, słabe oświetlenie itp. Zlikwidowanie tych braków nie powinno nikomu nastręczać trudności.

Z podanych przyczyn i ze względu na charakterystyczne warunki pracy nie powinni przy piłach tarczowych być zatrudnieni robotnicy, którzy nie mają dostatecznej wprawy w obsługiwaniu i nie zostali szczegółowo przed przyjęciem do pracy — pouczeni o obowiązujących przepisach .Obowiązujące przepisy prawne zabraniają obsługiwania pił tarczowych przez młodocianych do 18 lat i kobiety (dozwolony odbiór materiału). Nauka jest dozwolona tylko pod czujną opieką ze strony wykwalifikowanego robotnika, znającego przepisy o bezpieczeństwie pracy.

Urządzenia zabezpieczające niebezpieczne części piły tarczowej powiny być znane na miejscu przeznaczenia; powinny być one okresowo sprawdzane i w przypadku dostrzeżenia uszkodzeń naprawiane albo zmieniane. Części ruchome urządzeń zabezpieczających, najwygodniej jest przymocować za pomocą nakrętek skrzydełkowych. Używanie nakrętek zwykłych, przy których konieczne jest stosowanie kluczy — nie jest wskazane.

Piły dostosowane do cięcia wzdłużnego nie powinny być stosowane do poprzecznego i odwrotnie. Tarczę pił do cięcia poprzecznego łatwo odróżnimy, gdyż zęby ustawione są w kształcie odwróconej litery v, zaś do cięcia wzdłużnego mają zęby ustawione skośnie. W przypadku konieczności przesunięcia w poprzek, bezpieczniej jest zastosować piłę taśmową aniżeli tarczową do przerzynania wzdłużnego.

Konieczne jest także umieszczenie nad piłą napisu, który zabraniałby pracę osobom niepowołanym. *S.*

KRONIKA ZWIĄZKOWA

ZESPÓŁ TEATRALNY KOŁA ZWIĄZKU PRZY N-CTWIE GÓRY

Dnia 10 listopada 1949 r. został zorganizowany zespół teatralny Koła Zw. przy n-ctwie Góry, Okręgu Warszawskiego. Zorganizowany zespół od razu przystąpił do intensywnej pracy. Pierwsze występy zespołu w n-ctwie Góry zyskały sobie wielkie uznanie. Zespół postanowił odwiedzić ze swoim repertuarem, na który składają się ludowe tańce i pieśni, deklamacje oraz przedstawienia pt. „Szkice Węglem" — Sienkiewicza i „Końskie Nazwisko" — Czechowa, okoliczne zakłady pracy. Dotychczas zespół występował w Tartaku w Płocku i w osadzie robotniczej Soczewka. Na najbliższą przyszłość projektuje się wyjazd zespołu do okolicznych wsi.

Kierownikiem zespołu jest przewodniczący Koła, tow. Skowroński, który wydatnie przyczynił się do zorganizowania zespołu, a obecnie stara się o wysoki poziom jego pracy.



Zespół teatralny przy n-ctwie Góry

UROCZYSTOŚĆ W PRYWATNYM ZAKŁADZIE

W pięknie udekorowanej świetlicy prywatnego zakładu F-my Kubeczek odbyła się w dniu 28 stycznia 1950 r. uroczystość wręczenia dzieciom paczek choinkowych.

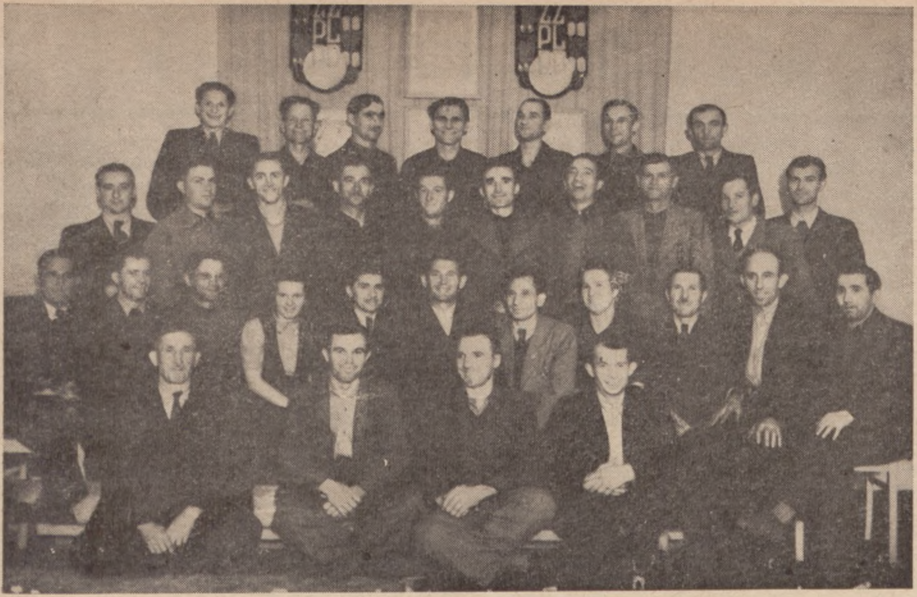
W uroczystości udział wzięli: przewodniczący Zarządu Oddziału Związku tow. Kubiniak, wójt Gminy, sekretarz Komitetu Gminnego PZPR, komendant MO i komendant Placówki Wojsk Ochrony Pogranicza.

W okolicznościowym przemówieniu tow. Kubiniak położył nacisk na konieczność wstępowania do Związku robotników pracujących w zakładach prywatnych. Jednocześnie podkreślił korzyści, jakie gwarantuje robotnikom przynależność do Związku.

Na dalszą część uroczystości złożyły się deklamacje i inscenizacje w wykonaniu dzieci robotników oraz ludowe melodie w wykonaniu orkiestry, składającej się z robotników fabryki.

CZYN KOŁA ZW. ZAW. PRZY NADLEŚNICTWIE CHYLONIA

Członkowie Koła Zw. Zaw. Prac. Leśn. i Przem. Drzewn. przy n-ctwie Chylonia w ramach pogłębiania przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego doprowadzili do właściwego wyglądu zaniedbany grób żołnierza radzieckiego w lasach Nadleśnictwa oraz założyli koło Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, liczące 100 członków.



Uczestnicy kursu radców zakładowych i mężów zaufania w Jarocinie

UROCZYSTA AKADEMIA W TARTAKU PAŃSTWOWYM WOŁÓW

W dniu 20.XII. 1949 r., w świetlicy Państwowego Tartaku w Wołowie odbyła się akademia ku czci 70-ej rocznicy urodzin — Generalissimusa Józefa Stalina.

Po zagajeniu uroczystości przez przewodniczącego Rady Zakładowej — Józefa Pszczołę i odśpiewaniu Hymnu Radzieckiego, przedstawiciel KP PZPR tow. Socha wygłosił referat o życiu i działalności Wodza mas pracujących całego świata — Józefa Stalina. Poza tym przemawiała przedstawicielka Ligi Kobiet tow. Felkalukowa i kierownik Zarządu Tartaków tow. Tomowa.

Na zakończenie części oficjalnej sekretarz Zarządu Oddziału Związku tow. Edmund Gierdal rozdał nagrody pieniężne i książkowe wyróżniającym się w pracy pracownikom Państwowego Tartaku Wołów.

Na część artystyczną złożyły się pieśni, tańce, montaż literacki pt. „Stalin symbolem pokoju" w wykonaniu szkoły podstawowej Nr 2 w Wołowie, oraz inscenizacja pt. „Stalin w Carycynie" wykonana przez zespół Liceum Mechaniki Rolnej w Wołowie.

Akademię zakończono odśpiewaniem międzynarodówki.

J.

URUCHOMIENIE PORADNI DLA MATKI I DZIECKA PRZY TARTAKU L. P. NOWA WIEŚ

Staraniem D. L. P. w Olsztynie oraz kierownictwa i Rady Zakładowej została uruchomiona przy tartaku Nowa Wieś poradnia dla matki i dziecka.

Z poradni korzysta 29 dzieci robotniczych do lat 4 i trzy matki ciężarne.

Badania lekarskie przeprowadza lekarz U. S. w Olsztynie, pogadanki, opatrunki i wywiady w domach robotniczych przeprowadza specjalnie zaangażowana pielęgniarka.

Fakt ten jest godny naśladowania przez inne zakłady pracy.

KURS DLA RADCÓW ZAKŁADOWYCH I MĘŻÓW ZAUFANIA

W dniach od 26.IX. 49 r. przeprowadzony został w Jarocinie pod kierownictwem Stefana Nowakowskiego kurs dla Radców Zakładowych i Mężów zaufania. Uczestnikami kursu byli pracownicy fizyczni, w tym 3 kobiety. Kurs obejmował 33 godzin wykładów.

Kurs rozpoczęło 46 członków, ukończyło 30.

ŚWIETLICOWY ZESPÓŁ TEATRALNY PAŃSTWOWEGO TARTAKU SZCZYTNA ŚLĄSKA

Tartak Szczytna Śl. Nr. 1 położony jest tóż obok stacji kolejowej Szczytna Śląska, na Dolnym Śląsku na linii kolejowej Kłodzko — Kudowa Zdrój. Wokół góry skaliste pokryte pięknymi lasami, pełne bystrych i rwących potoków.

Tartak Szczytna posiada dwie świetlice oraz amatorski zespół teatralny, w którym biorą czynny udział robotnicy tartaczni, pracownicy, oraz członkowie ich rodzin.

Świetlicowy zespół teatralny współpracuje z Radą Zakładową, Związkiem Zawodowym, miejscowym ZMP i Ligą Kobiet, w wyniku czego w ciągu roku 1949, urządzono trzy przedstawienia amatorskie.

W dniu 6.I.49 r. odegrano w Szczytnej w 3-ch odsłonach Jasełkę pt. „Wielka Nowina Bracia Słuchajcie", w której brało udział 27 osób, poczym odśpiewano piosenkę o pracownikach tartacznych w układzie ob. Stanisława Samaryka pracownika tartaku.

W dniu 19.II.49 r. odegrano komedyjkę w jednym akcie w Szczytnej Śląskiej pt. „Wujaszek", w której brało udział 12 osób.

W dniu 11.XII.49 r. odegrano komedyjkę w 3-ch aktach w Domu Społecznym w Szczytnej pt.: „Przyjmujemy o ósmej trzydzieści", w której brało udział 12 osób. W przerwach skecz pt.: „Historia najpiękniejszego kwiatuszka" oraz dialog: „Różnica między matematyką, a pocałunkiem" z powodzeniem bawiły gości. Imprezę zakończyło widowisko pt.: „Dorożką po Szczytnej Śląskiej" w wykonaniu autorów St. Samaryka i H. Wachowiaka.

Piosenki solowe odśpiewał ob. Adam Lang, znany tenor wśród tartaczników.

Ponieważ ta ostatnia sztuka cieszyła się dużym powodzeniem na terenie osady Szczytna, w tym samym składzie odegrano ją w dniu 17.XII.49 r. w Lewinie Kłodzkim, dla robotników tartaku i skrzynkarni Kielnów, oraz w dniu 18.XII.49 r. we wsi Łężyce, gm. Duszniki Zdrój.

Wszystkie trzy sztuki reżyserował, oraz wiele ofiarnej pracy włożył ob. Jan Bagiński, starszy kontysta Zarządu Tartaku Rucewo.

Zespół tartaku w Szczytnie ma już w opracowaniu nową komedię w 3-ch aktach pt.: „Kłopoty Sportowca".

J. Czarnocki

ZARZĄD T. P. P. R. PRZY N-CTWIE OBORNIKI ŚLĄSKIE

Na ostatnim zebraniu Koła Zw. Zaw. Prac. Leśn. i Przem. Drzewn. R. P. przy Nadleśnictwie Państwowym Oborniki Śląskie powołano do życia T. P. P. R. wybierając zarząd, do którego weszli: Jan Zwoliński — przewodniczący, Jan Kwiatkowski — zastępca, Helena Topolska — skarbnik, Walerian Kutasiewicz — sekretarz oraz Klemens Dobranowski — członek zarządu. *Jast.*



Załoga tartaku L.P. Nowa Wieś

Uczniowie do pracowników

Zamieszczamy niżej list-apel Stanisława Radeka, ucznia III klasy Państw. Liceum w Żywcu.

Apel ten wyraża głębokie zainteresowanie się pracą leśników i drzewiarzy oraz aktualnymi zagadnieniami zarówno w leśnictwie jak i w przemyśle drzewnym, dlatego w całej pełni zasługuje na to, by nie pozostał bez echa.

„My, młodzież Państwowego Liceum Przemysłu Drzewnego w Żywcu, pragniemy skontaktować się z naszymi kolegami, którzy już pracują na swych placówkach. Po ukończeniu nauki, która trwa 3 lata również staniemy do pracy obok Was. Żywo nas zatem obchodzi Wasze życie i warunki w jakich pracujecie. Wiemy bowiem, że w gałęzi przemysłu drzewnego zachodzą kolosalne zmiany, których nie jesteśmy w stanie dokładnie śledzić, ponieważ wiele czasu pochłania nam nauka.

Gospodarka drzewna wchodzi na nowe drogi, prowadząc do najlepszego wykorzystania surowca. Widzimy to wyraźnie w rozbudowie zakładów produkcji płyt pilśniowych i w gospodarce odpadami drzewnymi. Sposoby przeróbki drewna stosowane do tego czasu staną się niedługo przestarzałe, dlatego też interesują nas wszystkie przemiany strukturalne przemysłu drzewnego oraz osiągnięcia racjonalizatorskie w tej dziedzinie.

Obecnie stosowane jest na szeroką skalę w zakładach współzawodnictwo pracy, które obejmuje również zakłady przemysłu drzewnego. Prosimy zatem o stałe informowanie nas o swych osiągnięciach w tej dziedzinie. Piszcie nam również o pracy organizacyjnej młodzieży, o zajęciach świetlicowych, o urządzaniu imprez, akademii itp.

My ze swej strony postaramy się odzwierciedlić nasze szkolne życie tak w nauce jak i w współzawodnictwie, w pracach organizacyjnych, świetlicowych i wogóle chcemy powiedzieć Wam o naszej doli i niedoli, która kiedyś również była i Waszym udziałem.

Jako środek wymiany naszych spostrzeżeń niech posłuży nam nasze popularne pismo — „Głos Leśnika i Drzewiarza“.

Prosimy również kolegów leśników, aby pisali nam o swej pracy. Nowy system gospodarki leśnej, a mianowicie system bezzrębowy, wnosi duże zmiany w pracy leśnika-terenowca, zatem informujcie nas o swych spostrzeżeniach co do tego systemu.

Szczególnie liczymy na nawiązanie z nami kontaktu przez koło ZMP przy Fabryce Sklejek w Bydgoszczy, Koło ZMP przy Destylarni w Hajnówce, Koło ZMP przy Radomskich Zakładach Przemysłu Drzewnego w Radomiu oraz Koło ZMP przy Fabryce Chemicznej Przeróbki drewna w Wcsowskim. Zatem Koleżanki i Koledzy pracujący w zakładach przemysłu drzewnego czekamy na Wasze obszerne i szczere wypowiedzi“.

Stanisław Radek
uczeń kl. IIIa Państwowego
Liceum Przemysłu Drzewnego w Żywcu.

WŚRÓD KSIĄŻEK

Jan St. Bystroń: Warszawa, Wydawnictwo Ludwika Fiszera w Warszawie, rok 1949. Stron 288 (cena zł 1400). Lata okupacji, tragiczne bohaterstwo Powstania, zniszczenie stolicy, olbrzymi wysiłek wkładany przez cały naród w dzieło odbudowy, przyczyniły się do tego, że Warszawa, jak nigdy dotąd, stała się miastem szczególnie bliskim sercu każdego Polaka. Książka profesora Bystronia jest historią miasta i jego ludzi na przestrzeni czasu od średniowiecza, poprzez wiek siedemnasty — tak ważny dla wzrostu wielkości i znaczenia Warszawy, okres stanisławowski, powstania narodowe aż do drugiej niepodległości. Dzieje Warszawy lat ostatnich, obie okupacje niemieckie, ghetto i powstanie sierpniowe, opisał Stanisław Dzikowski. Wielka wartość dzieła polega na zwróceniu uwagi na warunki naturalne i polityczne rozwoju miasta.

Specjalne zainteresowania autora, jako socjologa, odbiły się również na charakterze dzieła. Życie społeczne i obyczajowe Warszawy w świetle często przytaczanych wyjątków pamiętników i relacji współczesnych, życie cechów rzemieślniczych, klasztorów, organizacja miejska, warunki sanitarne, zabawy ludowe barwnie i żywo przedstawione.

Dzieło Bystronia pięknie wydane (szkoda tylko, że nie jest ilustrowane i nie zaopatrzone jakimiś szkicami czy planami miasta) przyjęte będzie napewno życzliwie przez wszystkich, którym droga jest przeszłość stolicy, stąd powodzenie książki wydaje się być zapewnione.

K. Demel: **Zwierzę i jego środowisko**, nakładem księgarni Trzaski, Everta i Michalskiego w Warszawie. Stron 424 (cena zł 1000).

Każdego leśnika, przyrodnika, myśliwego, każdego wreszcie miłośnika przyrody zainteresuje książka d-ra Kazimierza Demela, będąca bardzo przystępnie napisanym podręcznikiem ekologii zwierząt, nauki, która bada życie zwierząt w ich naturalnym otoczeniu, w zespole, w siedlisku, na tle krajobrazu. Książka wyszła jako 50 tom znanej „Biblioteki Wiedzy“, wydana jest bardzo starannie, wyposażona w 162 ilustracje (fotografie i rysunki).

Ze wznowień, jakie ukazały się ostatnio na półkach księgarskich, wymienić należy: Julian Tuwim: **Wybór poezji w nowym układzie**, wydała Spółdzielnia „Czytelnik“. Tom zawiera wiersze wybrane z dawniejszych i nowych zbiorów poety, poczynając od „Czyhania na Boga“, „Sokratesa tańczącego“ i „Siódmej pieśni“, a na „Kwiatach polskich“ kończąc. Młodzieńcze wiersze Tuwima po przebyciu trzydziestoletniej próby czasu nie straciły nic ze swego blasku nowości wdzięku i uroku.

Stefan Żeromski: **Wiatr od morza** i inne utwory, w „czytelnikowskim“ zbiorowym wydaniu pism tego pisarza. W książce pomieszczono tym razem oprócz utworu tytułowego także związane tematycznie i ideowo „Wisłę“ oraz „Międzymorze“. Po niebywałym w dziejach naszej kultury zniszczeniu bibliotek i księgozbiorów należy witać z radością i zadowoleniem podjęcie pracy nad nowymi edycjami dobrych książek. Teksty Żeromskiego opracowuje krytycznie i zaopatruje niezbędnymi przypisami zespół członków seminarium historii literatury polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego pod kierownictwem prof. St. Pigonia.

Jan Parandowski: **Niebo w płomieniach** ukazało się już w drugim powojennym wydaniu, a w trzecim w ogóle, nie licząc przy tem pierwszego z odcinków powieściowych w gazecie, gdzie utwór ten był po raz pierwszy drukowany. Powodzenie swe zawdzięcza książka niezwykle trafnemu psychologicznie potraktowaniu przeżyć dorastającego chłopca. Teofil, młodociany bohater powieści, jest nam szczególnie bliski ze swoimi zwątpieniami i rozterkami wewnętrznymi.

Marian Ludziński

SPORT

WYBORY DO WŁADZ SPORTU ZWIĄZKOWEGO

Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu przy Centralnej Radzie Związków Zawodowych wydała okólnik Nr. 108 w sprawie akcji wyborczej do władz sportu związkowego. Okólnik brzmi, jak następuje:

Przystępując do szerokiej akcji wyborczej w sporcie Związków Zawodowych należy wykorzystać kampanię przedwyborczą do zmobilizowania i uaktywnienia działaczy i członków sportu związkowego a w szczególności znaleźć oparcie w ideowym i organizacyjnym doświadczeniu Rad Zakładowych, członków PZPR i ZMP oraz pozyskać szerokie rzesze demokratycznych, doświadczonych działaczy i sportowców. Okres kampanii winien przebiegać pod kątem szerokiej propagandy, osiągnięć i zadań wychowania fizycznego i sportu Związków Zawodowych. Cały aktyw sportowy i kierownictwo Związków Zawodowych musi zdać sobie w pełni sprawę z ważności i znaczenia pierwszych wyborów do władz sportu związkowego, wzmocnić go organizacyjnie i podnieść poziom ideologiczny. To też do władz sportu związkowego na wszystkich szczeblach winni wejść ofiarni działacze, oddani sprawie robotniczego sportu.

Aktyw sportowy Związków Zawodowych winien kierować się w swojej działalności wytycznymi dla kultury fizycznej i sportu zawartymi w uchwale Biura Politycznego KC PZPR i rezolucją CRZZ z dnia 8.III.49 r.

Zebranie wyborcze i konferencje winny być gruntownie przygotowane tak pod względem organizacyjnym jak i zadaniowym. Na zebraniach dokonana winna być rzeczowa krytyka i samokrytyka, odsłaniająca niedociągnięcia i braki dotychczasowej pracy w sporcie związkowym na wszystkich szczeblach, nie umniejszając jednakże dotychczasowego wielkiego dorobku i osiągnięć zarówno organizacyjnych jak i wychowawczych. Stosując oręż krytyki i samokrytyki ujawnić trzeba wsteczne i wrogie ideologicznie elementy hamujące rozwój masowego sportu robotniczego.

Na tych zasadach przeprowadzona akcja wyborcza da nam gwarancję realizacji zadań stojących przed sportem związkowym w dziele wychowania nowego człowieka świadomego twórcy socjalistycznej Polski.

Na podstawie uchwały Prezydium CRZZ z dnia 26.VIII.49 r. dotyczącej wyborów do wszystkich ogniw sportu związkowego (Zarządów, Kół, Klubów, Zarządów Okręgowych i Głównych Zarządów sportowych) Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu ustala niżej podany przebieg akcji wyborczej do władz sportu związkowego na wszystkich szczeblach.

1) Uchylając ważność okólnika Nr. 103 z dnia 10.XI.1949 roku Liczba dz. 13/0[4263/5983/49 dat i wyborów do władz sportu związkowego oraz pismo wg. rozdzielnika z dnia 24.XI.49 r. L. dz. 13/0/4503/5258/49 ustala się terminy akcji wyborczej do Kół i Klubów Zarządów Okręgów i Zarządu Głównego Zrzeszenia Sportowego „UNIA".

Terminarz wyborczy.

Wybory do Kół, Klubów na Zakładach i Klubów terenowych od 1.I.50 do 15.II.50 r.

Wybory do Zarządów Okręgowych Zrzeszeń sportowych od 1.III.50 r. do 3.III.1950 r.

Wybory do Zarządu Głównego Zrzeszenia Sportowego „UNIA" odbędą się w dniu 25 — 26.IV.1950 r.

U w a g i: Odpowiedzialność za akcję wyborczą w Kołach i Klubach na zakładach pracy Inspektor Okręgu Zarządu Zrzeszenia Sportowego. Do Zarządu Okręgowych Zrzeszeń Sportowych za całość przewodniczący i sekretarz Zarządu Głównego Zrzeszenia Sportowego.

Sposób przeprowadzania akcji wyborczej do Kół i Klubów na zakładach pracy i Klubów terenowych oraz na konferencje Okręgowe i krajowe Zrzeszeń Sportowych, jak załącznik Nr. 2.

Ramowy porządek obrad jak załącznik Nr. Nr. 3, 4, 5 i 6.

5) Powołanie Komisji wyborczej — jak załącznik Nr. 7.

6) Poprawki do statutów i regulaminów — jak załącznik Nr. 8.

7) Uwagi ogólne — załącznik Nr. 9.

Powyżej podany Okólnik Nr. 108 otrzymały wszystkie Zarządy Okręgowe Zw. Zaw. Leśników i Drzewiarzy również Zw. Zaw. Chemików dla zapoznania się z nim i przeprowadzenia wspólnej akcji wyborczej w Kołach, Klubach i Okręgach po linii sportowej.

PORADY PRAWNE

Kazimierz Frankowiak, Elbląg, ul. Żeromskiego 25: Jeżeli pracownikowi umysłowemu w początkach roku kalendarzowego wypowiedziano umowę o pracę, a pracownik ten przysługującego mu w danym roku urlopu wypoczynkowego jeszcze nie wykorzystał, niezależnie od prawa do trzymiesięcznego wypowiedzenia ma on także prawo do odszkodowania za urlop zgodnie z zasadą, że — bez zgody pracownika — nie można łączyć okresu wypowiedzenia z okresem urlopu wypoczynkowego.

Podobnie jest z pracownikami fizycznymi, różnice dotyczą tylko długości okresu wypowiedzenia i — ewentualnie — długości urlopu.

Józef Siemiątkowski, Legnica, ul. Pocztowa 10: W przypadku, kiedy zakład pracy w wyniku reorganizacji podzielił się na kilka odrębnych zakładów, pracownicy nie tracą swoich praw urlopowych nabytych w dawnym zakładzie pracy.

L. L., Tartak Krosno n. Odrą: Kobietom zatrudnionym w przemyśle drzewnym wzbronione są następujące rodzaje robót:

Ścinanie drzew i transport drzewa (rozumieć należy, że tylko transport dłużyc i kloców, transport opału lub drobniejszych asortymentów pod zakaz taki nie podpada),

zestawianie tratew i spławanie drzewa,

obróbka drzew trujących (w naszych warunkach będą to b. rzadkie przypadki),

obsługa pił tarczowych i taśmowych, jednak dozwolony jest odbiór materiału i odpadów z wyłączeniem trocin,

obsługa maszyn do obróbki drzewa o bezpośrednim ręcznym podsuwie materiału, dozwolony jest jednak odbiór materiału i odpadów z wyłączeniem trocin, brązowanie wyrobów drzewnych.

A. B., Zawoja k. Makowa Podhalańskiego: Sąd Najwyższy wypowiedział się wyraźnie w orzeczeniu Nr. II. C. 2740/35, że modelarz, będąc robotnikiem wykwalifikowanym, nie zalicza się jednak do pracowników umysłowych.

Jan Szklanowski, Gdańsk, ul. Uphagena 58: Zbyt wiele, bo 447 godzin nadliczbowych, licząc je już z 50 lub 100 proc. dodatkiem, może zrodzić podejrzenie, że praca ta (w ciągu trzech tylko miesięcy Waszej pracy w Instytucie Torfowym) nie mogła być wykonywana na zlecenie i w interesie pracodawcy. To, łącznie z faktem wypłacania Wam dodatku funkcyjnego, przemawiałoby raczej za tym, że roszczenie upadłoby w postępowaniu przed Sądem Pracy.

Stanisław Zygmunt, wieś Kochanowie Wielkie, p-ta Lubięcin: Samo powstanie, zaistnienie, faktu, który możemy określić jako ważny powód do rozwiązania bez wypowiedzenia umowy o pracę, nie oznacza bynajmniej, że umowa została rozwiązana, uprawniało to bowiem pracodawcę, ale nie rozwiązywało automatycznie tej umowy.

Wacław Harkowy, Nadleśnictwo Stronno k. Torunia: Układ zbiorowy wymaga, aby sezonowy robotnik leśny przepracował conajmniej 200 dni w roku, jeżeli ma mu być przyznany urlop wypoczynkowy siedmiodniowy.

Artykuł 30, pkt 2) tego układu nie wymaga, żeby był to rok kalendarzowy, zatem w przypadku np. kiedy przepracowaniem 200 dni może robotnik sezonowy wykazać się w ciągu roku kalendarzowego, a niekoniecznie, jak to piszecie, w końcu roku, nic nie powinno stać na przeszkodzie udzieleniu urlopu.

Aloizy Marszołek, Kuźnia Raciborska: Ustawa z dnia 16 maja 1922 roku nie ma zastosowania do pracowników zatrudnionych w rolnictwie i w leśnictwie; 46-ciogodzinny tydzień pracy dla tych ostatnich ma swoją podstawę w układach zbiorowych, zawieranych w tych gałęziach gospodarstwa.

„Czytelnik Głosu Leśnika i Drzewiarza", Toruń, ul. Mickiewicza 7: Zobowiązanie się kierownika tartaku do zapłacenia pracownikowi wynagrodzenia za zwolnienie (odszkodowania) w kwocie wyższej niż przewidziana w ustawie, nie należy do zwykłych czynności kierownictwa zakładu. Zobowiązanie takie może być zatem zaciągnięte wyłącznie przez przedsiębiorcę lub osobę prawa przedsiębiorstwo reprezentującą.

Józef Sitarek, Łódź: Odpowiedź podaliśmy w numerze październikowym roku ubiegłego. Na list ostatni otrzymaliście osobną odpowiedź pocztą.

Józef Litwińczuk, Wielka Wieś, powiat Opole: Według naszych informacji sprawa rozpatrzona zostanie w ciągu miesiąca marca przez Sąd Okręgowy Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu.

Za list dziękujemy.

Wszyscy Czytelnicy: Listy, zapytania, podania o świadczenia ze strony Związku pomocy prawnej przed Sądami Pracy oraz Sądami Ubezpieczeń Społecznych, kierować należy wyłącznie na adres Zarządu Głównego Zw. Zawod. Prac. Leśnych i Przem. Drzewnego Warszawa, ul. Wawelska 52/54.

M. L.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Ś. P. WINCENTY KWIATKOWSKI

Dnia 10 listopada 1949 roku zmarł po krótkiej chorobie emerytowany gajowy ś. p. Wincenty Kwiatkowski lat 74.

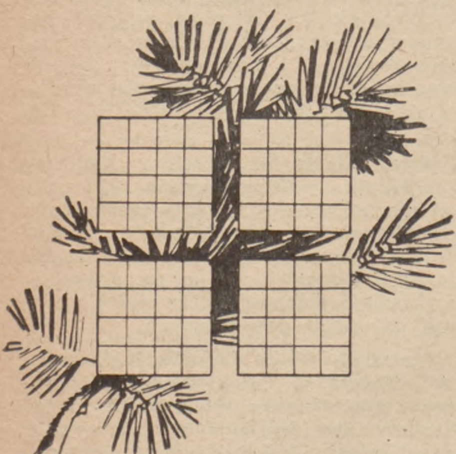
Zmarły nieprzerwanie pełnił służbę gajowego w lasach Państwowych Nadleśnictwa Jędrzejów od 1900 do 1935 r. w którym to roku przeszedł w stan spoczynku.

Wymieniony był wzorem pracowitości i zamiłowania do swego zawodu.

Cześć Jego pamięci!

ROZRYWKI UMYSŁOWE

POD REDAKCJĄ
EDMUNDA KARLICKIEGO



KWADRATY MAGICZNE

Do poszczególnych kwadratów należy wpisać według podanych znaczeń po cztery słowa tak, żeby odszukane wyrazy, czytane zarówno poziomo, jak też i pionowo, miały jednakowe znaczenie.

Dla wyjaśnienia podajemy, że pierwszymi słowami, które należy wpisać do każdego kwadratu, są nazwy trzech drapieżników i jednego zwierzęcia niedrapieżnika. Wszystkie zwierzęta są bogactwem fauny polskiej.

Znaczenie pozostałych wyrazów:

I kwadrat:
2) Zjednoczenie, 3) Czart, upiór, Zbiór zwierząt należących do jednego gatunku i odznaczających się wspólnymi cechami.

II kwadrat:
2) Porażenie słoneczne, 3) Podłużne wnętrze kościoła, 4) Napój alkoholowy.

III kwadrat:
2) Miasto w okręgu naftowym w Z.S.R.R., 3) Mityczny lotnik, 4) Ptak domowy.

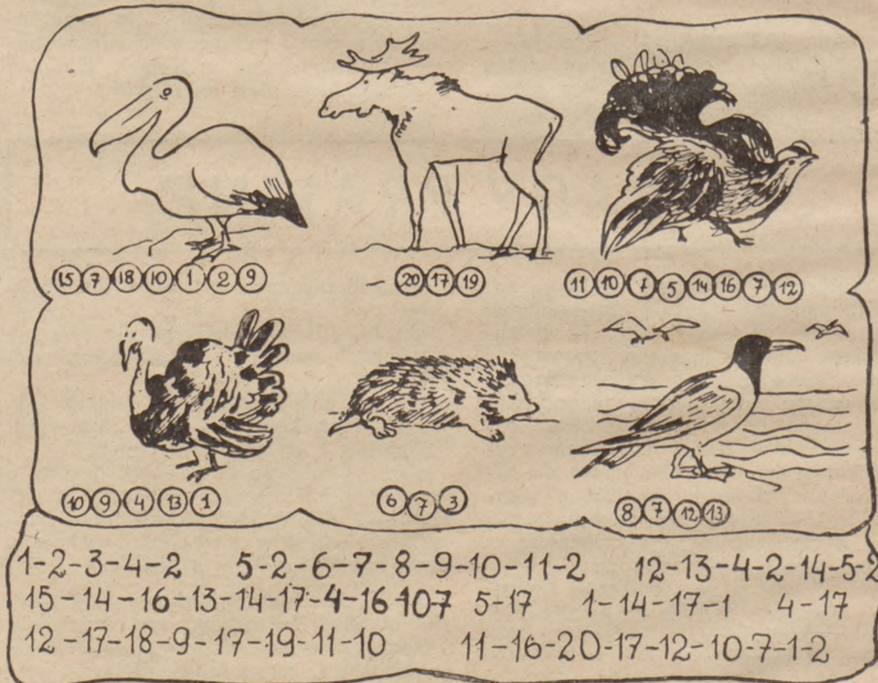
IV kwadrat:
2) Rosyjskie imię męskie, 3) Zamrożona mieszanina śmietanki, lub soków owocowych, 4) Półwysep w Z.S.R.R. na morzu Czarnym.

SZARADA

1. Często, jak *„raz drugi-trzeci“*,
Koloryzowałem,
Że niedźwiedzia i jelenia
Kładłem jednym strzałem.
2. Któż *„trzy-raz-dwa“* żart myśliwski,
Jeśli nie *„raz-dwa-trzy“?*
Któż potrafi lepiej zakpić
Z naiwnych słuchaczy?

ILUSTROWANY ARYTMOGRAF

Należy odgadnąć znaczenie poszczególnych obrazków i wpisać je na miejsce liczb, znajdujących się pod rysunkami, a następnie liczby w dolnej części figury zastąpić odpowiednimi literami i odczytać rozwiązanie.



KALAMBUR

Spożywa leniwy
I drży przed myśliwym.

Za rozwiązanie *przynajmniej* jednego z zamieszczonych zadań przeznaczamy do rozlosowania 1 cenną nagrodę książkową.

Rozwiązania zadań należy nadsyłać pod adresem naszej Redakcji z dopiskiem na kopertach: „Dział Rozrywek Umysłowych“ *w terminie dwutygodniowym* od chwili ukazania się numeru w terenie.

Rozwiązania zadań z Nr. 10 1949 r.

1. *Figiel rebusowy:* Białowieża.
2. *Szarada:* Uroczysko w lesie.
3. *Zagadka:* Myszołów.
4. *Krzyżówka sylabowa:*

Poziomo: Kobieta, Rokoko, Makieta, Rysy, Ara, Bela, Brama, Maria, Torba, Barnaba, Kaleka, Rybaczka.
Pionowo: Konary, Tama, Rota, Kotara, Kierat, Syberia, Amator, Makatka, Anna, Basieńka, Barka, Bary.

Nagrodę książkową za prawidłowe rozwiązanie zadań z Nr 11—12.1949 wylosowała: ob. Irena Bobrowska, l-ctwo Olszynka.

Redakcja prosi nagrodzoną o potwierdzenie odbioru książki.

R E D A G U J E
KOMITET REDAKCYJNY
W Y D A W C A:
ZWIĄZEK ZAWOD. PRACOWNIKÓW LEŚNYCH I PRZEM. DRZEWNEGO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, PLAC TRZECH KRZYŻY Nr 18
Tel. 8.54.20, 8.54.21, 8.54.22, wewn. 3.

Cena zeszytu 40 zł

WARUNKI PRENUMERATY: półrocznie — 210 zł., rocznie — 390 zł.
CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str.—20.000 zł; 1/2 str. — 11.000 zł; 1/4 str. — 1/8 str. — 4.000 zł.
Konto w PKO Nr I — 1851
Ogłoszenia drobne: 100 złotych za wiersz petitowy

Skład otrzymano 28.II.50 r. Druk ukończono 29.III.50 r. Nakład 10.000. Objętość 2 ark. Papier druk. sat. kl. VII. 61×86.
Zakł. Graf. RSW „Prasa“, W-wa Smolna 10. Zam. 498. B-103350.

WŚRÓD KSIĄŻEK

Aleksy Jugow **„Iwan Pietrowicz Pawłow"**, przekład Heleny Dziedzickiej, stron 291, cena 11,10 zł.

Prof. M. A. Gremiacki **„Ilja Ilijcz MIECZNIKOW, jego życie i dzieło"**, przekład W. Librowicza, stron 128, cena 3,60 zł.

Obie te książki wydane przez Spółdzielnię „Czytelnik" przedstawiają nam życiorysy dwu wielkich rosyjskich przyrodników i mimo, że o Pawłowie czytamy opowiadanie utrzymane w stylu prawie powieściowym, a książka o Miecznikowie ma formę „zwykłej" biografii, jest to naprawdę lektura niezwykle ciekawa i porywająca.

Na tle bogatych doświadczeń z dziedziny fizjologii widzimy, jak wiele nauka o przyrodzie i człowieku zawdzięcza tym znakomitym uczonym.

Obie książki są typowymi „książkami dla każdego" i powinny znaleźć się w każdej bibliotece.

Antoni Czechow **„Step"** (Historia pewnej podróży), stron 126, cena 5,10 zł. Przekład Kazimierza Truchanowskiego. Ilustracje Leopolda Buczkowskiego.

Zdaje się, że dopiero po raz pierwszy udostępniono polskiemu czytelnikowi to piękne opowiadanie Czechowa. Utwór ten odbiega od zwykłych kpiarskich płodów pióra tego pisarza. Obrazy przyrody, pejzaż dzieciństwa, melancholijna zaduma stanowią kanwę barwnego i ciekawego opowiadania.

Horacio Quiroga **„Opowieści leśne"** (tytuł oryginału: Cuentos de la selęa), tłumaczenie Heleny Bychowskiej, ilustracje Stanisława Rozwadowskiego. Stron 96, cena 5,10 zł.

Osiem pięknych opowiadań argentyńskiego pisarza (O żółwiu olbrzymie, Pończochy flamingów, Oskubana papuga, Wojna kajmanów ,O ślepej sarence, Historia o dwóch coatiaczkach (niedźwiadkach — ostronosach), Przejście przez rzekę Yabebiri, O leniwej pszczółce), charakteryzują się one prawdziwie artystycznym ujęciem, żywością akcji oraz humorem.

Opracowanie graficzne staranne. Barwne rysunki czynią z książki całość, którą bierze się do ręki z dużą satysfakcją .

PORADY PRAWNE

Stanisław Turlejski, Kamieńsk koło Radomska: Umowa o naukę zawodu zawarta z mistrzem przez Waszego siostrzeńca, którego jesteście opiekunem, może być zaakceptowana, jeżeli nie sprzeciwia się to dobru małoletniego.

Co do drugiej poruszonej w liście Waszym sprawy — wyjaśniamy, że osoba, która zaginęła, będąc osadzona w obozie koncentracyjnym, może być uznana za zmarłą. Wniosek składa się do Sądu Grodzkiego, przedstawiając akt urodzenia osoby zaginionej, listy jej z obozu, jeżeli je posiadacie, bądź też wskazując świadków, którzy mają stwierdzić uwięzienie, przebywanie w obozie, względnie uprawdopodobnić zgon danej osoby.

Antoni Malarczyk, Łódź, ul. Wigury nr. 17: Powołanie pracownika do odbycia zasadniczej, obowiązkowej służby wojskowej nie powoduje obecnie rozwiązania umowy o pracę. Inaczej było do roku 1938, kiedy z chwilą wcielenia do służby czynnej w wojsku stałym umowa o pracę rozwiązywała się automatycznie.

Karol Stankiewicz, Warszawa, ulica Młynarska nr 13: Mieszkanie użytkowane na podstawie umowy najmu nie wchodzi w skład spadku pozostałego po zmarłym, jednak zamieszkujący dotąd wraz ze zmarłym najemcą najbliżsi jego członkowie rodziny (pozostały przy życiu małżonek, rodzice, dzieci, wnuki lub rodzeństwo) wstępują w umowę najmu, w miejsce zmarłego najemcy lokalu, na tych samych zasadniczo warunkach.

Walentyn Kuliszewski, Jelenia Góra, Rynek nr 23: Prosimy o nadesłanie nam do wglądu (nawet w odpisie) umowy o pracę w celu bliższego zapoznania się z jej treścią.

Czy próbowaliście interweniować przez Radę Zakładową lub przez inspektora pracy?

Kazimierz Markiewicz, Szklarska Poręba, ul. Rokossowskiego: Uważacie za krzywdzące postanowienie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o zmniejszeniu Wam stopnia niezdolności do zarobkowania z 30 na 25 proc., powinniście wnieść w terminie dwumiesięcznym, licząc od daty doręczenia Wam decyzji Zakładu U. S., skargę do Okręgowego Sądu Ubezpieczeń Społecznych według tych wskazówek, jakie znajdziecie u dołu otrzymanego zawiadomienia.

Jeżeli mielibyście jakiekolwiek trudności z napisaniem skargi, napiszcie zaraz do Zarządu Głównego, Warszawa, ul. Wawelska 52. (Radca Prawny).

Jan Lipiec, Dąbrówka, poczta Makowiska, powiat radomszczański: Okres próbny nie może przenosić siedmiu dni (robotnicy) względnie trzech miesięcy (pracownicy umysłowi).

Okres próbny należy wyraźnie zastrzec przy zawieraniu umowy o pracę, nie każda bowiem praca musi koniecznie rozpoczynać się okresem próbnym, który służy dla wzajemnego tylko poznania się pracownika i pracodawcy, poznania warunków pracy itp.

Maria Borodzikowa, Końskie: Odpowiedzieliśmy Wam już w numerze 10 naszego pisma, że praca pzy brążowaniu wyobów drzewnych (ram) jest wzbroniona kobietom i że warunkiem zastosowania przepisu prawnego, zabraniającego wypowiadania pracy lub zwalniania kobiet w ciąży jest przepracowanie co najmniej trzech miesięcy u danego pracodawcy.

Franciszek Kopiński, wieś Pierzyny Małe, powiat wieluński: Choroba pracownika podczas urlopu wypoczynkowego nie stanowi ustawowej podstawy do przedłużenia urlopu. W praktyce zależy wszystko od swobodnego uznania pracodawcy, który może, uwzględniając chorobę pracownika, odpowiednio przedłużyć urlop wypoczynkowy.

(m. l.)

Drzazgi

Nieporadna Rąda

Siedzę przez kilka godzin w pokoju zajętym przez Radę Zakładową. Czekam tak długo, bo dopiero po południu, kiedy pierwsza zmiana odejdzie od maszyn, mam mieć tutaj odczyt. Jestem takim „prelegentem z Warszawy".

Tymczasem obserwuje „ruch"...

Interesanci, robotnicy i robotnice wpadają tutaj po kwity na węgiel deputatowy (świadczenie wydawane przez zakład pracy, a nie zakup zbiorowy!), ciekawi mnie więc tylko„ kiedy Rada Zakładowa przejmie od administracji również i wypłatę wynagrodzeń gotówkowych. Zresztą i teraz już pracowicie wystukuje się tutaj na maszynie, na zamówienie biura fabryki, długie listy zestawień produkcji, listy płacy itp.

Owszem Świetlicę mają tu również! Ale jest ona dziwnie pusta i chłodna (jest już t. zw. zimna pora roku), biblioteczka — w stanie zaniedbania — obfituje dotychczas w dużą ilość „przedwojennej" kryminalnej, pornograficznej i „państwowo-twórczej" literatury, pochodzącej ze zbiórki (gdzie jakaś kontrola naszego Wydziału Kultury i Oświaty lub referatu bibliotecznego „odnośnej" ORZZ ?).

W lokalu Rady natomiast jest ciepło, zacisznie i dobrze.

Mimo to odczuwa się w siedzibie Rady urzędową jakąś atmosferę, stosunek do interesantów jest dziwnie oziębły, chociaż grzeczny. Panuje tu nastrój typowego kantoru fabrycznego, a nie lokalu organizacji związkowej, prawdziwej Rady Zakładowej. Odnieść można wrażenie, że zbyt mało ma ta Rada swojej roboty, i że ugrzęzła po prostu cicho i wygodnie w swoim pokoiku...

A z drugiej strony, w fabryce samej też cicho... o Radzie Zakładowej i o jej „działalności". Rada nie potrafi zainteresować ogółu bojowymi zadanimi postawionymi zakładowi temu w ramach Planu 6-letniego, zmobilizować wszystkiego i wszystkich do wykonania tych zadań...

To nie wystarczy, moi drodzy, że zamknie się bramę wyjściową, żeby na naradzie produkcyjnej było „pełno" na sali. Pewno, że jest to trudniej i trwa to dłużej — uświadomić załogę, jak sprawa stoi, wzbudzić ogień zapału i porwać do walki, ale to właśnie jest jednym z podstawowych obowiązków przedstwicielstwa pracowniczego w zakładzie.

Wybór na członka Rady Zakładowej obowiązuje jednak do zajęcia się sprawami załogi i zakładu. Marazm w działalności (tej lub innej) Rady, wygodnictwo czy proste leniuchowie niektórych członków — trwają już za długo.

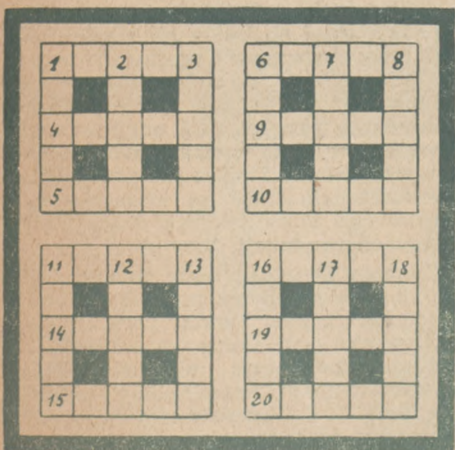
Czas wbić dobrą drzazgę w wygodny fotel i ta drogą przemówić do głowy niektórych niedorajdów i próżniaków.

Ale, czy drzazga wystarczy?

M. L.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

POD REDAKCJĄ
EDMUNDA KARLICKIEGO



Krzyżówki

Znaczenia wyrazów.

Poziomo: 1) Jednostka wagi drogich kamieni, 4) Gaz błotny, 5) Prawy dopływ Bugu, 6) Kwiat rosnący w zbożu, 9) Owoc roślinny z rodziny dyniowatych, 10) Rodzaj łuku, 11) Inna nazwa znaczka pocztowego, 14) Imię żeńskie, 15) Dolegliwość żołądkowa, 16) Mimiczne przedstawienie taneczne, 19) Popularny środek lokomocji. 20) Klej stolarski.

Pionowo: 1) Kanał do odprowadzania dymu. 2) Krasomówca, 3) Dopływ Sanu, 6) Artysta grający role humorystyczne, 7) Olbrzymi posąg nadnaturalnej wielkości, 8) Cienki powróz metalowy, 11) Biała broń, 12) Rozwalina, zwalisko, 13) Imię żeńskie. 16) Styl w architekturze, 17) Przyrząd do podnoszenia ciężarów ,18) Miasto w Polsce.

Żart rebusowy

Rozwiązanie jednowyrazowe.

Ułożył „Orzech“ ze Zgierza.



Zagadka

Nie żartuję — mówię szczerze —
Wprost do Wisły wpada zwierzę.

Szyfrogram liczbowy

1—2—3—4—5—6—7—8—9—10 7—9—4—11—12 8 6—12—13—2—14—5 6—12—15—5—16—7—9—17—18—19—9 20—6—5—4—5—7—21—16—5 4—10—5—22—8—14—5—21—16—8 3—22—5—7—1 2—14—10—17—21—8—9—22—10—19—7—8—10—20—9!

Klucz:

20—4—9—2—14 = Polska moneta o najmniejszej wartości.
6—8—10—17—18 = wiadomość.
13—1—3—5—7— = ubiór staropolski.
21—12—16—5—7 = silna trucizna.
15—4—9—14—15 = ptak.
11—5—22—19—5 = wyspa na morzu Śródziemnym.

Rozwiązania zadań z Nr 9 1950 r.

1) **Ćwiczenie rebusowe z komentarzem:** Kurara (Kur—ara, Kura—Ra).

2) **Szarada:** Ulewa za oknami (U-le-wa-za-ok-na-mi).

3) **Rebus:** Pastuszka pasie stado krów

Za rozwiązanie **przynajmniej** jednego z zamieszczonych zadań przeznaczamy do rozlosowania jedną cenną nagrodę książkową.

Rozwiązania zadań należy nadsyłać pod adresem naszej Redakcji **w terminie dwutygodniowym** od chwili ukazania się numeru w terenie z dopskiem na kopertach „Dział Rozrywek Umysłowych“.

4)**Bilet wizytowy:** Kucharka.

Za prawidłowe rozwiązanie zadań z Nr 10 1950 r. nagrodę książkobą wylosował ob. Jerzy Bielenia, Warszawa.

Redakcja prosi nagrodzonego o potwierdzenie odbioru książki.



REDAGUJE
KOMITET REDAKCYJNY
WYDAWCA.
ZWIĄZEK ZAWOD. PRACOWNIKOW LESNYCH I PRZEM. DRZEWNEGO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, REJA 3/5.
Tel. 4-01-00 wewn. 168

Cena zeszytu 90 gr

WARUNKI PRENUMERATY: półrocznie — 5.40 zł., rocznie — 10.50 zł.
CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str. — 600.— zł; 1/2 str. — 330.— zł; 1/4 str. — 210.— zł; 1/3 str. — 120 zł. Konto w PKO Nr I-12509/113
Ogłoszenia drobne: 3 złote za wiersz petitowy

24.11 — 30.12.50 Objętość 2 ark. Papier druk. sat. VII kl. A1. 7.500. Zam. 3027 B-133774.
Zakł. Graf. RSW „Prasa“, W-wa, Smolna 10.